**Powiat:** Czy grozi nam zastój inwestycyjny? 20

Dariusz Piotrowski

**Poniatowa:** W maju handel wróci na targowisko przy Brzozowej 23

Paweł Karczmarczyk

**Zostaw 1 procent podatku w naszym powiecie**


TYGODNIK LOKALNY

# wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

29 marca - 4 kwietnia 2022 r. ▪ nr 13 (368) ▪ Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

20 lat Wydawnictwa

2 Magda i Nikola Pastwa



# Puste obietnice wójta. W kampanii wyborczej obiecywał: majątku gminnego nie sprzedam. A teraz?

Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel

„Jeżeli nie jesteśmy w stanie nic zrobić z tym budynkiem, a dodatkowo jest silny nacisk społeczny na podjęcie jakichś działań, to trzeba zmienić zdanie”

Chodelscy radni zgodzili się, aby zlikwidowaną w 2011 roku Szkołą Podstawową w Osinach przeznaczyć na sprzedaż. Wydzierżawieniem nieruchomości nikt nie był zainteresowany


Przeczytaj komentarze na: opole.24wspolnota.pl STR. 5


**Opole Lub.** **Szok!**

## Podpalono człowieka. Podejrzany już za kratkami

Poszkodowany ma oparzenia 20 proc. ciała s. 12

**Chodel:** Pożar tuż za szkołą. W ogniu stanęła stodoła s. 3

**Ukraińscy uczniowie uczą się intensywnie polskiego** s. 23

Kamila chodzi do przedszkola w SP w Wandalinie

Igor chodzi do V klasy w SP w Wandalinie

**Kolonia Kamień:** Spadł z lawety podczas przycinania sadu. Zmarł w szpitalu s. R1

**Opole Lubelskie:** Zakazy i nakazy wprowadzone na targowisku wojewoda wyrzuca do kosza s. 20

**Słotwiny:** Drogowcy wkroczyli do wsi s. 20

**Kluczkowice:** Zapraszamy na Dni Zawilca s. 24

**Opole Lubelskie:** Izba Pamięci Historii i Tradycji Wojskowej otwarta s. 24

**Wilków:** Na „podwójnym gazie” przyjechała tankować paliwo s. R1

**Opole Lubelskie:** Na Lubelskiej zderzyły się dwa ople s. 3


N 3060 ISSN 2392 - 1803



R E K L A M A

SKUP DREWNA NA PNIU
511 594 559
SKUPUJEMY DĘBY, TOPOLE I SOSNY
nie wycinamy pojedynczych sztuk koło budynków

Specjalistyczny gabinet kardiologiczny
Dr n. med. Bożena Trojanowska
BADANIE ECHO SERCA
– APARAT NAJNOWSZEJ GENERACJI
Poniatowa, ul. Kraczewicka 118 poniedziałek, środa godz. 15–17.30
Opole Lubelskie, ul. Puławska 2 sobota godz. 10–12
Tel. 81 820 32 70

OPO



eprasa.pl 28d50b57c5

S T O P K A

**wspólnota**

**Adres redakcji:**
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
**Redaktor prowadzący:**
Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
**Dziennikarze:**
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990
**Reklama:**
**Anna Mokrzycka**
**dyrektor ds. marketingu i reklamy**
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
**Skład:**
Krzysztof Pałys
**Wydawca:**
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
**Redaktor naczelny:**
Mateusz Orzechowski
**Księgowość:**
tel. 510 166 892
**Kolportaż:**
tel. 791 193 007
**Druk:**
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

## NIE PRZEGAP

**31 marca** – Ogólnopolski Konkurs Recytatorski – etap powiatowy/przesłuchania. Opole Lubelskie, Opolskie Centrum Kultury, godz. 10
**6 kwietnia** – Festiwal Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej „Śpiewający Słowik" – etap powiatowy/przesłuchania. Opole Lubelskie, Opolskie Centrum Kultury, godz. 9
**Do 6 kwietnia** – Konkurs plastyczny „Wielkanocny Zajączek". Opole Lubelskie, Opolskie Centrum Kultury
**Do 7 kwietnia** – Konkurs plastyczny „Najpiękniejsza ozdoba wielkanocna". Poniatowa, Centrum Kultury Promocji i Turystyki.
**7 kwietnia** – Kiermasz Wielkanocny. Wilków, plac przy Urzędzie Gminy, godz. 9 - 12
**Do 8 kwietnia** – Konkurs plastyczny „Najpiękniejsza palma wielkanocna". Poniatowa, Centrum Kultury Promocji i Turystyki.
**9 – 10 kwietnia** – Kiermasz Wielkanocny. Opole Lubelskie, skwer miejski, godz. 10 – 14.
**10 kwietnia** – Kiermasz Wielkanocny. Poniatowa, Centrum Kultury Promocji i Turystyki, od godz. 9
**11 kwietnia** – Koncert charytatywny STOP WOJNIE. Poniatowa, kino Czyn, godz. 18. Wstęp – cegiełka: 30 zł

*(ja)*

# Pomóż innym. Zostaw 1 procent swojego podatku u nas

**Kto nie zdążył jeszcze rozliczyć się z fiskusem, ma na to czas do 2 maja.**

Zachęcamy naszych Czytelników do przekazania 1 procenta swojego podatku dla osób chorych, potrzebujących, jak również dla stowarzyszeń działających na terenie naszego powiatu. Poniżej publikujemy listę organizacji pożytku publicznego i osób fizycznych, którym możemy pomóc w ten sposób. Pamiętajmy, żeby w zeznaniu podatkowym zaznaczyć pole „Wyrażam zgodę".

**Stowarzyszenie Kobiet Rogowianki**, Wilków - KRS 0000385228
**Stowarzyszenie na rzecz osób z niepełnosprawnością**, Poniatowa - KRS 0000012774
**Ochotnicza Straż Pożarna Poniatowa-Miasto**, KRS 0000199280 (cal szczegółowy 1%: Ochotnicza Straż Pożarna Poniatowa-Miasto, ul. 11 Listopada, 24-320 Poniatowa)**Kornel Resztak**, KRS 0000037904 (cel szczegółowy 1%: 34273 Resztak Kornel)
**Filip Czapla**, KRS 0000037904 (cel szczegółowy 1%: 17608 Czapla Filip Wrzelów)
**Wojtek Paradowski**, KRS 0000037904 (cel szczegółowy 1%: 21992 Paradowski Wojciech)
**Magda i Nikola Pastwa**, KRS 0000037904 (cel szczegółowy 1%: 14677 Pastwa Nikola)
**Julka Gołofit**, KRS 0000243743 (cel szczegółowy 1%: Darowizna dla Julii Gołofit)
**Maciek Mazurek**, KRS 0000186434 (cel szczegółowy 1%: Maciej Mazurek 783/M)
**Błażej Turkowski**, KRS 0000270809 (cel szczegółowy 1%: Turkowski, 14037)
**Nela Wychodzka,** KRS 0000037904 (cel szczegółowy 1%: 40249 Wychodzka Nela)
**Jaś Bednarz,** KRS 0000396361 (cel szczegółowy 1%: 0061234 Jaś)
**Anna Wincenciak** (Świderska), KRS: 0000396361 (cel szczegółowy 1%: 0172288 Ania)
**Nikola i Magda Pastwa,** KRS: 0000037904 (cel szczegółowy 1%: 14677 Pastwa Nikola)

*AG*

## KINO OPOLANKA ZAPRASZA

| Data | Film | Godzina | Wersja | Cena biletu |
|---|---|---|---|---|
| 31 marca - 2 kwietnia | Za duży na bajki | 16.00 | 2 D | Normalny - 17 zł, ulgowy - 15 zł |
| 31 marca - 2 kwietnia | Jakoś to będzie | 18.00 | 2 D | Normalny - 17 zł, ulgowy - 15 zł |
| 31 marca - 2 kwietnia | Cyrano | 20.00 | 2 D | Normalny - 17 zł, ulgowy - 15 zł |

R E K L A M A

**PRZYCHODNIA**

**CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA**

CZYNNE **8.00 – 18.00**

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD **11.00**

**81 475 51 51**

**LABORATORIUM**

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 -10.00

**ECHO SERCA, BADANIE USG**
**HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY**
**PORADNIA DERMATOLOGICZNA**

LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj, umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek. czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Chirurg** - lek. med. Wieńczysław Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Ginekolog** - położnik, lek. med.Piotr Jóźwiak, informacja w recepcji Centrum
- **Reumatolog** - lek. med.Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - Anna Walewska, środa od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda dziecięcy** - dr Cezary Łapiński wtorek od 16.30 - wykonuje USG

## KRONIKA STRAŻACKA

**18 marca**
- Ludwików: Pożar sadzy w kominie.
- Jeżów: Pożar trawy.

**19 marca**
- Darowne: Kolizja drogowa.
- Chruślina: Pęknięta rura wodna.
- Wólka Polanowska, Opole Lubelskie, Jaworce, Dobre: Pożar trawy.
- Rogów: Pożar poszycia leśnego.

**20 marca**
- Wilków Kolonia, Wólka Komaszycka, Kębło, Góry Kluczkowickie: Pożar trawy.
- Kamień: Palił się młody sad.
- Wandalin: Pożar sadzy w kominie.

**21 marca**
- Chodel: Pożar stodoły.
- Grabówka, Las Dębowy, Dąbrowa Wronowska, Chodel, Opole Lubelskie, Kamionka: Pożar trawy.- Niezabitów: Pożar sadzy w kominie.
- Wandalin: Pożar sadzy w kominie.

**22 marca**
- Chodel, Prawno, Stare Komaszyce, Dobre: Pożar trawy.
- Kamień Kolonia: Pomoc ZRM.

**23 marca**
- Opole Lubelskie: Kolizja drogowa.
- Kępa Soecka, Zagajdzie, Zaborze, Szczekarków, Polanówka, Karczmiska Drugie, Szczekarków Kolonia, Trzciniec, Wólka Komaszycka, Urządków, Kamionka, Dobre: Pożar trawy.

**24 marca**
- Idalin, Zaborze, Trzciniec, Wrzelowiec, Wólka Komaszycka, Niedźwiada, Zastów Karczmiski: Pożar trawy.- Poniatowa: Plama oleju na jezdni.
- Kluczkowice Osiedle: Fałszywy alarm. Kontrolowane wypalanie trawy.

**25 marca**
- Kamionka: Pożar trawy.

*AG*

R E K L A M A

## INFORMATOR

### ALARMOWE
Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

### POGOTOWIA
Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Cieplne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe tel.: 992

### INSTYTUCJE I URZĘDY
UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów tel.: 81 827 61 22

### USŁUGI
**AUTORYZOWANY INSTALATOR, SERWIS ANTEN L-SAT I C+**
tel.: 602 894 594

**KOMINIARZ**
Kazimierz Januszek
695 733 099

**KRAWCOWA**
Szpulka 697 069 516

**SZAMBO – WYWÓZ**
Eko-Nova 605 288 913

**ŚLUSARZ**
Dorabianie kluczy 792 512 347

**ZDROWIE**
Dietetyk Kliniczny mgr Agata Jędrych Luxmed
tel. 531 139 004

### NAPRAWY
**AGD**
AGD Serwis 81 827 38 18
NAPRAWA AGD RAFAŁ BANASZEK tel.: 791 673 265

**PIECYKI GAZOWE**
PIECYKI GAZOWE JUNKERS, NECKAR 724 733 934.

### BUDOWLANO -REMONTOWE
**ELEKTRYK**
Instalacje i pomiary elektryczne - Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA Ewa Czapla ul. Kościuszki 4, Opole Lubelskie
Michał Wychodzki 503 624 944

**HYDRAULIK**
Poniatowa i okolice
609 412 878

### GASTRONOMIA
Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

### PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU
**29 marca,**
godz. 8.00 - 15.00,
**Poniatowa Wieś (5)**
**1 kwietnia,**
godz. 8.00 - 15.00,
**Poniatowa Wieś (6), Obliźniak, Chruślanki Mazanowskie (1)**

OPO

eprasa.pl 28d50b57c5

Całe zdarzenie wyglądało dość groźnie

# Pożar tuż za szkołą. W ogniu stanęła stodoła

Fot.AC

Akcja trwała ponad półtorej godziny, brało w niej udział ponad 30 strażaków

**kpt. Rafał Dobraczyński,**
rzecznik KP PSP w Opolu Lubelskim

**- Przypuszczalną przyczyną zdarzenia było zaprószenie ognia przez osoby nieznane**

**Na miejsce przyjechało sześć wozów strażackich i podnośnik. Pożar zagrażał sąsiadującemu budynkowi mieszkalnemu.**

Do pożaru doszło w pierwszy dzień astronomicznej wiosny na ul. Leśnej w Chodlu. Ogień pojawił się kilka minut koło godz. 11 w drewniano-murowanej stodole znajdującej się przy szkolnym parkingu. Najpierw ze stodoły zaczął wydobywać się dym, chwilę później płomienie objęły budynek, a następnie zaczęły wdzierać się na rosnące w sąsiedztwie drzewa.

Na miejsce skierowano sześć zastępów ochotniczej i Państwowej Straży Pożarnej. Strażakom udało się opanować dość szybko ogień, który zagrażał sąsiadującemu budynkowi mieszkalnemu.

Akcja trwała ponad półtorej godziny. Brało w niej udział ponad 30 strażaków. Straty oszacowane zostały na 20 tys. zł.

- Spaleniu uległ dach na połowie budynku i część ścian. Przypuszczalną przyczyną zdarzenia było zaprószenie ognia przez osoby nieznane - informuje kpt. Rafał Dobraczyński, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

O zdarzeniu strażacy nie powiadamiali policji. Uznali, że nie ma takiej konieczności.

*AC*

# 23 tys.zł na założenie biznesu czeka

**Ta informacja powinna zainteresować osoby, które skończyły 30 lat, są bezrobotne i myślą o rozpoczęciu działalności gospodarczej. A nie mają pieniędzy na start.**

Pomóc w założeniu własnego biznesu chce Centrum Szkoleń i Innowacji w Lublinie, które realizuje projekt „Dotacje na start". W jego ramach oferuje wsparcie finansowe - bezzwrotne dotacje w wysokości 23 tys.zł.

Ale po te pieniądze nie każdy może sięgnąć. Ubiegać o nie mogą się osoby, które ukończyły 30 lat, są bezrobotne, mieszkają w województwie lubelskim i przez ostatni rok nie prowadziły działalności gospodarczej. W szczególności osoby w wieku 50 lat i więcej, o niskich kwalifikacjach, kobiety, niepełnosprawni.

Więcej informacji pod numerem telefonu kom. 511 067 300, e-mail: dotacje@csi.info.pl

*(ac)*

## TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

**Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury całodobowe, a które otwarte będą dodatkowo w niedzielę.**

**Od 28 marca do 3 kwietnia**
**Dyżur całodobowy:** Apteka Rodzinna Eskulap, Opole Lubelskie, ul. Kościuszki 5

**Dyżur wspomagający** Apteka Melisa na Rogu, Poniatowa, ul. Nałęczowska 13 a, tel. (81) 827 51 24

**Od 4 do 10 kwietnia**
**Dyżur całodobowy:** Apteka Eskulap, Poniatowa, ul. Brzozowa 3, tel. (81) 820 50 31
**Dyżur wspomagający:** Apteka „Dr. Max", Opole Lubelskie, ul. Przemysłowa 1, tel. (81) 827 57 08

*(ja)*

# Ople zderzyły się na Lubelskiej

**Opel Zafira uderzył w tył jadącego przed nim Opla Corsa. Sprawczyni wróciła do domu z mandatem.**

W środę w Opolu Lubelskim doszło do groźnie wyglądającej kolizji drogowej. Na głównej ulicy miasta zderzyły się dwa samochody marki Opel.

Z ustaleń policji wynika, że do zderzenia doprowadziła 40-letnia mieszkanka Opola. Kobieta miała nie dostosować techniki jazdy i prędkości do warunków panujących na drodze, w konsekwencji czego uderzyła w tył jadącego przed nią Opla Corsy. Jechała nim 53-latka. Kierującym nic się nie stało, były trzeźwe.

Sprawczyni ukarana została przez policjantów mandatem.

*(ac)*

Fot.Policja

Uszkodzony został tył Opla Corsy. Nikt nie został poszkodowany

## NEKROLOGI

### PONIATOWA

**Irena Wołoszyn, 71 l.**
Ratoszyn Drugi, zm. 19 marca

**Ryszard Fiuk, 64 l.**
Łubki Kolonia, zm.22 marca

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Poniatowej – Usługi Pogrzebowe, ul. Młodzieżowa 4, tel. 502 625 687

### OPOLE LUBELSKIE

**Bogumiła Kręcisz, 66 l.**
Głodno, zm. 18 marca

**Piotr Możdżeń, 47 l.**
Karczmiska, zm. 19 marca

**Barbara Czuba, 79 l.**
Brzozowa, zm. 19 marca

**Ignacy Bohdan Chodyra, 92 l.**
Adelina, zm. 22 marca

**Włodzimierz Wikira, 44 l.**
Studnisko, zm. 23 marca

**Alina Wawer, 85 l.**
Opole Lubelskie, zm. 24 marca

Zakład pogrzebowy Onyx
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

**Marlena Maria Bigos, 44 l.**
Opole Lubelskie, zm. 12 lutego

**Marian Brankiewicz, 70 l.**
Opole Lubelskie, zm. 18 marca

**Jerzy Szostek, 60 l.**
Dobre, zm. 20 marca

**Stanisław Mędrek, 59 l.**
Głusko Małe, zm. 23 marca

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

*Druhnie*
***Zofii Bigos i Jej Rodzinie***

*wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci*

***Córki***
***Marleny***

*składają*

***byli instruktorzy ZHP Hufca w Opolu Lubelskim***

## JECHALI WĘŻYKIEM

| Data | Miejscowość | Sprawca | Pojazd | Promile |
|---|---|---|---|---|
| 18 marca | Wilków | 44-letnia mieszkanka gm. Wilków | Peugeot | ponad 2 promile |
| 20 marca | Łaziska | 58-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie | rower | 2,2 promila |
| 23 marca | Basonia | 38-letni mieszkaniec pow. sandomierskiego | Ford | 0,46 promila |

R E K L A M A

eprasa.pl 28d50b57c5

Będą za to inne imprezy

# W tym roku znów bez „Dni Puław”

**Organizowane zwykle na pod koniec maja lub na początku czerwca wydarzenie trzeci raz z rzędu nie odbędzie się. Urząd Miasta w Puławach tłumaczy, że stawia na inne imprezy. Dodatkowo POK „Dom Chemika” prowadzi rozmowy w sprawie „Pożegnania lata”. Wiemy, że miasto odwiedzi popularna artystka.**

**Łukasz Kołodziej,** Urząd Miasta Puławy
**W tym roku zdecydowaliśmy się zorganizować więcej mniejszych wydarzeń, które nie będą stricte imprezami masowymi**

### Nie będzie święta miasta

Przed sezonem letnim „Dni Puław” było jedną z większych imprez w miejskim kalendarzu kulturalnym. Trzy lata temu w ramach imprezy miasto odwiedził zespół Varius Manx czy duet blogerów Fit-Lovers. W 2020 r. miał zagrać Michał Szpak, ale ze względu na pandemię wydarzenie nie doszło do skutku. Podobnie będzie w tym roku.

- W oparciu o doświadczenia z dwóch ostatnich lat, wynikające z częstych zmian ograniczeń dotyczących organizowania wydarzeń masowych w okresie wiosennym, w tym roku zdecydowaliśmy się zorganizować więcej mniejszych wydarzeń, które nie będą stricte imprezami masowymi. Dla mieszkańców przygotowaliśmy rodzinny piknik sportowy, tradycyjne kino samochodowe oraz kilka wydarzeń – niespodzianek w przestrzeni miejskiej - wylicza Łukasz Kołodziej, kierownik Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej.

### Kto zagra na koniec lata?

Wiemy, że już rozpoczęły się przygotowania do „Pożegnania lata”. Jak udało się nam ustalić ma wystąpić znana wokalistka, której utwory są grane w radiu i telewizji. Na razie urząd nie chce zdradzać, o kogo chodzi. Przypomnijmy, że w ubiegłym roku w Puławach zagrała Cleo.

- Bezpośrednim organizatorem tego wydarzenia będzie Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika”, który negocjuje z gwiazdą warunki finansowe i techniczne. W poprzednim roku „Pożegnanie Lata” było dofinansowane kwotą 80 000 zł. Biorąc pod uwagę wzrost cen i konieczność dopasowania wydatków do rozsądnego budżetu tego wydarzenia, bliższe koszty będziemy znali w okolicy rozpoczęcia sezonu wydarzeń plenerowych - tłumaczy Kołodziej. .

Data imprezy jak na razie nie jest znana.

*Dominik Kęsik*

## Znajdź pracę ze Wspólnotą

### Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

| Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca | Wymiar etatu | Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy |
|---|---|---|
| Operator wózka widłowego – magazynier, Klementowice/KLASA | 1 | 3010 zł /umowa o pracę |
| Pracownik do renowacji łodzi, Wojszyn/PK MOTORS | 1 | 3010 zł /umowa o pracę |
| Pracownik przy docieplenach, Puławy/ Szczuka | 1 | 3010 zł /umowa o pracę |
| Murarz – tynkarz, Puławy/ Szczuka | 1 | 3010 zł /umowa o pracę |
| Pracownik budowlany, Puławy/ Szczuka | 1 | 3010 zł /umowa o pracę |
| Monter zabudowy i robót wykończeniowych, Puławy/ Szczuka | 1 | 3010 zł /umowa o pracę |
| Kierowca C+E, Buchałowice/KAR -TRANS | 1 | 3010 – 6000 zł /umowa o pracę |
| Pracownik utrzymania ruchu, Końskowola/ Meat | 1 | 3010 zł /umowa o pracę |
| Ubojowy, Końskowola/ Meat | 1 | 3010 – 6000 zł /umowa o pracę |
| Kucharz, Kazimierz Dolny | 1 | 3010 zł /umowa o pracę |
| Technik usług kosmetycznych, Nałęczów | 1 | 3010 zł /umowa o pracę |
| Sprzedawca, Janowiec/ REYPOL | 1 | 3010 zł /umowa o pracę |
| Kelner/ka, Janowiec/ REYPOL | 1 | 3010 zł /umowa o pracę |
| Lakiernik, pomoc lakiernika, Wojszyn/PK MOTORS | 1 | 3010 zł /umowa o pracę |
| Dystrybutor ulotek, Puławy/SOGO POLAND | 1 | 3010 zł /umowa o pracę |
| Operator kruszarki, Dobrosławów/TRANSTOM | 1 | 4000 zł /umowa o pracę |
| Kierowca C+E, Puławy/ HUBERT TRANSPORT | 1 | 6000 zł /umowa o pracę1 |
| Obsługa wieży strażniczej, Kazimierz Dolny/Kazimierski Ośrodek Kultury | 1 | 3010 – 3300 zł /umowa o pracę |
| Prcownik budowlany, Puławy/ TEKAM | 1 | 3010 zł /umowa o pracę |
| Lakiernik samochodowy, Puławy/ AUTO PIKUL | 1 | 3010 zł /umowa o pracę |
| Blacharz samochodowy, Puławy/ AUTO PIKUL | 1 | 3010 zł /umowa o pracę |
| Mechanik samochodowy, Puławy/ AUTO PIKUL | 1 | 3010 zł /umowa o pracę |
| Diagnosta samochodowy, Puławy/ AUTO PIKUL | 1 | 3010 zł /umowa o pracę1 |
| Fryzjer damsko – męski, Puławy/Roma | 0,5 | 1505 zł /umowa o pracę |
| Księgowy, Puławy/ Biuro rachunkowe | | 19,7 zł/godz/umowa zlecenie |
| Nauczyciel przedszkola, Zarzecze/ Radosne Przedszkole | 1 | 3010 zł /umowa o pracę |
| Informatyk – serwisant, Puławy/SKO -K Wisła | 1 | 3800 zł /umowa o pracę |
| Kierowca autobusu, Puławy | 1 | 3850 – 4500 zł /umowa o pracę |

Czy znów będziemy w czołówce?

# Wyciągnij swój rower i kręć kilometry dla Puław

**Piękna pogoda, która towarzyszy nam już od kilku dni zachęca do aktywnego wypoczynku na świeżym powietrzu. Jednocześnie ruszyła ogólnopolska rywalizacja na „Rowerową Stolicę Polski”. Do akcji może włączyć się każdy, kto ma zainstalowaną aplikację i własny jednoślad.**

Rowerzyści mogą poruszać się po mieście i powiecie mając do dyspozycji sporą ilość ścieżek i szlaków rowerowych. W okolicy jest co zwiedzać, a amatorów turystyki rowerowej jest coraz więcej. Teraz nadarzyła się kolejna okazja, by wskoczyć na rower, a przy okazji włączyć się w ogólnopolską rywalizację. W pierwszy dzień wiosny, czyli 21 marca po raz kolejny ruszyła akcja „Rowerowa Stolica Polski”. Inicjatywa polega na tym, aby wykręcić jak najwięcej kilometrów podczas przejażdżki na rowerze używając aplikacji „Aktywne Miasta”. Po zakończeniu rajdu dane zapisują się, a następnie zsumują z kilometrami przejechanymi przez innych użytkowników przypisanych do danego miasta. Treningi potrwają do 21 maja, a ostateczna rywalizacja zacznie się od 1 do 30 czerwca. Rok temu mieszkańcy Puław i okolic aktywnie włączyli się do walki, dzięki czemu miastu udało się zająć trzecie miejsce, pokonując łącznie 224 tysiące kilometrów. Najlepszym miastem okazała się Nowa Sól w województwie lubuskim, która po raz trzeci zdeklasowała konkurencję. Srebrny medal zdobyła Biała Podlaska.

Do udziału w walce zachęcają nie tylko władze Puław. Co kilka dni członkowie puławskiej grupy rowerowej spotykają się przed halą Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy Al. Partyzantów i wyruszają w drogę, by wspólnie kręcić kilometry dla Puław.

*Dominik Kęsik*

R E K L A M A

WULKANIZACJA
WYMIANA OPON
TIR-OSOBOWE-ROLNICZE
531 654 666
Opole Lubelskie ul. PRZEMYSŁOWA 33
SKUP ZŁOMU

Esculap
NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ
BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia
krótkie terminy oczekiwania
KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa,
kardiologia
stomatologia
badanie EEG, echo serca
REJESTRACJA 81 888 33 07
WWW.ESCULAPSC.PULAWY.PL

R E K L A M A

Luxmed Uzdrowisko - Nałęczów
Filia w Poniatowej ul. Lubelska 3
LUXMED UZDROWISKO NAŁĘCZÓW
REUMATOLOG
Lekarz
KATARZYNA ŻELAZOWSKA
zarejestruj wizytę telefonicznie
81 501 60 12
lub na luxmednaleczow.pl
Przyjmuje pacjentów:
Poniatowa, ul. Lubelska 3, sobota 10:00 - 12:00

MALOWANIE I RENOWACJA DACHÓW
• Mycie dachów pokrytych dachówką oraz blachą za pomocą myjki wysokociśnieniowej
• Mycie kostki brukowej
• Malowanie podbitek dachowych
przed po przed po
tel: 886 567 847 • 799 925 360

PUL

eprasa.pl 28d50b57c5

Koniunktura ważniejsza niż złożona obietnica

# Puste obietnice wójta. W kampanii obiecywał: majątku gminnego nie sprzedam. A teraz? „Miałem sen”

**Przemysław Kowalski, ubiegając się o urząd wójta gminy Chodel, sypał obietnicami jak z rękawa. Dziś dotrzymać jednej z ważniejszych deklaracji już nie chce.**

Gdy w 2018 roku Przemysław Kowalski wystartował w wyborczym wyścigu do fotela wójta, deklarował, że zaprzestanie wyprzedawania majątku gminnego. Taką obietnicę zawarł w swojej ulotce wyborczej, którą rozdawał mieszkańcom. Dziś sam czyni starania, aby gmina pozbyła się 1,27 ha nieruchomości w Osinach. To działka, na której stoi budynek zlikwidowanej 11 lat temu szkoły podstawowej.

Skąd taka nagła zmiana zdania?

- Mogłem się tak określić - tłumaczy Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel. - Ale wszystko zależy od sytuacji. Jeżeli nie jesteśmy w stanie nic zrobić z tym budynkiem, a dodatkowo jest silny nacisk społeczny na podjęcie jakichś działań, to trzeba zmienić zdanie. A jedynym rozwiązaniem teraz jest sprzedaż budynku – twierdzi.

Zdaniem wójta jest to dobry czas na to, a odpowiedniejszego nie będzie.

**Przemysław Kowalski w swojej ulotce wyborczej w 2018 roku, jako kandydat na wójta gminy Chodel opowiadał się za zaprzestaniem wyprzedaży majątku gminnego. Dziś zdanie zmienił.**
**- Mogłem tak się określić podczas startowania w wyborach na wójta. Ale wszystko zależy od sytuacji. Jeżeli nie jesteśmy w stanie nic zrobić z tym budynkiem, a dodatkowo jest silny nacisk społeczny na podjęcie jakichś działań, to trzeba zmienić zdanie. A jedynym rozwiązaniem teraz jest sprzedaż budynku - mówi Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel**

## Na dzierżawę chętnych brak

Dla gminy niszczejąca na oczach dawna szkoła jest przysłowiową kulą u nogi. Samorządu nie stać na zagospodarowanie budynku, który wymaga dużych nakładów finansowych. Gmina rozglądała się więc za dzierżawcami. Ale i tych było jak na lekarstwo. Odkąd Kowalski został wójtem, dwukrotnie próbował wydzierżawić nieruchomość szkolną w Osinach. Każda próba zakończyła się fiaskiem. Bo potencjalnym dzierżawcom też się nie opłaca inwestować w coś, do czego nie mają prawa własności.

- Z tego względu chcemy sprzedać, że nikt nie był zainteresowany wydzierżawieniem tej nieruchomości, a budynek z roku na rok popada w jeszcze większą ruinę – mówi Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

- Każdy jest zainteresowany tylko i wyłącznie kupnem na własność. Zakres prac, które trzeba wykonać, przekracza możliwości zrobienia tego na zgłoszenie czy jako remont. Tu wchodzi w grę pozwolenie na budowę, projekt budowlany – tłumaczy.

## Szybkie tempo

Wójt w sprawie sprzedaży działki w Osinach zadziałał wyjątkowo szybko. Jeszcze nie wiedział, czy radni zgodzą się na sprzedaż, a już zlecił wycenę nieruchomości biegłemu rzeczoznawcy. Ten wycenił 1,27 ha działkę z budynkami na około 422 tys.zł.

W miniony wtorek zwołane zostało posiedzenie wspólne komisji stałych Rady Gminy. Choć poświęcone miało być zmianom budżetowym, to w rzeczywistości wójt skupił się na naświetleniu radnym tematu sprzedaży nieruchomości. Niektórych wywołany temat zaskoczył, bo do tej pory wójt nic nie wspominał o planach zbycia działki.

W piątek odbyła się też sesja. I stanęło na niej podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości. Z 14 radnych obecnych na sesji dziewięcioro było za sprzedażą, a pięcioro wstrzymało się od głosu. Tym samym Rada Gminy Chodel dała wójtowi zielone światło do sprzedaży działki.

## Sny i wizje wójta, ale zdania radnych podzielone

Nie wszystkim radnym pomysł wójta się podoba.

- Uważam, że podejmowanie uchwały w sprawie sprzedaży wspomnianej nieruchomości jest zbyt pochopne - mówi radna Beata Rybak, która o zamiarze sprzedaży dowiedziała się dopiero, jak otrzymała zawiadomienie o zwołaniu sesji. Drążyła więc kiedy wójt podjął decyzję o sprzedaży, co go to tego skłoniło i dlaczego sołtysi nie zostali poinformowani.

- W nocy z piątku na sobotę miałem taki sen... To było bodajże 10 stycznia... - ironizuje Kowalski. - Przyśniła mi się taka oferta, że przychodzi ktoś i jest zainteresowany kupnem tej szkoły. I wtedy akurat miałem wizję, że należy podjąć działania na temat sprzedaży szkoły - kończy.

Radna Rybak nie dała się jednak sprowokować. Jej zdaniem, zanim zapadną decyzje, należałoby poznać opinie mieszkańców okolicznych sołectw.

- W tak ważnej sprawie, jaką jest sprzedaż majątku, na który składali się również okoliczni mieszkańcy, nie można podjąć uchwały, nie znając ich zdania - twierdzi.

Na zorganizowanie zebrania radna nie miała jednak czasu.

- Jestem przeciwna sprzedaży jakiegokolwiek majątku – grzmiała radna Irena Rzedzicka, która przytaczała przykład pałacu w Ratoszynie. Jej zdaniem na sprzedaży tej zarobili tylko ci, którzy go kupili.

Tymczasem okazuje się, że większość mieszkańców sołectw, z których dzieci chodziły do szkoły w Osinach, popiera sprzedaż nieruchomości. Tak twierdzić mieli sołtysi. Mieszkańcy boją się, że jeżeli nic się w tym kierunku nie zadzieje, to budynek będzie dalej niszczał. Nieliczni mają zastrzeżenia do zbyt niskiej wyceny nieruchomości.

## Kasa ze sprzedaży dla sołectw

Wójt przyznaje, że zainteresowani kupnem nieruchomości w Osinach są.

- Zainteresowane są osoba prywatna i Archidiecezja Lubelska, która ma plan na utworzenie domu opieki – zdradza Kowalski.

Jednocześnie zapowiada, że jeżeli uda się sprzedać działkę to pozyskane środki zainwestuje w tym rejonie. Wójt pod uwagę bierze remonty remiz, poprawę stanu dróg i budowę chodników. Ale ostateczna decyzja należeć ma do mieszkańców.

**Stan budynku po zlikwidowanej szkole w Osinach z roku na rok pogarsza się. Mieszkańcy liczyli, że po tym, jak w 2011 roku podjęta została decyzja o likwidacji szkoły, budynek uda się zagospodarować na nowo. Niestety nie udało się**

Również mieszkańcy Osin, Trzcińca, Adeliny, a także Książa i Huty Borowskiej mają nadzieję na to, że pieniądze ze sprzedaży szkoły zostaną przeznaczone na inwestycje w ich sołectwach.

*Agnieszka Gołębiowska/AC*

**Irena Piątek,**
sołtys Osin

### Nie wszyscy mają wyrobione zdanie

**- Mieszkańcy mojego sołectwa zawsze chcieli ratować ten budynek. Nie wszyscy mają określone stanowisko co do sprzedaży szkoły. Obie strony mają rację. Sama mocno tę sprawę przeżywam. To moja szkoła, szkoła moich dzieci, było to miejsce spotkań kulturalnych. Teraz mamy nadzieję, że ten, kto kupi budynek po szkole w Osinach, zorganizuje w nim nowe przyjazne miejsce dla okolicznych mieszkańców.**

**Zdzisława Bielecka,**
sołtys Adeliny

### Jestem za sprzedażą

**- Niemal wszyscy mieszkańcy mojego sołectwa są za sprzedażą budynku po szkole w Osinach. Jeżeli to nie nastąpi, dalej będzie popadał on w ruinę i straci na wartości. Tylko jedna osoba miała zastrzeżenia co do zbyt niskiej wyceny tej nieruchomości. Ja jestem tego samego zdania, co mieszkańcy. Celom edukacyjnym ten budynek już nie będzie służył.**

**Anna Brodacz,**
sołtys Trzcińca

### Jestem za sprzedażą

**- Budynek po szkole nie nadaje się już do zagospodarowania. Ja jestem za tym, żeby został sprzedany, a pieniądze wykorzystane na rzecz sołectw sąsiadujących ze szkołą. Moi rodzice i rodzice moich szkolnych kolegów w czynie społecznym budowali tę szkołę.**

R E K L A M A

OPO

eprasa.pl 28d50b57c5

Urzędnicy z Lublina stwierdzili, że mieszkaniec Puław nie ma racji

# Wojewoda: Skarga na przewodniczącą bezzasadna

**Wojewoda Lubelski odrzucił skargę puławianina Daniela Jarosza na Przewodniczącą Rady Miasta Puławy Bożenę Krygier, która miała mu bezpodstawnie odebrać głos podczas sesji.**

Fot.mm

**Agnieszka Strzępka,**
rzecznik prasowy Wojewody Lubelskiego

**Podstawą rozpatrzenia skargi - oprócz wyjaśnień złożonych wojewodzie lubelskiemu przez przewodniczącą - była dodatkowo analiza zapisu nagrania sesji rady miasta, a także weryfikacja protokołu z sesji**

Fot.ss

**Bożena Krygier,**
Przewodnicząca RM Puławy

**W związku z tym, iż moje uwagi zostały całkowicie zignorowane przez Skarżącego, zmuszona byłam odebrać mu głos, jako że treść wypowiedzi uchybiała powadze sesji i w żaden sposób nie odnosiła się do spraw związanych z działalnością Rady Miasta Puławy**

### Mieszkaniec zabiera głos, przewodnicząca reaguje

Chodzi o zajście, które miało miejsce podczas grudniowej sesji rady miasta. Jeszcze przed spotkaniem radnych wniosek o umożliwienie mu wystąpienia złożył mieszkaniec Puław. Daniel Jarosz zabrał głos pod koniec sesji. Swoje wystąpienie rozpoczął od prezentacji strony na Facebooku pod nazwą „Beka puławska". Zmieszczone na profilu posty krytykowały działalność prezydenta Puław Pawła Maja. Jarosz zwracał uwagę publiczności na to, że prześmiewcze wpisy „lajkują" miejscy radni PiS. Wobec takiego obrotu sprawy przewodnicząca Bożena Krygier zabrała puławianinowi głos. Kilka dni po zdarzeniu, 10 stycznia oburzony jej zachowaniem Daniel Jarosz złożył na przewodniczącą pisemną skargę do wojewody lubelskiego.

### Wojewoda sprawdza, przewodnicząca tłumaczy

Sprawę wziął pod lupę Wydział Prawny, Nadzoru i Kontroli Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie i poprosił o wyjaśnienia. Urzędnicy wojewody otrzymali stosowne pismo od przewodniczącej Bożeny Krygier wraz z nagraniem z sesji. W pięciostronicowym dokumencie Przewodnicząca Rady Miasta Puławy podkreśliła m.in., że jako osoba dbająca o porządek podczas sesji zawsze dopuszcza do głosu radnych oraz inne osoby, które wyrażą taką chęć. Jednocześnie zwraca uwagę na to, aby wypowiedzi podczas obrad były merytoryczne i dotyczyły kwestii działania rady miasta. W jej ocenie tego zabrakło w wystąpieniu mieszkańca miasta, który złożył skargę. Zaznaczyła jednocześnie, że Daniel Jarosz brał już wcześniej udział w sesjach i nikt nie blokował możliwości jego wypowiedzi. Przewodnicząca ponadto tłumaczyła, że choć puławianin zgłaszając do Biura Obsługi Rady Miasta chęć zabrania głosu nie chciał wyjawić tematu wystąpienia, to mimo głos został mu udzielony. W dalszej części pisma Bożena Krygier opisuje przebieg wystąpienia i podjętą przez mieszkańca Puław tematykę oraz jej reakcje na wypowiedź puławianina, która jej zdaniem miała charakter prowokacyjny, obraźliwy, a nawet szyderczy.

- „W żaden sposób nie odnosiła się do działalności Rady, czy spraw związanych z samorządem lokalnym, a jedynie recenzowała istniejący w mediach społecznościowych portal, próbując powiązać to z prywatną aktywnością internetową części radnych. W takiej sytuacji odebranie głosu Skarżącemu było w mojej ocenie w pełni uzasadnione i konieczne, zwłaszcza, że przed odebraniem głosu dwukrotnie upomniałam Skarżącego, że sesja Rady Miasta nie jest miejscem na przeglądanie profili społecznościowych na Facebooku i recenzowanie aktywności prywatnych kont, nawet jeżeli należą do osób będących członkami Rady Miasta. W związku z tym, iż moje uwagi zostały całkowicie zignorowane przez Skarżącego, zmuszona byłam odebrać mu głos, jako że treść wypowiedzi uchybiała powadze sesji i w żaden sposób nie odnosiła się do spraw związanych z działalnością Rady Miasta Puławy" - czytamy w dokumencie.

Przewodnicząca pokreśliła jednocześnie, że nie tylko ona tak odebrała wystąpienie Daniela Jarosza, na co dowodem są reakcje innych radnych, utrwalone na nagraniu z sesji.

### Wojewoda: Skarga bezzasadna

Decyzja Wojewody Lubelskiego zapadła w lutym.

- Skarga uznana została za bezzasadną. Podstawą rozpatrzenia skargi - oprócz wyjaśnień złożonych wojewodzie lubelskiemu przez przewodniczącą - była dodatkowo analiza zapisu nagrania sesji rady miasta, a także weryfikacja protokołu z sesji Rady Miasta z 27 stycznia br. - analiza prawidłowości zachowania przewodniczącej względem skarżącego podczas ww. sesji była oceniania pod kątem jej zgodności z przepisami ustawy z dnia 8 marca1 990 r. o samorządzie gminnym oraz Statutu Rady Miasta - informuje Agnieszka Strzępka, rzecznik prasowy Wojewody Lubelskiego.

Co ciekawe po tym, jak wokół sytuacji na sesji, podczas której mieszkaniec poruszył temat „Beki puławskiej", zrobiło się głośno, profil utworzony w ubiegłym roku na popularnym portalu społecznościowym zniknął.

*Marta Pietroń*

# Puławy: Do aresztu za posiadanie narkotyków

**Nawet kilkaset dilerskich działek można byłoby przygotować z suszu konopnego, jaki miał w swoim samochodzie 24-latek z Puław. Za posiadanie środków odurzających grozi mu nawet 10 lat więzienia.**

Puławianin już pod pewnego czasu był na celowniku miejscowych kryminalnych, którzy podejrzewali, że może posiadac narkotyki. Chcąc sprawdzić swoje przypuszczenia na terenie gminy Końskowola zatrzymali go do kontroli. Okazało się, że intuicja ich nie zawiodła, bo w volkswagenie, którym jechał 24-latek znaleźli zielonobrązowy susz zapakowany w woreczki ze strunowym zapięciem. Podczas przeszukania w miejscu zamieszkania młodego mężczyzny natknęli się na wagę elektroniczną i inny susz.

- Badanie wykazało, że zabezpieczona substancja to susz konopi innych niż włókniste, tzw. marihuana. Z ilości posiadanej przez puławianina można było wyprodukować kilkaset działek dilerskich. 24 - latek został zatrzymany, trafił do policyjnego aresztu - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Mieszkaniec Puław usłyszał zarzut posiadania znacznej ilości środków odurzających. Na wniosek policji i prokuratury sąd zdecydował o tymczasowym aresztowaniu 24-latka.

- Zgodnie z ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii, za posiadanie znacznej ilości środków odurzających grozi kara pozbawienia wolności do lat 10 - tłumaczy podkom. Rejn-Kozak.

*Marta Pietroń*

# Puławy: Policjanci zaopiekowali się dzieckiem. Maluch brał udział w kolizji

8-miesięczny obywatel Ukrainy zamiast w zimnym aucie swojego taty, czekał na przyjazd pomocy drogowej w ciepłym radiowozie puławskich stróżów prawa

**Ojciec 8-miesięcznego chłopca zasnął za kierownicą, a mazda, którą jechali uderzyła w bariery energochłonne. Maluch czekał na pomoc drogową w ciepłym policyjnym radiowozie**

Na puławskich policjantów zawsze można liczyć. Przekonał się o tym w minioną niedzielę obywatel Ukrainy. 32-latek podróżował wraz ze swoim 8 - miesięcznym synem drogą ekspresową S17 w kierunku Warszawy. W pewnym momencie najprawdopodobniej ze zmęczenia długą jazdą przysnął za kierownicą. Osobowa mazda, którą podróżowali zawadziła o bariery energochłonne. Informację o zdarzeniu otrzymał dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Puławach, który skierował na miejsce policyjny patrol. Funkcjonariusze zabezpieczyli miejsce kolizji. Na szczęście ani 32-latkowi ani jego dziecku nic się nie stało. Gorzej było z samochodem. W wyniku uderzenia w barierę auto zostało unieruchomione i wyciekły z niego płyny eksploatacyjne. W pojeździe nie działało ogrzewanie, a z racji wieczorowej pory, było coraz zimniej. Policjanci - st. asp. Sławomir Joński oraz mł. asp. Marcin Wociór - bez wahania zaproponowali pomoc.

- Po upewnieniu się, że uczestnikom zdarzenia nic się nie stało, policjanci zaopiekowali się dzieckiem, udzielając mu ciepłego schronienia w radiowozie oraz uspokajając go i rozweselając. Maluch, początkowo roztrzęsiony i zapłakany, w ciepłych i serdecznych warunkach szybko się uspokoił i dzielnie czekał wraz z tatą na przyjazd holownika - mówi podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

*Marta Pietroń*

# Puławy: Rowerem wjechał wprost pod samochód

**Kierujący rowerem będzie musiał zapłacić w sumie 5 tys. zł mandatu. Nie dość, że wjechał na ulicę na czerwonym świetle, to jeszcze był nietrzeźwy.**

Fot.Dominik Kęsik

**Ewa Rejn-Kozak,** KPP Puławy

**Kiedy 24 - latek wytrzeźwiał, policjanci założyli na niego dwa mandaty karne po 2 500 złotych - za jazdę rowerem w stanie nietrzeźwości oraz spowodowanie kolizji drogowej**

Do groźnie wyglądającego zdarzenia doszło w minioną środę wieczorem na jednym ze skrzyżowań w centrum miasta. 24-letni rowerzysta zignorował sygnalizację świetlną i na czerwonym świetle wtargnął na przejście wprost pod nadjeżdżający samochód. Doszło do zderzenia z osobową hondą.

Na miejscu wkrótce pojawił się policyjny patrol i służby ratunkowe. Na szczęście rowerzysta doznał tylko potłuczeń. Funkcjonariusze sprawdzili jego trzeźwość oraz kobiety kierującej autem, z którym się zderzył. Badanie alkomatem wykazało, że mężczyzna miał 2 promile alkoholu w organizmie. Kierująca hondą była trzeźwa.

- Kiedy 24 - latek wytrzeźwiał, policjanci nałożyli na niego dwa mandaty karne po 2 500 złotych - za jazdę rowerem w stanie nietrzeźwości oraz spowodowanie kolizji drogowej - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

*Marta Pietroń*

PUL

eprasa.pl 28d50b57c5

Nowa spółka chce spłacać długi poprzednika, zwiększać zatrudnienie i zdobywać nowych kontrahentów

# Zakłady mięsne w Końskowoli chcą stanąć na nogi

**Teraz zamiast Pini Beef w miejscowości działalność rozpoczęła spółka Końskowola Meat. To efekt procesu restrukturyzacji. Docelowo w Końskowoli ma pracować nawet 100 osób.**

### Otwarcie z pompą, a potem klapa

Pini Beef działalność w gminie Końskowola zakończyła niechlubnie, z 100 mln zł długu na koncie. Gdy na początku 2014 r. na naszych łamach pisaliśmy o otwarciu po długiej przerwie, zakładu przetwórstwa mięsnego, który miał zatrudniać nawet 400 osób, nic nie zwiastowało kompletnej klapy. Początkowo wszystko działało bez zarzutu, pracę znalazło tu wielu mieszkańców, miejscowe władze cieszyły się ze sporych wpływów z podatków, proponując ulgi. Codziennie do zakładu przyjeżdżały transporty zwierząt, które sprzedawali spółce także mieszkańcy naszego oraz sąsiednich powiatów. Jak podczas otwarcia zakładu obiecywał właściciel, Włoch Romano Pini, produkty miały trafiać na stoły całej Europy.W czasie działalności Pini Beef w Końskowoli nie obyło się bez kontrowersji. Te wybuchły m.in. wokół krwawych ścieków, jakie popłynęły przyzakładowym rowem czy planów budowy zakładu utylizacji odpadów poubojowych, przeciwko którym mocno protestowali okoliczni mieszkańcy. Kilka lat temu pojawiły się jednak problemy z płynnością finansową, zaległości m.in. za media, wobec dostawców. Firma ma także zaległości wobec gminy. To nie tylko niezapłacone podatki, ale również rachunki za wywóz śmieci, wodę i ścieki. Ile tego w sumie jest? Gminni urzędnicy nie chcą odpowiedzieć, zasłaniając się tajemnicą handlową.

Jak wynika z naszych wyliczeń, biorąc pod uwagę stawki podatku w gminie oraz szacunkową powierzchnię zakładów, tylko z podatku od nieruchomości samorząd powinien otrzymać około 300 tys. zł rocznie.

### Restrukturyzacja i wychodzenie na prostą

Na takie rozwiązanie zgodę wyraził sąd gospodarczy. Tej podjęła się spółka Capital Restructuring z Poznania. Proces ruszył w 2021 r.

- Restrukturyzacja jest w trakcie, udało się nam uruchomić ponownie zakład, przywrócić dostawy mediów. Po akceptacji przez sąd planu restrukturyzacyjnego będziemy wysyłać propozycje układowe do wierzycieli - tłumaczy Marcin Wilk, prokurent Capital Restructuring.

Obecnie Głównym udziałowcem powstałej na bazie Pini Beef spółki Końskowola Meat jest spółka Rol Dobrowo, która należy do grupy kapitałowej Polskie Gospodarstwa Rolne S.A.

W tej chwili zadłużenie przedsiębiorstwa wynosi ok. 100 mln zł.

- Bieżące zobowiązania po otwarciu postępowania restrukturyzacyjnego są pokrywane terminowo - podkreśla Marcin Wilk.

Jak informuje prokurent, produkcja już ruszyła. Obecnie zakład zatrudnia 30 osób, a docelowo pracę ma tu znaleźć nawet 100 osób.

Pini Beef miał także niespłacone zobowiązania u dostawców - rolników. Jak nowy właściciel zamierza ponownie zdobyć ich zaufanie?- pytamy.

- Poprzez regulowanie bieżących zobowiązań oraz spłatę starych długów po zawarciu układu z wierzycielami - mówi Wilk i liczy na to, że ta kwestia powinna rozstrzygnąć się pod koniec tego lub na początku przyszłego roku.

Na finał sprawy wciąż czekają również władze Końskowoli, a jednocześnie cieszą się z postępowania restrukturyzacyjnego, którego efekty są już widoczne.

- Nowy podmiot reguluje zobowiązania na bieżąco. Patrzymy na jego działania z optymizmem - komentuje Mariusz Majkutewicz, zastępca wójta gminy Końskowola.

*Marta Pietroń*

# Przyjmujesz uchodźców na dłużej? W Lubartowie ...dopominają się o opłatę za śmieci

**Pobierający opłaty za śmieci w Lubartowie i okolicach przypomnieli tym, którzy przyjęli uchodźców, żeby powinni zgłosić ich do naliczenia opłaty.**

- Dyrektor Biura Związku uprzejmie informuje, że z racji zwiększenia ilości osób zamieszkujących nieruchomość, właściciel ma obowiązek złożyć korektę deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi - głosi komunikat ZKGZL. Deklarację można złożyć w Biurze Związku w Lubartowie przy ul. Rynek II 6, przesłać Pocztą Polską lub złożyć za pomocą środków komunikacji elektronicznej - taka informacja ukazała się w ub. tygodniu na stronie Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej, który zajmuje się prowadzeniem gospodarki odpadami w Lubartowie i kilku okolicznych gminach.

Na podstawie ilości zgłoszonych osób w gospodarstwie domowy, naliczana jest opłata za śmieci. Im więcej osób, tym wyższa.

- Osoby przyjmujące uchodźców z Ukrainy na kilka dni nie muszą składać korekty. Jednak osoby przyjmujące ich na dłuższy okres, a w tej chwili widzimy, że wojna trwa już miesiąc, powinny zastanowić się nad złożeniem deklaracji - mówi dyrektor biura ZKGZL Ewa Badyoczek-Brzyska.

Argumentuje, że w takim przypadku rośnie ilość odpadów, a to wpływa na koszty gospodarki odpadami.

- Pomoc od państwa, którą otrzymują osoby przyjmujące uchodźców, może być wsparciem w gospodarowaniu odpadami - dodaje.

- Poinformowaliśmy o tej konieczności, bo ludzie zwracają się do nas z pytaniem, co mają w takiej sytuacji zrobić - mówi dyrektor.

Przewodniczący zarządu ZKGZL Paweł Woźniak, wójt gminy Serniki zwraca uwagę, że nie ma jeszcze rządowych regulacji odnośnie odpadów wytwarzanych przez uchodźców, jednak jego zdaniem komunikat opublikowany na stronie ZKGZL był niepotrzebny.

- Nie był uzgodniony z zarządem ani zgromadzeniem ZKGZL. Chodzi o uchodźców, którzy i tak mają ciężką sytuację, powinniśmy wyjść im naprzeciw - mówi.

*Marcin Kusyk*

# Puławy: Nowe centrum handlowe już pod koniec kwietnia

**Przy ul. Dęblińskiej powoli dobiega końca budowa Parku Handlowego Karuzela. - Wszystkie lokale zostały już wynajęte, na obecnym etapie trwają prace wykończeniowe i zatowarowanie - przyznaje Grzegorz Pękalski, prezes zarządu firmy RatailConcept, która buduje w Puławach nową galerię.**

Prace na budowie nowego centrum handlowego dobiegają końca. Otwarcie Parku Handlowego Karuzela zaplanowano wstępnie na koniec kwietnia

Po tym, jak w Puławach działalność zakończyło TESCO, działkę przy ul. Deblińskiej przejęło przedsiębiorstwo Karuzela Retail Concept, które w Polsce wybudowało już kilka parków handlowych. Te działają w Wodzisławiu Śląskim, Turku, Lublińcu, Wrześni i Ełku. I to właśnie w Puławach firma postanowiła stworzyć kolejny taki obiekt, który od galerii handlowej w takim wydaniu, w jakim w mieście mamy chociażby w postaci Galerii Zielonej, różni się tym, że do każdego sklepu prowadzi osobne wejście z zewnątrz. Jak podkreślają przedstawiciele inwestora to bardzo dobre rozwiązanie, zwłaszcza w czasie pandemii, kiedy duże obiekty handlowe były zamykane.

Budowa parku handlowego w Puławach, będącego wspólną inwestycją Karuzela Holding i Mitiska REIM, ruszyła w ubiegłym roku, pod koniec wakacji. Prace budowlane realizuje firma Strabag.

- Roboty posuwają się zgodnie z harmonogramem, a otwarcie przewidziane jest na koniec kwietnia. W obiekcie, na powierzchni 14.000 mkw. znajdzie się 20 sklepów wiodących marek oraz parking na ponad 500 samochodów. Wszystkie lokale zostały już wynajęte, na obecnym etapie trwają prace wykończeniowe i zatowarowanie - mówi Grzegorz Pękalski, prezes Retail Concept.

Jakie sklepy znajdą się w nowym centrum handlowym? Oprócz znanych marek, do obecności których puławianie już przyzwyczaili się w istniejących do tej pory punktach handlowych, pojawią się także te, dotąd niedostępne w Puławach. Przy ul. Dęblińskiej zakupy będzie można zrobić m.in. w sklepie spożywczym Netto, dyskontach - Half Price, KIK, Dealz, Action, Tedi, sklepie z odzieżą sieci Diverse, czy zoologicznym Kakadu.

- Pracę w Karuzeli znajdzie ponad 150 osób - dodaje Grzegorz Pękalski.

Już jakiś czas temu na portalach z ogłoszeniami o pracę pojawiły się i stale są dostępne oferty zatrudnienia w punktach handlowych, zlokalizowanych w nowym parku handlowym.

*Marta Pietroń*

PUL

# Puławy: Policja zatrzymała trzech kłusowników

**Policja zatrzymała trzech mężczyzn podejrzanych o skłusowanie pięciu jeleni, koziołka sarny i cielaka jelenia. Jeden z mężczyzn odpowie jeszcze za posiadanie broni palnej bez wymaganego zezwolenia.**

W ubiegłym tygodniu w jednym z lasów na terenie gminy Żyrzyn, myśliwi znaleźli kilka zastrzelonych jeleni, o czym powiadomili policję. Funkcjonariusze ustalili, że znalezionych zostało pięć jeleni oraz jeden koziołek sarny. Wstępne ustalenia wskazywały na to, że zwierzęta zostały zastrzelone.

- Następnego dnia, na miejscu, policjanci, porównując ślady oraz robiąc szersze rozpoznanie, zauważyli przejeżdżający drogą pod lasem samochód, a w nim dwóch mężczyzn. Okazało się, że mężczyźni ciągną za samochodem, przywiązaną pasem padłą zwierzynę - podkomisarz Ewa Rejn - Kozak z KPP w Puławach.

Kierujący samochodem 33-latek z gminy Zwoleń i 49-latek z gminy Pionki zostali zatrzymani. Policjanci pojechali jeszcze do gminy Pionki. Tam zatrzymali 66-letniego mężczyznę, którego również podejrzewali o udział w skłusowaniu jeleni na terenie powiatu puławskiego.

Poza tym przeszukano miejsca zamieszkania 33 i 49-latka. - Okazało się wówczas, że 49 latek posiada w domu broń palną - sztucer bez wymaganego zezwolenia oraz amunicję do niej. Najprawdopodobniej przy pomocy tej broni, dwa dni wcześniej 49-latek skłusował jeszcze jedno zwierzę - kozła sarny, tym razem na terenie gminy Pionki - dodaje podkomisarz Ewa Rejn - Kozak.

*Joanna Niećko*

eprasa.pl 28d50b57c5

Rodzinie pilnie potrzebne są środki na odbudowę domu.

# Dom stanął w ogniu.
# Pomóżmy wdowie i jej dzieciom

**POWIAT LUBARTOWSKI: Rozpaliłam w piecu i pojechałam po syna do szkoły. Po godzinie zadzwonił brat, że mi się dom pali! - opowiada Agnieszka Kobyłka z Cegielni w gm. Ostrówek. Wdowa z piątką dzieci z dnia na dzień została bez dachu nad głową. Pomogła rodzina i sąsiedzi, zapewniając doraźne mieszkanie.**

W pomoc angażują się przedstawiciele samorządu, sąsiedzi i rodzina. Na zdjęciu od lewej sołtys Cegielni Małgorzata Krupa, radna gminy Ostrówek Elżbieta Pogoda, szwagierka Grażyna Kobyłka, Agnieszka Kobyłka, córka Monika Kobyłka, siostra Ewa Jesionek

Pożar zniszczył cały strych, konstrukcję dachu i część pomieszczeń mieszkalnych

Pięcioro dzieci pani Agnieszki z dnia na dzień zostało bez dachu nad głową. Córka Anna Kobyłka założyła zbiórkę pieniędzy na rzecz swojej rodziny z Cegielni. Link do zbiórki w ramce obok

### Męża znaleźli w ponad dwumetrowym betonowym dole

W styczniu minął rok, jak zginął mąż pani Agnieszki, dwa miesiące później, 9 marca rodzinę spotyka kolejna wielka tragedia. Pożar domu.

- Mieszkałam z teściową i czworgiem dzieci. Starsza córka Anna pracuje i wynajmuje stancję w Siedlcach. Mąż rok temu zmarł w wyniku nieszczęśliwego wypadku. Wpadł do ponad dwumetrowego betonowego włazu, kilka metrów od domu. - Wykonywał prace przy instalacji wodnej w gospodarstwie - mówi poszkodowana w pożarze pani Agnieszka.

- Znalazłam go nieżywego kilka metrów od domu. Zaniepokoiło mnie, że dość długo nie wracał i poszłam zobaczyć, co się dzieje. Obeszłam wszystkie budynki inwentarskie, ale nigdzie męża nie znalazłam. Wracając, zobaczyłam odsuniętą pokrywę od studzienki. To miejsce, gdzie jest umiejscowiony u nas główny zawór od instalacji odpowiadającej za zasilenie w wodę. Pochyliłam się, żeby zasunąć pokrywę i zajrzałam do środka. Mąż tam leżał, na dnie studzienki, twarzą w wodzie. Gdy go wyjęliśmy, już nie żył. To było zimą, tego dnia akurat chwycił mróz, sypał śnieg i wiał silny wiatr. Nie wiadomo, jak to się stało, że mąż znalazł się w tym miejscu. Być może chciał zakręcić zawór i wpadł do środka. Policja namierzyła 2,2 m głębokości tej studzienki - opowiada.

### Brat zadzwonił i powiedział, że mi się dom pali!

Najmłodszy syn pani Agnieszki ma 13 lat, jest dzieckiem autystycznym, z racji niepełnosprawności w rozwoju psychoruchowym wymaga całodobowej opieki. Pani Agnieszka zabiera go codziennie na zajęcia do szkoły specjalnej w Radzyniu.

- W środę 9 marca jak zwykle zawiozłam syna rano do szkoły i wróciłam do domu. Teściowa jest osobą chorą na Alzheimera, od trzech lat nie wstaje z łóżka i jest całkowicie zdana na pomoc rodziny. Tego dnia miała wyznaczoną wizytę fizjoterapeuty. Przed południem przyszła do niej fizjoterapeutka, wykonała zalecane zabiegi i chwilę porozmawiałyśmy. Około 13 rozpaliłam w piecu i pojechałam po syna do szkoły. Byłam już w Radzyniu, gdy zadzwonił brat, mówiąc, że dom mi się pali. To był szok, w pierwszej chwili nie wiedziałam, co robić, czy wracać, ratować dobytek, czy odebrać najpierw syna ze szkoły. Nie chciałam zostawiać Tomka samego, wpadłam biegiem do szkoły... - relacjonuje samotna matka.

Sąsiedzi zadzwonili po straż pożarną i wynieśli z płonącego domu starszą, chorą na Alzheimera kobietę. Od trzech lat seniorka jest przykuta do łóżka i całkowicie zależna od rodziny.

### Straż pożarną wezwali sąsiedzi

Pani Agnieszka musiała wrócić czym prędzej do domu, który trawił ogień. Mimo wszystko starała się zachować spokój i sprawny umysł, prowadząc auto. Pamięta, że syn, przez większość drogi do domu nie odzywał się, tylko płakał. Wiedziała, że jest przerażony, podobnie jak ona, na myśl o tym, co stanie się z ich domem.

- Na miejscu była już straż pożarna i trwała akcja gaśnicza. Kto mógł ze wsi, to przyszedł, żeby pomóc. Służby o pożarze powiadomili sąsiedzi. Natychmiast wynieśli też teściową z płonącego domu i zabrali ją do siebie. Trochę się uspokoiłam, wiedząc, że jest bezpieczna - przyznaje pani Agnieszka.

**Chodzi przede wszystkim o pomoc w zbiórce pieniędzy na materiały budowlane, żeby rodzinie udało się w miarę szybko odbudować dom. Może znajdą się dobrzy ludzie, którzy zechcą pomóc. Apelujemy również o pomoc do właścicieli firm budowlanych, którzy chcieliby przekazać rodzinie pani Agnieszki materiał do wykończenia wnętrza domu - apelują przyjaciele i rodzina pani Agnieszki**

**Sąsiedzi zadzwonili po straż pożarną i wynieśli z płonącego domu starszą, chorą na Alzheimera kobietę**

### Nie wiadomo, jak doszło do zapłonu

Dom, w którym mieszkali, postawili dziadkowie śp. męża pani Agnieszki. Ma ponad pół wieku. Rodzina w miarę możliwości przeprowadzała remonty. Pięć lat temu położyli nowy dach, zainwestowali w instalacje solarne, wymienili piec i centralne ogrzewanie.

W ubiegłym roku zrobili łazienkę. Ogień strawił konstrukcję dachu i zostawił zgliszcza.

- Ludzie cały czas przychodzą i pytają, co pomóc. Siostra pomaga mi przy sprzątaniu. Sąsiedzi zaproponowali nam mieszkanie. Przy wynoszeniu mebli zaangażowanych było bardzo dużo osób. Udało się większość rzeczy powynosić - mówi pani Agnieszka.

- W pierwszej chwili, jak wpadłam do domu, to złapałam oszczędności dzieci, komputer i ważne dokumenty. Między innymi dokumenty, które miałam tego dnia zanieść do ZUS w związku z decyzją odmowną w sprawie przyznania mi zasiłku pielęgnacyjnego na chore dziecko. Zamierzałam złożyć odwołanie - przyznaje.

### Ogień pojawił się przy kominie.

Strażacy jako przyczynę pożaru wstępnie określili awarię instalacji elektrycznej, jednak elektrycy to wykluczają. Po przybyciu na miejsce agent ubezpieczeniowy wskazał, że przyczyna pożaru może jednak tkwić w kominie.

- Ilu fachowców, tyle opinii i to są tylko przypuszczenia - mówi rodzina. - Czekamy na decyzję firmy ubezpieczeniowej.

Pani Agnieszka z rodziną na razie mieszka u swoich rodziców w sąsiedniej wsi. Wkrótce, wraz z dziećmi ma zamieszkać u najbliższych sąsiadów, którzy zaoferowali jej nieodpłatnie użyczenie pomieszczeń na parterze, dopóki nie odbuduje własnego domu. Córka Anna założyła zrzutkę na portalu zrzutka.pl, gdzie można wpłacać pieniądze, aby pomóc rodzinie w odbudowie domu.

Pani Agnieszka i jej najbliżsi nie tracą wiary, że uda im się z pomocą dobrych ludzi odbudować swój dom.

- Budynek oglądał inspektor budowlany i twierdzi, że jak najbardziej na tych ścianach możemy odbudowywać nasz dom. Jutro ma przyjechać projektant dzięki pomocy urzędu gminy w Ostrówku i zadecyduje, czy podejmie się wykonania projektu. Jeśli nie, będziemy szukać kogoś, kto nam ten projekt wykona. Odbudujemy nasz dom - patrzy z nadzieją w przyszłość pani Agnieszka.

*Magdalena Sych*

**Na portalu zrzutka.pl córka Anna zorganizowała zbiórkę pieniędzy na odbudowę domu rodzinnego po pożarze**

„W wyniku pożaru uległ zniszczeniu mój dom rodzinny, w którym do tej pory mieszkała moja mama, czwórka rodzeństwa i obłożnie chora babcia, najmłodszy z braci z racji niepełnosprawności wymaga stałej opieki. W ubiegłym roku zmarł mój tata, a teraz spotkała nas kolejna tragedia. Pożar zniszczył cały strych, konstrukcję dachu i część pomieszczeń mieszkalnych. Udało się ocalić większość rzeczy osobistych domowników, jednak dom nie nadaje się do zamieszkania, a na chwilę obecną istnieje ryzyko zawalenia się dachu i stropu. Dom wymaga kompleksowej odbudowy. Będziemy wdzięczni za każdą pomoc."

**https://zrzutka.pl/kwms3n?fbclid=IwAR0iNw9pE3IYUQASqYlzkY15ygJR39khHOU32PDj68s7YmpDfYdudQmRZxQ**

**Na rzecz pogorzelców kwestują sołtysi z terenu gminy Ostrówek. Proszą o dobrowolne wpłaty w miarę posiadanych możliwości. Post jest dostępny na stronie internetowej UG Ostrówek.**

**http://www.ostrowek.pl/art,1972,zbiorka-pieniedzy-na-rzecz-pogorzelcow-z-cegielni**

REG

eprasa.pl 28d50b57c5

# Ktoś podpalił miejsce, gdzie znaleziono zwłoki Patryka. Przypadek?

**POWIAT LUBARTOWSKI: Ogień strawił łąkę w sobotę. Ominął tylko ten skrawek, na którym stoją znicze. Pożar w tym miejscu spowodował, że odżyły spekulacje dotyczące śmierci mieszkańca gm. Michów. A na niedawnej sesji rady gminy radny Marian Wicha zapytał policję wprost o „zabójstwo".**

W sobotę po południu ogień zobaczyli mieszkańcy Gawłówki. Na spalonej łące widać znicze. To miejsce znalezienia zwłok Patryka

## Zaginął po wyjściu z imprezy

Przypominamy, że Patryk Haber wyszedł 13 listopada ok. godziny trzeciej nad ranem z osiemnastki u kolegi z remizy w miejscowości Młyniska i wszelki ślad po nim zaginął. Jego ciało znaleziono po prawie dwóch i pół miesiąca poszukiwań, na łące w odległości zaledwie kilometra od miejsca, w którym był widziany po raz ostatni. Na zwłoki mężczyzny natknął się mieszkaniec wsi Gawłówka, szukając przez lornetkę tzw. zrzutów poroża. Ciało było pozbawione części garderoby, częściowo przymarznięte. Brakowało telefonu, który Patryk miał przy sobie, wychodząc na imprezę. Ostatnie połączenie - jednosekundowy sygnał - wykonał do cioci po godzinie trzeciej, czyli chwilę po tym, jak zaginął.

Nie wiadomo, jak Patryk znalazł się w miejscu, gdzie zostało odnalezione jego ciało. To w przeciwnym kierunku niż prowadzi droga do jego domu w Katarzynie. Sekcja zwłok nie wykazała, że ktoś przyczynił się do jego śmierci.

Mieszkańcy wciąż żyją tą sprawą. W sobotę pojawiły się dodatkowe okoliczności, które utwierdziły ludzi w podejrzeniach, że to mogło nie być zwykłe zaginięcie...

Udało nam się dotrzeć do świadków sobotniego zdarzenia, ale zastrzegli sobie anonimowość.

## Ogień pojawił się w sobotę

W sobotę po południu ogień zobaczyli mieszkańcy Gawłówki.

- Byliśmy na podwórku i z daleka było widać ogień, wcześniej stanął tam jakiś samochód, Ludzie zadzwonili na 112 i dyspozytor poprosił, żeby spisać rejestracje auta. To było auto zarejestrowane poza naszym powiatem, ale ludzie byli od nas podobno. Mówili, że przyjechali, bo tu mają działkę - opowiadają świadkowie sobotnich wydarzeń.

**Myśleliśmy, że koledzy Patryka przyjechali znicze palić na to miejsce, a później się okazuje, że się pali trawa**

- Powiadomiono straż pożarną, nie wiemy, z jakiego powodu policja przyjechała, może dlatego, że tu leżały podrzucone zwłoki tego chłopaka - podejrzewają.

Miejscowi od początku nie wierzą, że zwłoki Patryka leżały w tym miejscu przez ponad dwa miesiące.

- Jak zaginął to rodzina, straż leśna, straż pożarna i policja go poszukiwała, szli jeden obok drugiego, dron był. Bardzo dużo osób. Przez trzy dni były intensywne poszukiwania w tym kierunku, gdzie on został potem znaleziony, szukali i zwłok nie widzieli. Niemożliwe, żeby nie znaleźli, niewidomy by się potknął o te zwłoki, jak oni tam chodzili, naprawdę. To jest nierealne, żeby on tam leżał - słyszymy taką opinię od wielu osób.

Gdy pojawił się obcy samochód, mieszkańcy myśleli, że to może myśliwi przyjechali na polowanie. Potem, jak twierdzą, widzieli ogień i młode osoby, które uciekały. Te same, co wcześniej kręciły się wokół tego auta. Początkowo przez myśl im przeszło, że może koledzy przyjechali zapalić znicze w miejscu odnalezienia ciała Patryka.

- Myśleliśmy, że przyjechali tu znicze palić na to miejsce, a później się okazuje, że się pali trawa - mówią mieszkańcy.Podejrzewają, że chodziło o celowe podpalenie tego miejsca.

- To było tak podpalone, żeby akurat to miejsce się spaliło. Idealnie tam, gdzie leżał. Takim łukiem - w dolinie od zakrętu aż po te drzewa z lewej strony, tak, żeby to miejsce akurat, co leżał, żeby się zapaliło. Nic więcej - twierdzą świadkowie.

Ogień udało się stłumić strażakom z Michowa, na miejscu była policja z Kamionki i służby leśne.

Kpt. Michał Mazur, z PSP w Lubartowie potwierdza, że w sobotę około godz. 17 paliła się trawa. Jako lokalizację podaje Młyniska. Przyczyną większości tego typu zdarzeń są podpalenia. Pożar gasiły zastępy OSP Michów i JRG Lubartów. Spłonęło 0,5 ha nieużytków.

**W toku postępowania będzie ustalone, czy było to podpalenie, czy pożar wybuchł z innej przyczyny - informuje st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie**

Na miejscu była również policja. - Policję zawiadomiła o podpaleniu jedna z mieszkanek pobliskich miejscowości. Nie było zagrożenia pożarem dla pobliskich budynków. Policjanci sporządzili notatkę w kierunku artykułu 82 Kodeksu Wykroczeń (mówi on o sprowadzeniu zagrożenia pożarowego - przyp. red.). W toku postępowania będzie ustalone, czy było to podpalenie, czy pożar wybuchł z innej przyczyny - informuje st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. Policja nikogo w tej sprawie nie zatrzymała.

## Radny pyta kierownika posterunku

W połowie marca na sesji Rady Gminy w Michowie Piotr Kołodziejczyk, kierownik miejscowego posterunku, mówił o stanie bezpieczeństwa na terenie gminy Michów, który ocenił jako zadowalający. Radni mogli zadawać przedstawicielowi policji pytania.

Marian Wicha poruszył sprawę Patryka Habra.

- Czy coś może pan powiedzieć na temat ostatniego zabójstwa na terenie naszej gminy? - mówił radny.

- Jakiego zabójstwa? - dopytywał kierownik posterunku.

- Tego człowieka z Katarzyna. To nie w gestii pana, tak? Z Katarzyna ten człowiek, co zginął - tłumaczył radny.

- Powiem tak, jeżeli jest pan w posiadaniu takich informacji, że było to zabójstwo, proszę się zgłosić do KPP w Lubartowie, tam jest prowadzone to postępowanie i proszę złożyć zeznania formalne na protokół, skąd ma pan taką wiedzę - poradził policjant.

*MS*

# 47-latek postawił na nogi straż i policję

**Zaalarmowane przez zaniepokojoną rodzinę służby znalazły skrajnie wychłodzonego i wyczerpanego mieszkańca gminy Kazimierz Dolny w na polu.**

Do zdarzenia doszło w miniony piątek. Rano 47-latek oznajmił bliskim, że idzie do lasu po drewno. W ciągu dnia raz skontaktował się z rodziną, a potem jego telefon milczał, a mężczyzna nie oddzwaniał. Początkowo domownicy na własną rękę szukali mieszkańca jednej z podkazimierskich miejscowości. Niestety bezskutecznie. W obawie o jego życie i zdrowie zgłosili zaginięcie na policję.

- W jednostce został ogłoszony alarm. Do pomocy zaangażowano także strażaków z państwowej i ochotniczej straży pożarnej - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Policjanci i strażacy przeszukiwali tereny leśne, gdy w końcu trafili na ślady roweru, następnie natknęli się na piłę spalinową i rower należący do zaginionego. Po północy ochotnicy z Wierzchoniowa na jednym z pól dostrzegli leżącego człowieka. Okazało się, że to zaginiony 47-latek. Skrajnie wychłodzony i wyczerpany trafił do szpitala.

*Marta Pietroń*

REG

# Lublin: Policjanci odnaleźli schorowanego 82-latka

**Szczęśliwie zakończyły się poszukiwania za zaginionym schorowanym 82-latkiem. Został odnaleziony po kilku godzinach.**

22 marca po południu policjanci z III Komisariatu Policji w Lublinie zostali powiadomieni o zaginięciu 82-latka. Mężczyzna wyszedł z domu i nie powiedział rodzinie, dokąd się wybiera. Mieszkaniec Lublina jest osobą schorowaną i ma problemy z pamięcią.

W związku ze zgłoszeniem na 3. komisariacie ogłoszono alarm. Informację przekazano również do monitoringu miejskiego, Służby Ochrony Kolei, Grupy Poszukiwawczo-Ratowniczej Legii Akademickiej oraz Straży Miejskiej. Zdezorientowany mężczyzna został odnaleziony po kilku godzinach przez policjantów.

- Senior błąkał się po jednym z centrów handlowych, kilka kilometrów od domu. Po konsultacji lekarskiej został przekazany pod opiekę najbliższym - mówi kom. Kamil Gołębiowski.

*(McM)*

eprasa.pl 28d50b57c5

Znowu będzie sukces i za kilkaset tysięcy zł. pójdzie na „kształtowanie postaw obywatelskich"

# Fundacja syna starosty ma znów szansę na publiczną kasę

**POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Po sukcesach zwieńczonych 615,5 tys. zł dotacji syn starosty łęczyńskiego, Karol Niewiadomski złożył właśnie wniosek o kolejne dofinansowanie w konkursie ogłoszonym przez Narodowy Instytut Wolności. Dokument przeszedł już ocenę formalną.**

Fundacja Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego założona przez Karola Niewiadomskiego, syna starosty Krzysztofa Niewiadomskiego (PiS) wnioskuje o 228.410 zł dotacji na projekt „EKO Powiat"

### Powtórzy swój sukces?

Założona przez Karola Niewiadomskiego Fundacja Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego złożyła wniosek o dofinansowanie swoich działań w ramach edycji 2022 Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich NOWEFIO na LATACH 2021-2030, który jest kontynuacją programów rządowych skierowanej do sektora organizacji pozarządowych. Podstawowy cel programu NOWEFIO to promocja działalności społecznej, aktywizacja i formowanie postaw obywatelskich.

Fundacja Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego założona przez Karola Niewiadomskiego, syna starosty Krzysztofa Niewiadomskiego (PiS) wnioskuje o 228.410 zł dotacji na projekt „EKO Powiat". Wniosek zakwalifikował się już do oceny merytorycznej. Czy otrzyma kolejną kasę od państwa? Dowiemy się niebawem.

### Niezwykle skuteczny

Przypomnijmy, że Karol Niewiadomski zasłynął z tego, że założył Fundację Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego w styczniu 2021 r. i zaledwie miesiąc później ubiegał się o publiczne pieniądze.

Zdawało się, że szanse nie są za duże, bo komisja będzie oceniała m.in. doświadczenie organizacji i zespołu ekspertów, ale dla chcącego nic trudnego.

Komisja oceniająca projekt fundacji syna starosty przyznała jej maksymalną liczbę punktów za doświadczenie i już wiosną ub. roku informowaliśmy o pierwszej dotacji dla fundacji syna starosty, a w sierpniu ub. r. o kolejnej, dzięki czemu organizacja Karola Niewiadomskiego przytuliła łącznie 615,5 tys. zł. Środki te otrzymała od Narodowego Instytutu Wolności, rządowej agencji powołanej przez polityka PiS, Piotra Glińskiego.

### Sprawozdanie prywatne

Nie wiemy jednak, ile tych środków zostało już wykorzystanych, bo NIW kilkakrotnie odmówiła nam wysłania sprawozdania z ubiegłorocznych działań Fundacji Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego.

Póki co dostajemy jedynie takie odpowiedzi od NIW: „Uprzejmie informujemy, że wskazane sprawozdanie nie zostało jeszcze zatwierdzone przez Narodowy Instytut Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego. W związku z powyższym sprawozdanie jest dokumentem prywatnym i na tym etapie nie podlega udostępnieniu w trybie informacji publicznej"

*Kamil Kulig*

Prokurator chciał ostrzejszego wyroku. Tymczasem sąd zdecydował się na zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary

# Zabił, bo się bronił. Kara złagodzona o połowę

**POW. PUŁAWSKI: Sąd Apelacyjny w Lublinie o połowę zmniejszył karę dla oskarżonego skazanego za zabójstwo. Uznano, że puławianin Dariusz S. zadał śmiertelny cios nożem Adamowi H. bo się bronił.**

W nocy z 18 na 19 marca 2019 roku przy ul. Wróblewskiego w Puławach Adam H. został ugodzony nożem w klatkę piersiową. 60-latek zmarł na miejscu. Zarzut zabójstwa usłyszał 29-letni wówczas Dariusz S., a jego kompan - 20-letni wówczas Maciej M. - został oskarżony o nieudzielenie pomocy pokrzywdzonemu i zacieranie śladów przestępstwa.

W grudniu 2020 roku Dariusz S. został skazany na 12 lat pozbawienia wolności.

- Nie ma mowy o tym, aby przyjąć, że Dariusz S. działał w obronie koniecznej, ponieważ w każdej chwili miał możliwość, by oddalić się od tego miejsca, aby uniknąć dalszego ciągu zdarzeń - uzasadniał sędzia Piotr Łaguna.

Maciej M. został uznany za winnego zacierania śladów przestępstwa. Kara to siedem miesięcy pozbawienia wolności. Z zarzutu nieudzielenia pomocy Adamowi H. został oczyszczony.

### Prokurator chciał surowszej kary

Apelację od tego wyroku złożył prokurator, który domagał się surowszej kary dla oskarżonego - 15 lat pozbawienia wolności.

- To było zabójstwo z zamiarem ewentualnym, a taka kara w tym przypadku razi swoją łagodnością. Trzeba brać pod uwagę, że oskarżony był w stanie znacznej nietrzeźwości w chwili popełniania czynu - argumentował prokurator Ziemowit Sułek.

W kwestii Macieja M. prokurator oczekiwał uchylenia wyroku i przekazania sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Z kolei obrona Dariusza S. apelowała o uniewinnienie mężczyzny i uznanie, iż działał w obronie koniecznej.

- Zdarzenie miało charakter dynamiczny, oskarżony i pokrzywdzony doskakiwali do siebie. Dariusz S. trzy razy konfrontował się z Adamem H. gołymi rękoma, bez użycia noża. Oskarżony stopniował użycie środków w celu odparcia zamachu. Nie używał noża, gdy nie było to konieczne - dodała.- argumentowała mecenas Agnieszka Szymczyk.

Adwokatka zaznaczyła, że jeśli jednak Sąd Apelacyjny w Lublinie uzna, że doszło w tym przypadku do przestępstwa, to apeluje o zakwalifikowanie tego jako przekroczenie obrony koniecznej i zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Oskarżony został doprowadzony do sali rozpraw z aresztu, był skuty w kajdanki. Pilnowali go policjanci.

- Obawiałem się Adama, był dużo postawniejszy ode mnie. Nawet nie wiem, w którym momencie do tego doszło. Przysięgam, że nie chciałem, żeby coś takiego się stało. Wiem, że czasu nie cofnę, ale przepraszam. Błagam rodzinę Adama o wybaczenie - podkreślił we wtorek w sądzie Dariusz S.

- Przysięgam, że nie chciałem, żeby coś takiego się stało. Wiem, że czasu nie cofnę, ale przepraszam. Błagam rodzinę Adama o wybaczenie - deklarował we wtorek w sądzie Dariusz S.

**Agnieszka Szymczyk,** obrończyni oskarżonego Dariusz S. trzy razy konfrontował się z Adamem H. gołymi rękoma, bez użycia noża. Nie używał noża, gdy nie było to konieczne

### Uderzył pięścią, zadał cios nożem

Sąd Apelacyjny przychylił się częściowo do argumentów obrony. Przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości zmienili wyrok Sądu Okręgowego. Uznali bowiem, że Dariusz S. działał w ramach obrony koniecznej, której granice oskarżony jednak przekroczył. Kara to sześć lat pozbawienia wolności, bo zastosowano nadzwyczajne złagodzenie kary, co pozwala wymierzyć karę poniżej dolnego progu zagrożenia.

- Po tym, jak Adam H. upadł na ziemię w wyniku mu zadanego przez Dariusza S. ciosu pięścią w twarz, oskarżony zadał mu cios nożem o długości ostrza wynoszącej 10 cm w klatkę piersiową po stronie lewej - relacjonowała ustalony przebieg zdarzenia sędzia Agnieszka Pawłowska.

Na poczet kary Dariusza S. zaliczono mu dotychczasowy pobyt w areszcie, czyli od grudnia 2019 roku do marca 2022 roku.

Wyrok Sądu Okręgowego w stosunku do Macieja M. został utrzymany w mocy.

- Było tu udzielenie pomocy, we właściwy sposób. Maciej M. nie mógł nic więcej zrobić - zaznaczył sędzia Stanisław Olchowy.

Wyrok jest prawomocny.

### Ostatnia przysługa

W marcu 2019 roku partnerka oświadczyła Dariuszowi S., że kończy z nim związek, po czym wyprowadziła się z zajmowanego przez nich mieszkania w bloku przy ul. Wróblewskiego w Puławach. Kilka dni później zadzwoniła do byłego już partnera, by poinformować go, że należące do niej rzeczy przyjdzie odebrać jej znajomy. O przysługę poprosiła Adama H.

O umówionej godzinie Dariusz S. stawił się przed swoim blokiem przy ul. Wróblewskiego, wraz z kolegą - Maciejem M. Obaj byli pod wpływem alkoholu. Na miejscu skonfrontowali się z Adamem H.

Między mężczyznami doszło do szarpaniny, która skończyła się tragicznie dla Adama H. Według ustaleń śledczych 60-latek otrzymał od Dariusza S. cios w twarz, miał ranę ciętą ucha, ale przede wszystkim głęboką ranę kłutą klatki piersiowej. Mężczyzna został znaleziony martwy w miejscu, w którym doszło do sprzeczki. Na jego ciało natrafili policjanci, wezwani chwilę wcześniej za pośrednictwem anonimowego telefonu na numer alarmowy.

Dariusz S. w przeszłości był już karany za udział w bójce lub pobiciu, za co odsiedział rok w zakładzie karnym w latach 2014-2015. Maciej M. w przeszłości był karany za kradzież z włamaniem.

*Dominik Smagała*

W SKRÓCIE Z LUBLINA

Lublin24.pl

Policja szuka sprawców

## W maskach klownów napadli na jubilera

**LUBLIN: Policja szuka osób, które okradły sklep jubilerski. Ich łupem padła biżuteria o łącznej wartości ok. 2 mln zł. Sprawcy mieli mieć na twarzach maski klownów.**

W środę (23 marca) wieczorem doszło do napadu na sklep jubilerski przy ul. Turkusowej w dzielnicy Czuby. Jak podają lubelskie media - zamaskowane osoby ukradły biżuterię o łącznej wartości około 2 mln zł oraz że policja nie podaje wielu szczegółów na temat zdarzenia.

Poszukiwane są prawdopodobnie trzy osoby, które były widziane w okolicy sklepu. Miały one obezwładnić pracownika, a potem ukraść kosztowności. Poza tym, jak informują media z Lublina - złodzieje mieli na twarzach maski klownów, a jeden z nich - przedmiot przypominający pistolet.
Po dokonaniu rabunku uciekli. Teraz szuka ich policja.

*Joanna Niećko*

## Nastolatkowie okradli i pobili przechodnia

Policja zatrzymała dwóch młodych mężczyzn, którzy odpowiedzą za rozbój. Napadli, pobili i okradli przypadkowego mężczyznę.

Na początku marca przy ulicy Zana idący chodnikiem 24-latek został zaczepiony przez dwóch młodych mężczyzn, którzy zażądali od niego pieniędzy.

- Gdy mieszkaniec Pisza oświadczył, że posiada jedynie 5 złotych, zaczęli go bić. Następnie sprawcy ograbili pokrzywdzonego ze wszystkich wartościowych przedmiotów, jakie posiadał. Ich łupem padł telefon komórkowy, słuchawki bezprzewodowe, portfel, okulary oraz inne drobne rzeczy. Po zdarzeniu napastnicy wykorzystali znajdującą się w portfelu kartę płatniczą do zrobienia zakupów w sklepie monopolowym. Łączną wartość strat oszacowano na blisko 2 tysiące złotych - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci zatrzymali dwóch sprawców w wieku 17 i 18 lat. W trakcie przeszukania u zatrzymanych i w lombardzie funkcjonariusze odnaleźli większość skradzionego mienia.

*Joanna Niećko*

REG

eprasa.pl 28d50b57c5

Choć na tych bilbordach jest logo PiS, władze powiatu uważają, że są wyłącznie informacyjne

# Billboardy z ministrem Soboniem są pod dobrym adresem?

**POWIAT ŁĘCZYŃSKI:**
**Głosami radnych koalicji PiS-PO skarga na działalność starosty została uznana za bezzasadną. Chodziło o zawieszenie banerów z wizerunkiem posła PiS Artura Sobonia na budynkach starostwa zarządzonego przez tę partię.**

Na bilbordach tych jest napis „Artur Soboń", a poniżej kwota dotacji i informacja, na co została przeznaczona. Do tego symbol „Polski Ład" i hasło „Miliardy dla regionu".

Takie bilbordy zawieszone zostały na trzech budynkach należących do Starostwa Powiatowego w Łęcznej. Jeden z nich znajduje się na budynku „Gryf", który starostwo kupiło w ub. roku od firmy Orange, drugi na garażu, który jest zapleczem tego budynku, a trzeci na nowej siedzibie Spółdzielni Socjalnej „Pod dobrym adresem" przy al. Jana Pawła II 63.

### Czy wszyscy mogą się promować na budynkach starostwa?

Władze powiatu nie widzą problemu, twierdząc, że to jedynie banery o „treści informacyjnej", a o agitacji politycznej ich zdaniem nie ma mowy, bo nie odbywają się obecnie żadne wybory.

W związku z ich zawieszeniem skargę na działalność starosty Krzysztofa Niewiadomskiego (PiS) złożył Rafał Maksymowicz, lider wojewódzki Stowarzyszenia Polska 2050 i mieszkaniec Kijan. Skargę radni rozpatrywali na ostatniej sesji Rady Powiatu Łęczyńskiego w czwartek, 24 marca.

Na posiedzeniu obecny był autor skargi. - Uważam, że są to banery wyborcze i mają w intencji wyłącznie promocję pana Artura Sobonia. Przeanalizowałem również banery wyborcze, jakie pan Artur Soboń miał podczas ostatniej kampanii parlamentarnej i te banery nie różnią się niczym. To samo zdjęcie, to samo tło, ta sama czcionka. Dodatkowo na tych banerach, które wiszą cały czas na budynkach starostwa, jest logo partii, z której pochodzi, czyli Prawa i Sprawiedliwości – mówił Rafał Maksymowicz.

I pytał: - Czy wszystkie stowarzyszenia, jakiekolwiek podmioty polityczne również mogą w jakiś sposób się promować za darmo na budynkach starostwa? Bo ja wysłałem takie zapytanie, ale niestety nie dostałem odpowiedzi. Bo ja też bym chciał, osobiście ze swoich środków wywiesić jakiś baner promujący.

Maksymowicz dodał, że na bilbordzie, który chciałby zawiesić, nie znalazłoby się jego zdjęcie ani imię oraz nazwisko i byłby to baner wyłącznie informacyjny.

Fot.Dominik Smagała

Na banerach, które zdaniem władz powiatu są wyłącznie „informacyjne" widnieje logo Prawa i Sprawiedliwości

**Teodor Kosiarski**
radny (Wspólna Sprawa)
**Zarząd starostwa powinien jednak usunąć te banery, żeby ludzi to nie kłuło w oczy i nie wywoływało niepotrzebnej dyskusji i tego typu skarg**

### „To skandaliczne, że te banery wiszą cały czas"

Skarga Maksymowicza była już omawiana na posiedzeniu Komisji Skarg Wniosków i Petycji, na której podjęto wniosek o unikanie wieszania banerów na budynkach starostwa powiatowego i innych przynależnych do niego. Przeciw takiemu wnioskowi był jedynie radny Adam Niwiński (startował z listy PiS).

Jak na ten wniosek zapatrują się władze powiatu? - Stanowisko brzmi, że mamy unikać wieszania banerów, więc nie ma w tym stanowisku nic na temat tego, że mamy coś zdjąć, zawiesić, tylko po prostu unikać, więc zapoznaliśmy się ze stanowiskiem i stanowisko zarządu jest takie, że „zarząd się zapoznał ze stanowiskiem komisji" – powiedział na sesji wicestarosta Michał Pelczarski.

Z kolei przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Małgorzata Wiecławska-Siwek (startowała z Platformy Obywatelskiej, która w powiecie łęczyńskim utworzyła nieformalną koalicję z PiS-em) stwierdziła, że propozycja działacza Polski 2050 dotycząca zawieszenia przez niego banera kłóci się z podjętym przez komisję wnioskiem o unikanie banerów.

- Uważam, że to będzie niesprawiedliwe, bo skoro pan Artur Soboń może sobie wieszać banery, to nie rozumiem, dlaczego ja nie mogę? – pytał Rafał Maksymowicz.

- Uważam, że to skandaliczne, że te banery wiszą cały czas.

**Michał Pelczarski**
(PiS), wicestarosta
**[Artur Soboń] przyczynił się do przekazania tych środków**

**Rafał Maksymowicz**
Stowarzyszenie Polska 2050
**To będzie druga rzecz karygodna, jeżeli mi zostanie zablokowana możliwość wieszania banerów**

Uważam, że to będzie druga rzecz karygodna, jeżeli w tej chwili mi zostanie zablokowana możliwość wieszania jakichkolwiek banerów, zwłaszcza, że jest darmowa możliwość zawieszania – dodał.

### Gdyby pan Soboń z własnej diety dał...

Według radnego Teodora Kosiarskiego podana na banerach informacja jest nie do końca prawdziwa. - Bo gdyby pan Soboń podawał informację, że z własnej diety poselskiej przekazał takie pieniądze na taki a taki cel, nie miałbym nic przeciwko temu. Natomiast te pieniądze, które poszły z takiego czy innego funduszu, to są pieniądze nasze, obywateli, to nie są pieniądze rządowe, tylko z naszych podatków – stwierdził były burmistrz Łęcznej.

- To jest dla mnie troszeczkę nie w porządku i uważam, że jak ten wniosek wpłynął, to zarząd starostwa powinien jednak usunąć te banery, żeby ludzi to nie kłuło w oczy i nie wywoływało niepotrzebnej dyskusji i tego typu skarg – dodał.

Wicestarosta Pelczarski dodał, że na ten moment nie wiadomo, w jakich wyborach będzie startował Artur Soboń, a na plakacie występuje jako minister. - Może w różnych wyborach wystartować, nie wiem na tym banerze, do czego nawołuje. Jest ministrem konstytucyjnym od finansów, który przyczynił się do przekazania tych środków – stwierdził wicestarosta. Nie wyjaśnił jednak, jak do informacji o pozyskanych środkach ma się logo PiS widoczne na banerach.

Głosami radnych PiS-PO skarga Rafała Maksymowicza została uznana za bezzasadną.

*Kamil Kulig*

# Pożar domu wyremontowanego przez telewizję w Wąwolnicy

**POWIAT PUŁAWSKI:**
**Rodzina z Wąwolnicy znów potrzebuje pomocy przy remoncie uszkodzonego przez ogień budynku. Straty wstępnie oszacowano na 60 tys. zł.**

W niewielkim domu przy ul. Rynek mieszkała trzyosobowa rodzina: babcia Bogusława, dziadek Zenon i ich wnuczka Patrycja, dla której są rodziną zastępczą. Zawodowo pracuje tylko pani Bogusława. Cztery lata temu przyjaciele zgłosili ich do programu TV Polsat „Nasz nowy dom". Rodzina zakwalifikowała się do show i wkrótce w Wąwolnicy pojawiła się ekipa Katarzyny Dowbor i wyremontował budynek. W pracach pomagali także miejscowi strażacy, którzy w minioną środę pierwsi zjawiali się na miejscu.

REG

23 marca wybuchł pożar. Ogień zauważył pan Zenon. Od kominka zajęła się drewniana ściana domu. Strażakom wcale nie łatwo było zlokalizować zarzewie, bo ogień pojawił się na ścianie przy kominie między elewacją a ścianą z karton gipsu.

Aby skuteczniej walczyć z pożarem, strażacy musieli w szybkim tempie zdjąć część dachu i elewacji, wycięli nadpalone krokwie i część drewnianej ściany domu.

Czego nie zniszczył ogień, zalała woda podczas akcji gaśniczej. Podłogi, meble i inne sprzęty znajdujące się na parterze nadają się do wyrzucenia. Konieczne jest też sprawdzenia, a w razie potrzeby wymiana instalacji elektrycznej. - Na już trzeba odbudować dach I ścianę, wymienić panele i podłogę w łazience, sprawdzić trzeba całą instalacji elektryczna to są ogromne koszty dla tej rodziny - tłumaczy Barbara Błaszczyńska, która założyła w internecie zbiórkę na rzecz poszkodowanych. Chce zebrać 40 tys. zł na remont domu mieszkańców Wąwolnicy. W sobotę przed południem na zbiórkowym koncie było zaledwie 2,6 tys. zł.

*Marta Pietroń*

Fot.zrzutka.pl

Żeby znaleźć źródło ognia, strażacy musieli m.in. zrywać dach

**Zbiórkę na rzecz pogorzelców z Wąwolnicy można wesprzeć, wpisując w przeglądarkę internetową ten adres:**
**https://zrzutka.pl/nasz-nowy-dom-o-118-odbudowa-domu-po-pozarze**

Fot.zrzutka.pl

Pani Bogusia i pan Zenon są rodziną zastępczą dla swojej wnuczki Patrycji. Z wyremontowanego przy pomocy telewizji domu cieszyli się cztery lata

eprasa.pl 28d50b57c5

# Opole Lub. Szok! Podpalono człowieka. Podejrzany już za kratkami

**OPOLE LUBELSKIE: Sąd aresztował mieszkańca gminy Opole Lubelskie, który w piątek oblać miał rozpuszczalnikiem i podpalić 25-latka. Grozi mu dożywocie.**

Do tego tragicznego zdarzenia doszło w miniony piątek w bloku w Opolu Lubelskim. Co się dokładnie wydarzyło, ustala to policja pod nadzorem prokuratury. Na ten moment wiadomo, że w jednym z mieszkań zebrało się kilku mężczyzn i kobiet. A finał spotkania był taki, że poszkodowany został 25-latek z Opola Lubelskiego. Mężczyzna doznał poważnych poparzeń ciała.

W mieszkaniu policjanci znaleźli też rozpuszczalnik. I to on wykorzystany miał zostać przez 48-latka, któremu śledczy przedstawili zarzuty.

- Podejrzany usłyszał zarzut łączony, usiłowania zabójstwa i spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu – informuje Krzysztof Kręcisz, zastępca prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim.

Wyjaśnia też, na czym w tej konkretnej sprawie polegało usiłowanie zabójstwa.

- Na polaniu ciała i odzieży poszkodowanego rozpuszczalnikiem i podpaleniu. Oblana została górna część ciała, głowa, przedramiona – dodaje.

**Krzysztof Kręcisz**
**zastępca prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim**
**Podejrzany usłyszał zarzut usiłowania zabójstwa i spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu**

Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim wystąpiła do sądu z wnioskiem o zastosowanie najsurowszego środka zapobiegawczego wobec podejrzanego. W niedzielę sąd aresztował 48-latka na trzy miesiące.

25-latek trafił do szpitala w poważnym stanie. Jak udało nam się ustalić, ma ponad 20 procent poparzonego ciała. Do sprawy policjanci zatrzymali pięć osób. Są to mieszkańcy gminy Opole Lubelskie oraz osoby bez stałego miejsca zamieszkania. Żadnej z tych osób do tej pory nie przedstawiono zarzutów.

*Agnieszka Ciekot*

# Nałęczów uwolni się od spalin. Ruszyła budowa obwodnicy

**Mieszkańcy Nałęczowa na ten moment czekali wiele lat. Prace przy budowie obwodnicy Nałęczowa właśnie ruszyły. Inwestycja pochłonie ponad 123 mln zł.**

Obecnie prowadzone są roboty rozbiórkowe i ziemne

Do zrobienia jest ponad 5 kilometrów dróg, cztery skrzyżowania, estakada, chodniki, ścieżki rowerowe. Powstanie nowe oświetlenie oraz drogi do obsługi ruchu lokalnego. Pozwoli to na zmniejszenie ruchu samochodów ciężarowych w mieście. Dzięki tej inwestycji Nałęczów uwolni się od nadmiaru spalin i hałasu, bez niej uzdrowiskowy status miasteczka stanąłby pod znakiem zapytania.

- To, co było marzeniem mieszkańców, staje się rzeczywistością. Budowa obwodnicy to jest również ochrona zabytkowego centrum Nałęczowa - mówił pod koniec ubiegłego roku Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa.

Przypomnijmy. Jezdnia ma mieć szerokość 7 m, obok będzie chodnik i ścieżka rowerowa. Początek obwodnica będzie miała na skrzyżowaniu dróg wojewódzkich nr 830 i 824 - powstanie tam rondo. Następnie estakadą o długości 374 m przejdzie przez dolinę rzeki Bochotniczanki i ulicą Cynkowską, gdzie wybudowane zostanie dwupoziomowe skrzyżowanie oraz połączenie z ul. Cynkowską łącznicami. Obwodnica w dalszej części przetnie drogę powiatową Garbów – Gutanów – Czesławice – Nałęczów i zakończy się rondem w pobliżu stacji kolejowej w Nałęczowie, w miejscu, w którym połączy się z drogą wojewódzką nr 826.

Trwają już prace przygotowawcze dotyczące budowy obwodnicy Nałęczowa w ciągu drogi wojewódzkiej Lublin - Nałęczów - Bochotnica.

- Prowadzone są roboty rozbiórkowe, roboty ziemne oraz likwidowane są kolizje. Trwają też roboty ziemne: podłoża pod nasypy, wykopy i nasypy - mówi Kamil Jakubowski z Zarządu Dróg Wojewódzkich.

Koszt inwestycji wynosi ponad 123 mln zł. Prace powinny zakończyć się w ciągu 24 miesięcy.

*AG*

**Zakres inwestycji obejmuje:**
- budowę nowego odcinka drogi wojewódzkiej Nr 830 o przekroju jednojezdniowym o długości 5,2 km,
- budowę/rozbudowę skrzyżowań,
- budowę estakady o długości 374 m i szerokości użytkowej 13,0 m,
- budowę 18 przepustów,
- budowę dodatkowych jezdni zlokalizowanych w pasie drogowym drogi głównej, dla obsługi przyległego terenu,
- budowę skrzyżowań – cztery, w tym dwa typu rondo,
- budowę chodników, ścieżek rowerowych i ciągów pieszo-rowerowych,
- budowę systemu odwodnienia powierzchniowego i kanalizacji deszczowej,
- budowę zbiorników na wody opadowe,
- budowę oświetlenia ulicznego,
- przebudowę przepompowni wody MZWiK w Nałęczowie,
- wykonanie oznakowania pionowego i poziomego,
- nasadzenia zieleni.

# Makler był fałszywy

Policjanci z 1. komisariatu dostali zgłoszenie o przestępstwie od 59-letniej mieszkanki Lublina. Kobieta padła ofiarą oszustwa. Chciała kupić akcje znanego koncernu paliwowego.

- 59-latka zainteresowała się ofertą inwestycji i skontaktowała się z rzekomym maklerem. Podczas rozmowy kobieta przystała na ofertę inwestycji i zdecydowała się zakupić akcje. Następnie zgodziła się zainstalować na swoim komputerze „zdalny pulpit". W wyniku tych działań straciła łącznie ponad 30 tysięcy złotych - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci szukają oszustów.

*Joanna Niećko*

## W SKRÓCIE Z LUBLINA

Lublin24.pl

# Policja szukała koguta. Zdążyli, zanim trafił na rosół

**Mężczyzna zostawił ptaka przy stacji paliw w Lublinie. Gdy wrócił z galerii handlowej, po wartym tysiąc złotych ptaku - ślad zaginął.**

Właściciel koguta postanowił zgłosić zaginięcie na policji.

- W sobotę około południa mówiący po angielsku mężczyzna przyszedł na **II komisariat w Lublinie** prosić o pomoc w odnalezieniu jego koguta. Jak oświadczył, niedawno przyjechał samochodem na jedną ze stacji paliw w Lublinie. Po zaparkowaniu auta wypuścił koguta na zewnątrz i rozsypał mu pożywienie, by się ten nasycił - mówi Anna Kamola z KWP w Lublinie.

Tak go zostawił. Gdy wrócił z galerii handlowej, ptaka już nie było. A był wart 1000 złotych.

Na stację paliw pojechali policjanci z patrolu. Rozpytali pracowników stacji.

- Ustalili, że widzieli ptaka spacerującego sobie po terenie stacji. Jak się później okazało, błąkającym się zwierzęciem zainteresował się najprawdopodobniej jeden z pracowników robót drogowych - dodaje policjantka. - Kilka godzin później 43-latek odzyskał koguta. Jego chwilowy „opiekun" przywiózł go do Lublina i oddał właścicielowi. Na dowód tego uradowany mężczyzna osobiście stawił się z kogutem na komisariacie.

*dj*

# Włamywał się, kradł sprzęt ogrodniczy

Policjanci z komisariatu w Niemcach w powiecie lubelskim udowodnili 21-latkowi gminy Nałęczów dwa włamania.

- Najpierw we wrześniu ubiegłego roku włamał się do budynku gospodarczego, a następnie w listopadzie do domu w budowie. W obu przypadkach mężczyzna kradł sprzęt ogrodniczy oraz narzędzia. Łączne straty oszacowano na blisko 10 tysięcy złotych - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

21-latek przebywa w tymczasowym areszcie. Usłyszał zarzuty dwóch kradzieży z włamaniem i nie wyraził chęci poddania się karze. Za te przestępstwa grozi mu do 10 lat więzienia.

*Joanna Niećko*

# W Ciecierzynie spłonął samochód

Fot.OSP KSRG Niemce

Pod Lublinem spłonął samochód

W środę (23 marca) wieczorem doszło pożaru samochodu w Ciecierzynie w powiecie lubelskim. Auto marki BMW paliło się na jednej z posesji. Interweniowała m.in. OSP KSRG Niemce.

- Samochód znajdował się blisko budynków. Do naszych zadań należało zwalczenie ognia - informuje OSP KSRG Niemce.

Nikt nie ucierpiał.

*Joanna Niećko*

REG

eprasa.pl 28d50b57c5

# Kolejna pretendentka do miana ninja spod Puław

**Rok temu startował jej narzeczony, a teraz sama postanowiła spróbować sił. 24-letnia Emilia Kozak wzięła udział w piątym sezonie programu „Ninja Warror Polska". - Dla mnie to była fantastyczna przygoda - ocenia.**

Fot.Dominik Kęsik

Emilia ćwiczy w siłowni „Kuźnia Formy" w Puławach. Dzięki treningom dziewczyna ma smukłą i piękną sylwetkę

Już na pierwszej przeszkodzie dziewczyna odpadła z etapu ćwierćfinałowego. Emilia straciła równowagę i wpadła do wody

**Cały proces nagrywania trwał pół dnia, ale czego się nie robi dla przygody**

## W dzień wypełnia papiery, a w południe wylewa siódme poty

Aktywna i energiczna dziewczyna pochodząca z Chrząchowa w gm. Końskowola na co dzień pracuje w hurtowni paliw jako księgowa oraz studiuje na ostatnim roku zaocznie finanse i rachunkowość na Politechnice Lubelskiej. Od ponad dwóch lat, by dbać o kondycję fizyczną, 24-latka ćwiczy trzy lub cztery razy w tygodniu na siłowni. Treningi i odpowiednia dieta sprawiła, że Emilia może się pochwalić ładną i wysportowaną sylwetką. Dziewczyna bez chwili namysłu postanowiła wysłać zgłoszenie do „Ninja Warrior Polska", który co wtorek jest emitowany na antenie Polsatu.

## Krótka rozmowa w Egipcie

Program emitowany od 2019 r. cieszy się sporą popularnością, bo obecnie pokazywany jest piąty sezon. Program składa się z siedmiu odcinków. Do startu (od 1 do 6 odcinka) przystępuje 32 uczestników. W ćwierćfinale muszą pokonać tor przeszkód. 10 najlepszych zawodników awansuje do półfinału (pokazywanego w tym samym odcinku), z czego czwórka trafia do wielkiego finału, w którym łącznie zmierzy się 24 śmiałków. Uczestnik, który poprzez upadek do wody popełni błąd, odpada z gry. Zwycięża osoba, która przejdzie tor. W zamian otrzymuje tytuł Ninja Warrior oraz 150 tys. zł. Emilia wysłała zgłoszenie w poprzednie wakacje.

- Od dwóch lat trenuje na siłowni i wykonuje głównie treningi siłowe. Nie próbowałam bardziej profesjonalnych ćwiczeń, bo to jest przeznaczone dla wysportowanych osób np. mojego narzeczonego. Przygotowując się do programu, poszłam na żywioł, wszystko wyszło spontanicznie. Wysyłając zgłoszenie, nie byłam przekonana, że zadzwonią do mnie, ale po kilku tygodniach zaproszono mnie do Piaseczna na casting - mówi dziewczyna.

Okazuje się, że Emilia dostała się do programu, a produkcja zadzwoniła do niej, gdy ta była na wakacjach w Egipcie. Epizod z dziewczyną był sfilmowany w sierpniu 2021 r. Sama przyznaje, że dopadł ją lekki stres.

- Podczas nagrań wykonywane było mnóstwo zdjęć. Telewizja przeprowadzała także wywiady z uczestnikami. Cały proces nagrywania trwał pół dnia, ale czego się nie robi dla przygody. Przyznam szczerze, że przed samym startem byłam zestresowana. Mój narzeczony uświadomił mi, że nie ma się czym przejmować, bo tu chodzi tak naprawdę o zabawę - mówi Emilia.

Podczas filmowania w Gliwicach dziewczynę wspierali przyjaciele z Puław i Katowic, a przede wszystkim narzeczony Kamil Gawryjołek, sportowiec oraz mistrz Polski i Europy w MMA (w różnych kategoriach), który sam rok temu startował w „Ninja Warrior Polska".

## Cieszy się, że mogła wziąć udział

Mimo głośnego dopingu Emilia już na pierwszej przeszkodzie musiała pożegnać się z show. 24-latka straciła równowagę i poległa na tzw. „pięciu krokach", które wymagają od zawodnika przedostania się na drugi brzeg, poprzez skoki po pięciu wystających z wody platformach umieszczonych naprzemiennie. Niestety telewizja Polsat nie pokazała występu dziewczyny. Całość można zobaczyć w aplikacji „Ninja Warrior Polska", którą można pobrać w sklepie Google lub AppStore.

- Dla mnie to była fantastyczna przygoda. Mogłam poznać wiele fantastycznych ludzi. Tak naprawdę zobaczyłam, jak to wszystko wygląda od strony produkcji. Niestety nie udało mi się przejść dalej, można powiedzieć, że odpadłam szybko. Nie chciałam, żeby się tak stało, wolałabym przejść trochę toru i dopiero wtedy odpaść - przyznaje Emilia.

Jak jej poszło według narzeczonego?

- Emilia troszkę była zestresowana to fakt, ale uważam, że poradziła sobie dobrze. Dopiero od dwóch lat zaczęła aktywnie trenować i zdrowo się odżywiać. Tak ogólnie to pod moim okiem Emilia się przygotowywała, razem ćwiczyliśmy i wykonywaliśmy inne rzeczy na siłowni - przyznaje Kamil Gawryjołek.

Dziewczyna nie zamierza się poddawać i myśli już o starcie w kolejnej edycji.

- Chciałabym spróbować swoich sił w kolejnych edycjach, tym razem z moim narzeczonym, ponieważ przez ten czas mogłabym lepiej się przygotować. Z każdym treningiem jestem krok do przodu - mówi Emilia Kozak.

*Dominik Kęsik*

NAJLEPSZE ŻYCZENIA

Dla Pawła i Piotrka Melaniuków

31 Marca przyszliście na świat
A dziś macie już 18 lat.
Rodzice z tego bardzo się cieszyli,
Sprawcie, by nigdy
W Was nie zwątpili.
Idźcie drogą prawdy, wiary i miłości
Niech to na zawsze
W Waszym życiu zagości.
Niech ta dorosła, życiowa kariera
Nigdy Waszym rodzicom
Nie doskwiera.
By do końca życia
Dumni z Was byli,
Że na dobrych ludzi Was wyszkolili.
Osiemnaście lat marzyliście
By dorosłymi wreszcie być.
Dziś marzenie swe spełniliście,
Zaczniecie pełną piersią żyć.
Lecz pamiętajcie, że przed Wami
Jeszcze wiele, wiele lat.
Żyjcie więc mądrze, w zgodzie z sobą,
A cudowny będzie świat !!!!
Życzy
Babcia Ania

Zbyszkowi Wójcickiemu

Ile młynarz ziaren miele,
Ilu wiernych jest w kościele,
Ile koty łowią myszek,
Tyle szczęścia niech ma Zbyszek.
Z najlepszymi życzeniami imieninowymi dla
Taty i Dziadka - dzieci i wnuki.

REG

eprasa.pl 28d50b57c5

Kiedy milion ludzi znad Buga uciekało przed wojną na Ukrainę i do Rosji (cz. III)

# Bieżeństwo - zapomniana katastrofa humanitarna na wschodzie Polski

**Opustoszały całe wsie. Płonęły domy, kościoły, cerkwie, zostawione na pniu zboże. W ciągu kilku dni zawalił się cały społeczny ekosystem nad Narwią i Bugiem. Przerażeni wojną ludzie ruszyli na wschód. Tułali się po bezkresnym interiorze, głodowali, umierali. Do domów wrócili nieliczni.**

Decyzje o wyruszeniu na wędrówkę podejmowali w ciągu kilku godzin. Carska propaganda nie pozostawiała wątpliwości: nadejście Niemców oznaczać będzie istną apokalipsę. Kto nie chciał wyruszyć, temu decyzję „pomagali podjąć" Kozacy. W ciągu kilkunastu dni lipca i pierwszej połowy sierpnia 1915 roku z guberni grodzieńskiej, chełmskiej i lubelskiej na wschód rzuciła się masa ludzka, licząca być może nawet 2 miliony ludzi. Przeważnie byli to prawosławni, ale nie brakowało też Polaków katolików, Żydów, Ormian, czy osiadłych w Polsce Rosjan i Niemców. Wiele wsi zostało pustych, wiele spłonęło niemal do podłogi.

## Na początku były wozy

Podstawowym sposobem było zapakowanie na wóz całego dobytku: ubrań, worków ze zbożem, w panice schwyconych narzędzi rolniczych i sprzętów domowych. Dowiązywano krowę, usadzano dzieciaki i wio... Z każdą wiorstą było jednak coraz gorzej. Drogi były areną klęski humanitarnej: zepsute wozy, ludzie pijący wodę z kałuż (w Rosji rzadko pogoda jest życzliwa intruzom - lato trafiło się koszmarnie gorące...), szukające się rodziny... Gdzieniegdzie wybuchają epidemie - nie tylko chodzi o choroby układu pokarmowego, ale są też wypadki czarnej ospy. Najskuteczniejszą strategią, jak się wydaje, było trzymanie się w większej grupie, przeważnie wspólnoty wiejsko-parafialnej. Naturalnymi liderami pozostawali duchowni, zwłaszcza sprawdzało się to w wypadku bieżeńców z Lubelszczyzny.

## Zawracanie kijem rzeki

Dość szybko pojawiły się inicjatywy pomocowe. Całą akcję firmowała swoją osobą (ale też autentycznym zaangażowaniem...) carówna wielka księżna Tatiana, komitet zorganizowali polscy arystokraci z Lubomirskimi i Czetwertyńskimi na czele, w wielu miejscach organizowali się poczciwi ludzie dobrej woli. Żywiołu nic jednak nie było w stanie opanować, skala zjawiska była zbyt duża.

## Porzucić dobytek

Kluczowym momentem było przepakowanie się z wozów na pociągi, które miały przewieźć bieżeńców w głąb Rosji. Część dobytku trzeba zostawić, nie wszystko można zmieścić do wagonów. Oczywiście, w takiej sytuacji natychmiast zbiega się stado ludzkich hien, próbujących za bezcen kupić konie (te są w najlepszym stanie...). Nie brak też zwykłych oszustów, zdarzają się wypadki handlu ludźmi, porwań dzieci...

**Na czele komitetu pomocy stanęła córka cara Mikołaja II**

## Inny świat

Bieżeńcy nie przekraczali żadnej granicy państwowej, dalej byli w carskiej Rosji. Musieli jednak przekraczać własne. Rosjanie robią, co mogą, ale nie jest łatwo, czasem bariery pojawiają się w najmniej oczekiwanych miejscach. Czytam relacje, w których ugoszczeni słoniną z białym chlebem bieżeńcy wybierają głodówkę, bo przecież oni słoninę jadają tylko z czarnym chlebem, biały to przecież tylko na święto. Tak samo z przebogatym w paprykę i pomidory rosyjskim barszczem... W wielu relacjach pojawia się wątek ludowych strojów: jasnych na Lubelszczyźnie, ciemniejszych u tych spod Białegostoku. Najpewniej te wyjściowe ciuchy, starannie spakowane na dnie tobołka, po kilku tygodniach wędrówki były ostatnimi, które zostały nienaruszone, więc to w nich chodzono w ostatecznej biedzie. Rzecz jest dość trudno zrozumiała dzisiaj dla nas, obywateli świata, przez telewizje oswojonych z jego rozmaitością. Dla prostych chłopów, dla których Włodawa, Biała, Chełm czy Lublin wydawały się krańcem kosmosu, zetknięcie z innymi ludami carskiego imperium: Tatarami, Kirgizami, Baszkirami, narodami Uralu i Syberii jest potężnym szokiem. Podobnie jest z klimatem - starych drzew się nie przesadza...

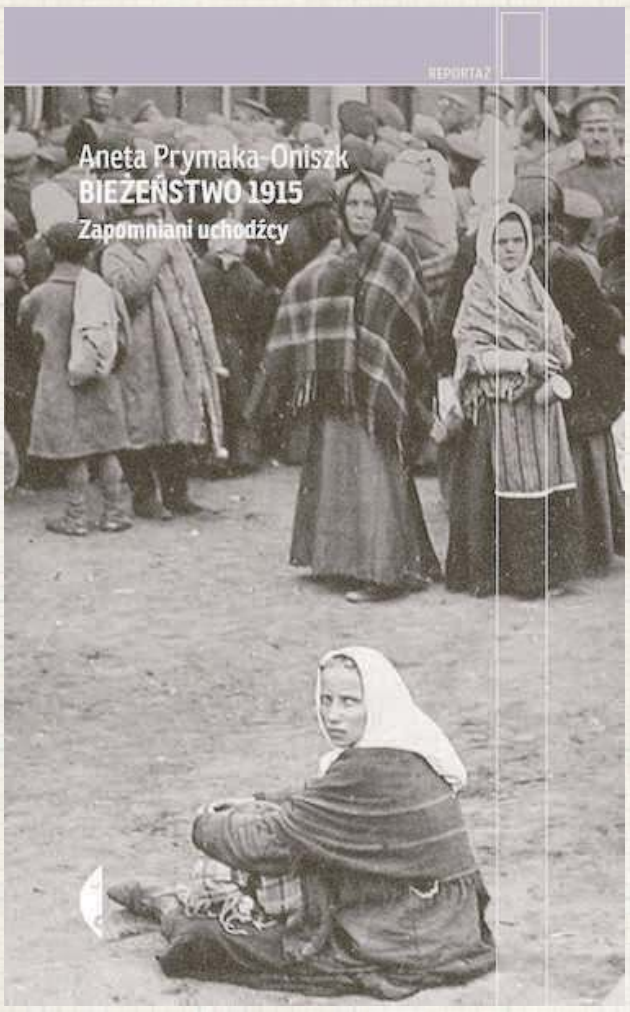


Doświadczenie bieżeństwa, mimo że było udziałem w zasadzie wszystkich grup wyznaniowych i narodowych mieszkających nad Narwią i Bugiem, najmocniejsze piętno wycisnęło wśród prawosławnych Białorusinów i „tutejszych". Ta, absolutnie bezprecedensowa i długie lata zapomniana wędrówka ludów dopiero w ostatnich latach znajduje drogę do powszechnej świadomości. Duża w tym zasługa takich publikacji jak świetny reportaż historyczny Anety Prymaki - Oniszk „Bieżeńcy 1915. Zapomniani uchodźcy", którą to lekturę pozwalam sobie serdecznie polecić

**Jak długo funkcjonowało państwo rosyjskie, tak długo próbowało udzielić bieżeńcom opieki**

## U kresu drogi

Trafiają w bardzo rozmaite miejsca, nie ma żadnej reguły, kto, gdzie i dlaczego akurat tam. Wydaje się, że decyzje podejmowano na niezbyt wysokim szczeblu, często wynikały z tego, która akurat droga kolejowa była przejezdna i tam kierowano wagony.

Miejscowi reagują na nowo osiedlonych zasadniczo pozytywnie: nie brakuje wolnych domów, gorzej jest z zapewnieniem opału na nadchodzącą zimę - niezależnie czy mroźną, czy też nieprzyjemnie wilgotną na Krymie.

## Jak z ruskiej bajki

Najwięcej mają szczęścia ci, którzy trafiają nad Don i Wołgę albo południową Syberię. W porównaniu z Grodzieńszczyzną, Polesiem i Podlasiem są to ziemie bajecznie bogate. Opisy pszenicy rosnącej na chłopa wysoko, domów z bali, powszechnej dostępności mięsa. Rodzinę utrzymać dość łatwo: wielu mężczyzn jest przecież na wojnie, wakatów mnóstwo. Familia mojego pradziadka wylądowała pod Wielkimi Łukami, pradziadek znalazł pracę na kolei i drugą, w komitecie pomocy bieżeńcom z Grodzieńszczyzny. Czytając wspomnienia, ma się wrażenie wręcz pewnej bajkowości.

*Tego dnia, zaraz po śniadaniu, wszedł do nas stójkowy miejscowego cyrkułu, trzasnął obcasami, zasalutował i wyrecytował:*

*- Mam zaszczyt złożyć życzenia z okazji świąt Bożego Narodzenia!*

*Matka nalała dwa kieliszki wódki, jeden podała ojcu, a drugi policjantowi. Mężczyźni stuknęli się kieliszkami, wypili, a ojciec dał stójkowemu pół rubla. Policjant odmówił zakąski, wytarł usta rękawem munduru i powiedział:*

*- Nasz brat sałdat rukawom zakusit` rad! – zrobił w tył zwrot i wyszedł.*

*Po nim kolejno składali życzenia: listonosz, woziwoda, kominiarz i strażak. Z każdym trzeba było wypić, zakąsić i każdemu dać półrublówkę.*

Takich historyjek jest mnóstwo. Ale przecież innym gorzej się powiodło. Zaczynając od najprostszych spraw: sami bieżeńcy mają w sobie opór przed tym, by będąc u siebie „haziajem" iść do kogoś innego do pracy w gospodarstwie, „za parobka".

**Na wielu wygnańcach Rosja sprawiła wrażenie bajecznie bogatej**

## A potem przyszła rewolucja

Wybuch najpierw rewolucji lutowej, a potem tzw. rewolucji bolszewickiej (w istocie był to przewrót pałacowy - w gruncie rzeczy nikt w tym momencie nie chciał wziąć odpowiedzialności politycznej za sytuację w Rosji i schylili się po nią bolszewicy - na tym etapie można było swołocz rozgonić kilkoma szwadronami kawalerii i działami ustawionymi na wprost...) błyskawicznie zmienił sytuację. Kraj, który w początkach XX wieku był na stromo idącej w górę linii wznoszącej i nadrabiał gospodarcze zaległości, w ciągu kilku miesięcy stał się ekonomicznym, społecznym i moralnym piekłem.

Znowuż ze wspomnień Sienkiewiczów, którzy byli świadkami, jak do Wielkich Łuków dotarły wieści z Petersburga. Najpierw było jak zwykle: *...Tego samego dnia ktoś odkręcił krany zbiorników z winem w fabryce win, zostały rozbite magazyny z mąką, ktoś podpalił magazyn rządowy z wódką. Alkohol płynął rynsztokami. Wielu mężczyzn kładło się na ulicy i piło prosto z rynsztoka*), ale potem przyszły skutki: trzeba było wyprzedawać nawet własne ubrania i nawet dobrze sytuowanym i pracowitym ludziom bieda zajrzała w oczy: *... Otóż gdy tylko stanął pod murem i rozpostarł sukienkę, z tłumu wyszedł młody człowiek i chwycił go za rękę: Czym handlujesz? – zapytał. Pójdziemy! – dodał i śmiertelnie przerażonego powiódł za sobą. Zaprowadził go do byłej szkoły duchownej, gdzie było przedszkole, i wpuścił do wielkiej sali, w której na ławkach siedziało już kilkunastu podrostków-handlarzy. Naprzeciw ławek, za stołem siedzieli trzej mężczyźni. Na pytanie: Dlaczego handlujesz? wszyscy odpowiadali tak samo: Mama posłała, bo nie ma co jeść. Mężczyzna siedzący pośrodku długo coś tłumaczył, czego Mec ze strachu ani nie rozumiał, ani nawet nie słyszał. Potem wszystkich przestępców zaprowadzono na stołówkę, gdzie nakarmiono ich zupą z kaszą jaglaną i śledziami. Wszystkich puszczono wolno.*

*Ja i Piotrek chcieliśmy zaraz iść na targ i dać się złapać, żeby najeść się zupy, ale matka nie puściła.*

*A na głód był jeszcze jeden sposób. Któryś z nas wpadł na pomysł, by przed lekcjami zajść do cerkwi i przystąpić do komunii w postaci białego chlebka zwanego prosforą, i łyżeczki wina. Gdy udało się to raz i drugi, przed szkołą odwiedzaliśmy z Mecem po kilka cerkwi. Niestety, pochwaliliśmy się tym w szkole i do komunii zaczęło nagle przystępować bardzo wielu chłopców i co śmielsze dziewczyny. Popi jednak szybko zrozumieli, o co chodzi, i omijali dzieci uchodźców.*

## Wszystko wydawało się lepsze

*(...) W kwietniu władze ogłosiły, że Polacy, którzy chcą wrócić do swoich domów, mogą to zrobić po uzyskaniu odpowiedniego zezwolenia. Rodzice postanowili wracać tak szybko, jak tylko to będzie możliwe. Porządku w mieście nie było, był za to głód, można było za nic stra-cić życie, mienie kościelne przepadło, a przecież tam, w Kryp-nie, był spokój, czekał dom, praca, ziemia ...*

cdn.

*Zbigniew Smółko*

REG

eprasa.pl 28d50b57c5

## Jan Bogdanowicz (1827 - 1891) - spiskowiec, gospodarz, wygnaniec (cz. III)

# Z Nadrybia do Kiereńska i z powrotem

**Dwóch braci. Młodszy, gorącokrwisty Kazimierz, jako jeden z pierwszych rzucił się do boju. Jan, dalekowzroczny, do końca zabiegał, aby decyzję o wybuchu powstania w styczniu 1863 odroczyć do chwili, kiedy organizacja będzie przygotowana, a wojna zyska szanse powodzenia.**

Kiedy Jan szykował barwy dla wystawionego własnym sumptem oddziału i marzył o walce, Kazimierz został aresztowany i zamknięty w zamojskiej twierdzy.

### Przewidziana klęska

Za kraty więzienia nadchodziły coraz to gorsze wieści. Wszystkie obawy Jana Bogdanowicza co do złego przygotowania powstania okazywały się jak najbardziej uzasadnione. „Noc Styczniowa" nie przyniosła sukcesu. W Lublinie spiskowcom nie udało się zebrać sił wystarczających do ataku na carski odwach, część grupy poszła więc zaatakować Lubartów, gdzie zdyscyplinowane carskiej wojsko krwawo odparło atak. Częściowy sukces udało się odnieść w okolicach Puław, Łomaz i Kodnia, w innych miejscach Rosjanie bez większych trudności obronili pozycje. Kazimierzowi Bogdanowiczowi nie udało się nawet zaatakować Chełma, został rozbity już na podejściu. Kilkanaście dni próbował manewrować w regionie, budować z innymi dowódcami sprawne zgrupowanie, jednak został w końcu pojmany przez Moskali i po kilku dniach rozstrzelany w Lublinie. Było to głośne wydarzenie w całej Kongresówce. Rosjanie spodziewali się, że egzekucja tego budzącego powszechny podziw dowódcy złamie serca powstańców. Skutek był przeciwny: Kazimierz stał się legendą i wzorem, pieśni o nim zresztą śpiewa się pod Łęczną i Garbowem do dziś.

### Tylko zesłanie

Jan zapewne czuł się za to w jakiś sposób odpowiedzialny. To przy nim młodszy brat uczył się spiskowego rzemiosła. Dowiadywał się o tym jako więzień. Zatrzymany na skutek donosu (winnego spiskowcy zlikwidowali...) nie wydał nikogo i nie powiedział ani jednego słowa za dużo. W czerwcu 1863 gubernator skazał go na zesłanie do Kiereńska w guberni penzeńskiej. Nie była to makabrycznie zła lokalizacja: nad rzeką niedaleko od Woroneża dość gęsto zasiedlony, z rozwiniętą uprawą bydła i pszczelarstwem powiat...

Na wygnanie nie poszedł sam. W 1859 roku poślubił Marcelinę Chądzińska, pochodzącą ze stosunkowo majętnej rodziny, co pozwoliło mu przez jakiś czas skutecznie zabiegać o poprawę sytuacji majątkowej Nadrybia. Wydaje się, że w nowej sytuacji odnaleźli się nie najgorzej. Z Polski otrzymywali wystarczające do utrzymania sumy, Jan imał się pracy nauczyciela, zarówno dla dzieci własnych, jak i miejscowych. Prowadzili też dość bogate, jak na okoliczności, życie towarzyskie, ich dom był centrum środowiska wygnańców. W Bibliotece Łopacińskiego zachowało się kilkanaście listów do babki Marianny, pod której opieką Bogdanowiczowie zostawili dwie małe córeczki (wydał je w swojej biografii braci Bogdanowiczów Jan Nebelski z KUL).

Jan Bogdanowicz na wygnaniu był jednym z liderów społeczności zesłańców, w domu jego i Marceliny spotykali się współtowarzysze niedoli. Na Lubelszczyznę wrócił po półtora roku (zdjęcie wycięte z fotografii zbiorowej)

*Refren hymnu szkoły w Nadrybiu Tu zostanie nasze serce, a w pamięci szkolne lata*

*Tu w Nadrybiu zawsze będzie nasz malutki środek świata*
*Mamy swoich bohaterów, co za kraj oddali życie*
*To ich imię nosi szkoła: bracia dwaj – Bogdanowicze*
*(za broszurą Z dziejów Nadrybia)*

Kara zesłania (nie mylić z katorgą) polegała na nakazie osiedlenia się w jakimś odległym miejscu Imperium. Nie wiązała się z uwięzieniem i przymusem pracy - zesłańcy mogli, z pewnymi ograniczeniami, zajmować się wybranym zawodem oraz dysponować osobistym majątkiem. Wielu z nich szybko dołączało do lub tworzyło miejscowe elity, pracowało umysłowo i miało, paradoksalnie, wielkie zasługi dla lokalnych społeczności

### Na oku bezpieki

Z zesłania wrócili dość szybko. Marcelina, brzemienna, już zimę 1864 spędzała w Nadrybiu, mąż dołączył do niej kilka miesięcy później. O żadnej konspiracji już za bardzo mowy być nie mogło. Jako dwa razy aresztowany i skazywany pod politycznymi zarzutami (poprzednio korzystał z amnestii w 1859 roku), był pod szczególnym nadzorem policji i bezpieki.

### Walczył z Moskalami, ziemię oddał Niemcom

Podstawowym zadaniem było ratowanie rodzinnego gospodarstwa. Bogdanowiczowie dostali Nadrybie w ramach rodzinnych działów po Piramowiczach (Marianna była z tej zacnej skądinąd i zasłużonej nie tylko dzięki uczonemu księdzu Grzegorzowi, ormiańskiej familii) i pierwotnie cała majętność, z lasami, łąkami i stawami liczyła ponad 3 tysiące hektarów. Po śmierci ojca gospodarzyła tylko matka, która, przy całej staranności, nie radziła sobie najlepiej i wiecznie jakieś elementy trzeba było zastawiać albo puszczać, w dość ryzykowne dzierżawy. Pierwsza próba Jana jako gospodarza zapowiadała się obiecująco, do czasu, kiedy nie wziął się za działalność spiskową. Po 1864 z kolei została o niemal połowę uszczuplona w związku z uwłaszczeniem chłopstwa (co skądinąd było jedną z idee fixe samych Bogdanowiczów, widzących w tym jeden z podstawowych warunków odbudowy Polski). W 1887 roku Jan sprzedał część ziem osadnikom niemieckim, którzy przez następne dziesięciolecia, aż do wysiedlenia ich w czasie II wojny światowej, będą nadawać ton życiu gospodarczemu okolicy, na terenie założenia dworskiego postawili nawet kaplicę ewangelicką (tam, gdzie dzisiaj jest kościół). Kompleks majątkowy uległ zupełnej dekompozycji. Bogdanowicz zmarł w 1891 roku, pochowany został w Puchaczowie, gdzie przez długie lata jego grób był zaniedbany, wyremontowano go dopiero w końcówce XX wieku. Jego dzieci mieszkały w Nadrybiu do pierwszej wojny światowej, Dziś widomymi reliktami po dworze są lipowa aleja, niegdyś prowadząca do domostwa oraz zapadnięte części piwnic. Więcej przetrwało w pamięci: imię braci Bogdanowiczów nosi miejscowa szkoła.

*Zbigniew Smółko*

## REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kościół cmentarny św. Rocha w Łukowie, zdjęcie z lat czterdziestych znalezione na portalu fotopolska.eu. Autorem zdjęcia jest jeden z dwóch łukowskich przedwojennych fotografów, Karol Piatczyc. Jego klientami na ulicy Lubelskiej (dziś Wyszyńskiego) byli głównie chrześcijanie, bo starozakonni obywatele Łukowa fotografować się chodzili głównie do Szmula Migdała, który swój zakład „Venus" prowadził na ulicy Solnej nr 3.

REG

# Święci Pańscy Lubelszczyzny

**Jedenaście sióstr nazaretanek z Nowogródka dobrowolnie zgłosiło się do tamtejszej komendy gestapo, żeby zastąpić stu dwudziestu mieszkańców miasta, przeznaczonych do rozstrzelania. Wśród nich były dwie zakonnice z północnej Lubelszczyzny.**

O pochodzącej z podparczewskiego Rudna siostrze Marii Felicycie (w życiu świeckim Paulinie Borowik) pisaliśmy w numerze 25 z roku 2017. Jej towarzyszką męczeństwa była też pochodząca z Poizdowa koło Kocka siostra Maria Daniela od Jezusa i Maryi Niepokalane (w świecie Elonora Aniela Jóźwik).

Urodzona w 1895 roku wstąpiła w 1920 roku do nowicjatu w Grodnie. W 1929 roku przeszła do nowo powołanej placówki w Grodnie. Jako mniej wykształcona zajmowała się głównie opieką nad klasztorem i pracami gospodarskimi. Siostry zajmowały się edukacją i opieką nad dziećmi oraz wsparciem najuboższych. Swoją misję kontynuowały także w czasie okupacji.

Siostra Felicyta (Eleonora Jóźwik) z Poizdowa koło Kocka w chwili śmierci miała 48 lat, z czego 23 spędziła w zakonie nazaretanek

W lipcu 1943, na wieść o zamiarze rozstrzelania 120 mieszkańców, same oferują Niemcom swoje życie na wymianę. 1 sierpnia zostają wezwane na komisariat, gdzie przychodzą zupełnie dobrowolnie. Pierwszej nocy hitlerowcom nie udało się znaleźć dogodnego miejsca do wykonania egzekucji, drugiej nocy ciężarówka zatrzymuje się w lesie na obrzeżach miasta... Z całego konwentu ocalała tylko jedna siostra, która krytycznego wieczoru została dłużej w szpitalu.

Po wojnie ciała męczennic zostały ekshumowane, w 2000 roku Jan Paweł II ogłosił je błogosławionymi.

*Zbigniew Smółko*

eprasa.pl 28d50b57c5

PIŁKA NOŻNA Kontuzja Nazima Bagirova. Mariusz Chmielewski w szpitalu. Pierwsza wygrana na wyjeździe

# Podlasie złamało Stal. „Wojo" z golem!

Szatnia Podlasia w Stalowej Woli eksplodowała! Bialczanie po raz pierwszy w sezonie wygrali na wyjeździe

**Co to było za trafienie! Kapitan Podlasia zapewnił bialczanom szóste zwycięstwo w sezonie! To szósty gol wychowanka TOP-u 54 Biała Podlaska. 24-latek zdobył gola w 62. minucie, zapewniając zwycięstwo w Stalowej Woli. To pierwsze trzy punkty biało-zielonych na wyjeździe. Gospodarze byli żegnani przyśpiewką: „Co wy robicie, wy naszą Stal hańbicie" oraz „Wypie....ć".**

### Ale on jest skuteczny!

Przebitka głowami. Kamil Kocoł zgrał piłkę na 17 metr. Piłka spadła w okolice „Woja", który huknął z pierwszej piłki blisko okienka. Po chwili Maciek utonął w objęciach kolegów. Dla niego był to trzeci gol w trzecim wiosennym meczu. - Maciek to jeden z liderów. Gra z bólem. Zaciska zęby, a do tego strzela piękne bramki - przyznaje szkoleniowiec bialczan.

### Kontrola nad meczem

- Pierwsza połowa była spokojna, niemrawa, bez sytuacji z obu stron. Wiedzieliśmy, jaki jest klimat w Stalowej Woli. Zespół gra poniżej oczekiwań i kibice są mocno zniecierpliwieni. Zdawaliśmy sobie sprawę, że niekorzystny wynik dla miejscowych będzie potęgował złe emocje. Mieliśmy kontrolę nad spotkaniem. W przerwie powiedzieliśmy sobie, że z każdą minutą gospodarze będą się coraz mocniej otwierali. Nie myliliśmy się - mówi Rafał Borysiuk.

### Super robota zmienników

Szkoleniowiec Podlasia przyznaje, że spodziewał się, iż zespół będzie miał swoją szansę. - Tak było. Znów bardzo pięknego gola zdobył Maciej Wojczuk. Pod koniec zakotłowało się pod naszą bramką, ale nie były to „setki". Nawet grając w „dziesiątkę" Stal nie potrafiła zrobić nam krzywdy. Fajnie utrzymywaliśmy się przy piłce na połowie przeciwnika. Bardzo dobrą robotę wykonali zmiennicy. Zbieramy się na mecz z Wisłą - dodaje.

### Drużyna przez duże D

Przed zespołem spotkanie z Wisłą Sandomierz. - Mamy kilka kontuzji, a do tego za kartki wypadł Arkadiusz Kot. W tej lidze nie ma faworytów. Z Wisłą postaramy się o komplet punktów. Notujemy dobry początek roku, bo w trzech meczach wywalczyliśmy siedem punktów, ale nie możemy na tym poprzestać. Po raz kolejny pokazaliśmy charakter. To jest drużyna przez duże D.

### „Chmielo" w szpitalu

**Spotkania nie dokończył Mariusz Chmielewski.**

Napastnik Podlasia zderzył się głową z przeciwnikiem i nie był w stanie kontynuować gry. Istniało podejrzenie wstrząśnienia mózgu. „Chmielo" przeszedł badania w szpitalu w Stalowej Woli, które na szczęście nie wykazały nic niepokojącego i po krótkiej wizycie w placówce razem z drużyną mógł radować się z trzech punktów.

### Rekordzista z porażką

To nie był udany debiut na ławce gospodarzy Łukasza Surmy. Rekordzista pod względem występów w Ekstraklasie kilka dni przed spotkaniem został szkoleniowcem Stali. Nie pomogło!

**STAL STALOWA WOLA - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 0:1 (0:0)**

**Bramka:** Wojczuk 62`.

**Stal:** Smyłek - Zięba. Hladik (8` Hudzik), Pietrzyk, Olszewski (74` Davidik), Wojtysiak, Stępniowski (74` Stelmach), Szifer (64` Barata), Jopek, Marchewka (64` Wojtak), Świderski.

**Podlasie:** Bartoszek - Jarzynka, Kot, Salak, Pigiel, Spring (46` Szatała), Bahonko (68` Nieścieruk), Andrzejuk, Kocoł (78` Bagirov, 85` zszedł), Wojczuk (78` Piotrowski), Chmielewski (35` Kosieradzki).

**Żółte kartki:** Hudzik, Stępniowski, Jopek - Kosieradzki, Piotrowski, Kot, Nieścieruk.

### Kontuzja Nazima

**W meczu ze Stalą zadebiutował Nazim Bagirov.**

Napastnik, który 28 marca skończył 23 lata, opuścił boisko z kontuzją stopy. Gracz z Azerbejdżanu przeniósł się do Podlasia z FC Shevardeni (Gruzja). Na koncie ma 30 występów w młodzieżowych reprezentacjach Azerbejdżanu.

### Kończyli bez jednego

W wyniku kontuzji Bagirova Podlasie w ostatnich dziewięciu minutach musiało grać w osłabieniu, gdyż były wykorzystane wszystkie zmiany.

*mp*

ROZMOWA Z Maciejem Wojczukiem, zawodnikiem Podlasia

## Zbieram plony obietnic byłego zarządu. Gol dla Karoliny

**W Zdobyłeś jedną z ładniejszych bramek w życiu?**

- Zdarzały się ładniejsze, ale z pewnością ta była bardzo ważna. Dzięki temu trafieniu mamy trzy punkty.

**W Już o tym rozmawialiśmy, ale jeszcze raz: opaska kapitańska wybitnie tobie służy...**

- Zgadza się. Cieszę się, że zostałem obdarzony zaufaniem i jak tylko mogę, pomagam drużynie.

**W Oby jak najdłużej...**

- Dokładnie. To coś wyjątkowego. Jestem kapitanem klubu marzeń mojego dzieciństwa. Jako młody chłopiec chciałem grać w Podlasiu.

**W Mało kto wie, ale w Twoim zestawie przedmeczowym są środki przeciwbólowe...**

- Niestety, ale to prawda. Od początku okresy przygotowawczego borykam się z Achillesem. Nie wiem, co się dzieje. Dbam o nogę, chłodzę ją po każdym treningu. Do tego dochodzi ból pleców. To kontuzje z poprzedniej rundy. Po zakończeniu jesiennych zmagań miałem zapewnienie, że będę leczony. Tak obiecywał były zarząd w osobach Karola Filipka i Ernesta Jaroszka. Później telefon milczał. Problemy się nałożyły i teraz zbieram tego plony.

**W Ograliście wyżej notowanego przeciwnika...**

- Stal jest wyżej w tabeli, ale tam jest dziwna atmosfera. Kibice wyzywali swoich zawodników. Widać, że grają na dużej presji. Przyjechaliśmy po wygraną. Taki był cel. Nikt nie zadowoliłby się punktem. Mamy trzy.

**W Komu dedykujesz gola?**

- Mojej dziewczynie Karolinie!

## II LIGA

**WYNIKI 25. KOLEJKI**
**Wisła - Sokół 2:0**
**Bramki:** Puton 42`, Kona 48`.
**Motor - Lech II 2:1**
**Bramki:** Fidziukiewicz 61` (k), Moskwik 86` - Kornobis 90`.
**Pogoń S. - Garbarnia 0:2**
**Hutnik - Pogoń G. 1:0**
**Śląsk II - Chojnicz. 1:2**
**Ruch - KKS Kalisz 1:0**
**Znicz - Wigry 2:2**
**Radunia - Stal 1:3**
**Bełchatów - Olimpia 0:3 (wo)**
**MECZ 24. KOLEJKI**
**Chojnicz. - Ruch 1:1**

| L.p | Nazwa zespołu | M | Pkt | Bramki |
|---|---|---|---|---|
| 1 | Stal Rzeszów | 25 | 61 | 56:24 |
| 2 | Chojniczanka | 25 | 51 | 54:23 |
| 3 | Ruch Chorzów | 25 | 47 | 39:24 |
| 4 | Motor Lublin | 25 | 45 | 41:21 |
| 5 | Wigry Suwałki | 25 | 39 | 36:30 |
| 6 | Lech II Poznań | 25 | 39 | 27:30 |
| 7 | Garbarnia Kraków | 25 | 37 | 34:29 |
| 8 | Olimpia Elbląg | 25 | 37 | 28:24 |
| 9 | Radunia Stężyca | 25 | 35 | 40:42 |
| 10 | Znicz Pruszków | 25 | 33 | 33:32 |
| 11 | Wisła Puławy | 25 | 32 | 43:42 |
| 12 | Śląsk II Wrocław | 25 | 32 | 40:41 |
| 13 | Pogoń Siedlce | 25 | 31 | 33:41 |
| 14 | KKS Kalisz | 25 | 30 | 29:36 |
| 15 | Hutnik Kraków | 25 | 22 | 23:37 |
| 16 | Pogoń Grodzisk | 25 | 21 | 25:42 |
| 17 | Sokół Ostróda | 25 | 13 | 18:51 |
| 18 | GKS Bełchatów | 25 | 18 | 17:47 |

**NASTĘPNA KOLEJKA (02.04., godz. 19:00):** Stal - Wisła, Olimpia - Radunia, Sokół - Znicz, Wigry - Ruch, KKS Kalisz - Śląsk II, Chojniczanka - Hutnik, Pogoń G. - Pogoń S., Garbarnia - Motor, Lech II - GKS Bełchatów 3:0 (walkower).

PKO Bank Polski EKSTRAKLASA

| Lp | Nazwa zespołu | M | Pkt | Bramki |
|---|---|---|---|---|
| 1. | Pogoń Szczecin | 26 | 53 | 49-22 |
| 2. | Raków Częstochowa | 26 | 52 | 46-25 |
| 3. | Lech Poznań | 26 | 52 | 52-19 |
| 4. | Lechia Gdańsk | 26 | 43 | 39-29 |
| 5 | Radomiak Radom | 26 | 41 | 33-26 |
| 6. | Piast Gliwice | 26 | 37 | 33-29 |
| 7. | Górnik Zabrze | 26 | 37 | 36-33 |
| 8. | Wisła Płock | 26 | 36 | 36-37 |
| 9. | Stal Mielec | 26 | 33 | 31-35 |
| 10 | Cracovia | 26 | 32 | 32-36 |
| 11 | Legia Warszawa | 26 | 32 | 31-35 |
| 12 | Warta Poznań | 26 | 30 | 26-29 |
| 13 | Śląsk Wrocław | 26 | 30 | 34-38 |
| 14 | Jagiellonia Białystok | 26 | 30 | 29-40 |
| 15 | Zagłębie Lubin | 26 | 28 | 27-46 |
| 16 | Wisła Kraków | 26 | 24 | 25-41 |
| 17 | Górnik Łęczna | 26 | 24 | 24-44 |
| 18 | Bruk-Bet Niecieczа | 26 | 23 | 27-46 |

Następna kolejka (1-4.04.):Termalica - Radomiak, Jagiellonia - Zagłębie, Legia - Lechia, Stal - Cracovia, Śląsk - Lech, Warta - Raków, Wisła - Piast, Płock - Zabrze, Górnik - Pogoń (2.04., godz. 17.30)

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

# Niepokojąca porażka z pierwszoligowcem

**Notujący ostatnio słabą serię w PKO Ekstraklasie zielono-czarni musieli uznać wyższość Resovii w piątkowym sparingu w Łęcznej.**

Korzystając z przerwy w rozgrywkach spowodowanej meczami reprezentacji, znajdujący się w strefie spadkowej PKO Ekstraklasy piłkarze Górnika zagrali w piątek w Łęcznej sparing z Resovią, która rywalizuje w Fortuna 1. Lidze. Aktualnie ekipa z Rzeszowa zajmuje 11. pozycję w swojej lidze.

Wynik w 7. minucie otworzył Bartłomiej Eizenchart, który dał prowadzenie Resovii. Wynik 1:0 dla drużyny z Podkarpacia utrzymał się do przerwy. Po zmianie stron padły jeszcze trzy bramki, wszystkie autorstwa rzeszowian. Na listę strzelców wpisali się Dawid Kubowicz, Bartosz Kwiecień i Radosław Adamski.

Górnik przegrał przed własną publicznością z występującą w niższej lidze Resovią aż 0:4.

**GÓRNIK ŁĘCZNA – RESOVIA RZESZÓW 0:4 (0:1)**

**Bramki:** Eizenchart 7`, Kubowicz 57`, Kwiecień 69`, Adamski 75`.

**Górnik (I połowa):** Kostrzewski – De Amo, Rymaniak, Gerson (40` Leandro), Goliński, Gol, Serrano, Lobato, Mak, Lokilo, Banaszak. **(II połowa):** Woźniak – De Amo, Midzierski, Leandro, Krykun, Drewniak, Szramowski, Dziwniel, Kalinkowski, ł Mak (70` Król), Banaszak (70` Tkacz).

**Resovia (I połowa):** Łakota – Jaroch, Komor, Kubowicz, Adamski – Wasiluk, Soljić, Eizenchart, Mróz, Pietraszkiewicz, Wojciechowski. **(II połowa):** Łakota – Jaroch, Komor (60` Karol Chuchro), Kubowicz, Adamski, Krasa, Kwiecień, Eizenchart (60` Strózik), Antonik, Hilbrycht, Wróbel.

*Dominik Smagała*

**STARCIE Z LIDEREM**

**Przed podopiecznymi trenera Kamila Kieresia trudny mecz w PKO Ekstraklasie. W sobotę, 2 kwietnia, do Łęcznej przyjedzie Pogoń, czyli lider tabeli. Szczecinianie w tym sezonie tylko dwukrotnie przegrywali na wyjazdach, po raz ostatni w październiku ubiegłego roku. W pierwszym spotkaniu obu drużyn w tym sezonie, na terenie Pogoni, górą była drużyna Kosty Runjaicia. Pogoń wygrała wówczas 4:1**

REG

eprasa.pl 28d50b57c5

PIŁKA NOŻNA W sobotę Duma Powiśla powalczy ze Stalą Rzeszów. Czy nasi po raz drugi ograją lidera II ligi?

# Spokojna wygrana Wisły

**Dziewiąty triumf w sezonie puławian. Podopieczni Mariusza Pawlaka po trzech porażkach z rzędu przełamali się z najsłabszą drużyną w tabeli. Pierwszego gola w nowych barwach zdobył Maciej Kona, który przed rundą przeniósł się do Wisły z Chojniczanki Chojnice.**

Jan Flak i spółka wrócili na zwycięski szlak. Wisła ograła 2:0 Sokół Ostróda

Nasi tuż przed przerwą wyszli na prowadzenie. Po zamieszaniu w polu karnym Sokoła Ostróda najprzytomniej zachował się Krystian Puton, który skierował piłkę do siatki Dominika Kąkolewskiego. Radość puławian była jeszcze większa, kiedy Dawid Wojtyra obejrzał czerwoną kartkę za faul na Dominiku Chebie. Z pewnością w szatni szkoleniowiec Dumy Powiśla zaznaczał, by jego podopieczni jak najszybciej strzelili drugiego gola, który zapewne zamknąłby spotkanie.Tak też się stało. Niespełna trzy minuty po zmianie stron chwile szczęścia miał Maciej Kona, który z bliska podwyższył i jak się później okazało, ustalił wynik zawodów. Nasi w kolejnych fragmentach próbowali, ale nie udało się. Szansę miał Jan Flak, wracający do składu Ednilson Furtado czy wprowadzony za Marcina Ryszkę Bartłomiej Bartosiak. O przewadze naszej drużyny niech świadczy fakt, iż przyjezdni nie oddali ani jednego celnego strzału na bramkę Bartłomieja Gradeckiego.

**WISŁA PUŁAWY - SOKÓŁ OSTRÓDA 2:0 (1:0)**

**Bramki:** Puton 42`, Kona 48`.

**Wisła:** Gradecki - Flak, Cyfert, Bracik, Cheba, Puton (90` Lisowski), Kona, Ryszka (69` Bartosiak), Ednilson (70` Banach), Drozdowicz (70` Paluchowski), Daniel (85` Ilić).

**Sokół:** Kąkolewski - Dowgiłło (67` Żyznowski), Mazurowski (57` Dymerski), Klimek, Dzięcioł (67` Turek), Mysiorski, Skórecki, Kurowski (46` Rugowski), Święty (67` Rogala), Słupski, Wojtyra.

**Żółte kartki:** Mazurowski, Kurowski, Dzięcioł, Dymerski.

**Czerwona kartka:** Wojtyra 45`, za faul.

**Sędziował:** Rucidło (Warszawa).

## Przy światłach z przyszłym pierwszoligowcem

**Przed Wisłą szalenie trudne zadanie. W sobotę o godz. 19:00 rozpoczną starcie ze Stalą Rzeszów.**

Gospodarze tego starcia będą chcieli zrewanżować się za jesienną porażkę w Puławach. Wówczas nasi wygrali 3:1 po dwóch trafieniach Adriana Paluchowskiego i jednym Dominika Banacha. Dla podopiecznych Daniela Myśliwca była to jedna z dwóch porażek, jakich doznali w tym sezonie.

Rzeszowianie powoli mogą szykować się do gry w I lidze. Są liderem tabeli i mają kilkanaście punktów nad trzecią drużyną w tabeli. W zespole aż roi się od znanych zawodników. W defensywie jest Paweł Oleksy, który ma blisko 100 spotkań w Ekstraklasie. Gwiazdą zespołu jest Patryk Małecki, który swego czasu grał w Wiśle Kraków. Przeciętny kibic zna imię i nazwisko Krzysztofa Danielewicza, Piotra Głowackiego, Andrei Prokicia, Sławomira Szeligi czy Bartłomieja Poczobuta. Najlepszym strzelcem ekipy jest Damian Michalik, który ma na koncie 10 trafień.

*mp*

### Debiut Ryszki

**W pierwszym składzie pojawił się Marcin Ryszka. 24-latek przeniósł się do Wisły z GKS-u Bełchatów, który wycofał się z rozgrywek II ligi. Ryszka jest pomocnikiem. W tym sezonie zagrał 14 meczów, notując dwie asysty. W swojej przygodzie z piłką ma na swoim koncie ponad sto spotkań na poziomie centralnym. Nowy nabytek grę w piłkę rozpoczynał w MOSiR-ze Jastrzębie-Zdrój, skąd przeniósł się do Bełchatowa. W GKS występował nieprzerwanie od 2015 roku**

### Kołotyło zagra w innym klubie

**Bramkarz Wisły Puławy będzie występował w JKS-ie Jarosław. Kacper Kołotyło został wypożyczony do końca sezonu. 19-letni bramkarz przez sporą część poprzedniej rundy zmagał się z urazem i rozegrał tylko jedno spotkanie w ramach rozgrywek eWinner II ligi. W poprzednim sezonie wydatnie pomógł w awansie, rozgrywając 22 mecze w puławskiej bramce. Jego nowy klub występuje w IV lidze podkarpackiej. Kołotyło trafił do ekipy Mariusza Pawlaka przed rundą wiosenną sezonu 2019/2020. Wcześniej grał w Odrze Opole, Stadionie Śląskim Chorzów. Jest wychowankiem MOSM-u Tychy**

## III LIGA

**WYNIKI 21. KOLEJKI**

**Stal - Podlasie 0:1**
**Bramka:** Wojczuk 62`.

**KSZO - Orlęta 2:1**
**Bramki:** Szela 2`, Nawrot 6` (k) - Kamiński 41`.

**Avia - Podhale 1:2**
**Bramki:** Białek 60` - Żołądź 40`, Serafin 82` (k).

**Korona - Chełmianka 1:3**
**Bramki:** Jędryas 55` - Bednara 44` (k), Bonik 90`, Kahsay 90+3`.

**Wólczanka - Cracovia II 1:1**
**Bramki:** Diumasumbu 30` - Álvarez 40`

**Czarni - Siarka 1:1**
**Bramki:** Gębalski 84` - Adamek 47`.

**Wisła - Wisłoka 0:1**
**Bramka:** Zygmunt 42` (k).

**Tomasovia - Sokół 3:0**
**Bramki:** D. Szuta 25`, J. Szuta 45`, 57`.

**Unia - ŁKS Łagów 0:0**

| Lp | Nazwa zespołu | M | Pkt | Bramki |
|---|---|---|---|---|
| 1. | Siarka Tarnobrzeg | 21 | 42 | 42:19 |
| 2. | Cracovia II Kraków | 21 | 42 | 44:22 |
| 3. | Podhale | 21 | 40 | 48:29 |
| 4. | Chełmianka | 21 | 40 | 36:21 |
| 5. | ŁKS Łagów | 21 | 40 | 36:21 |
| 6. | Stal Stalowa Wola | 21 | 33 | 32:25 |
| 7. | Unia Tarnów | 21 | 32 | 31:26 |
| 8. | Avia Świdnik | 21 | 31 | 30:23 |
| 9. | Wisłoka Dębica | 21 | 31 | 30:23 |
| 10 | Orlęta Radzyń P. | 21 | 29 | 34:30 |
| 11 | Podlasie Biała P. | 21 | 28 | 25:26 |
| 12 | KSZO Ostrowiec | 21 | 27 | 23:22 |
| 13 | Czarni Połaniec | 21 | 24 | 28:41 |
| 14 | Korona Rzeszów | 21 | 22 | 29:40 |
| 15 | Wisła Sandomierz | 21 | 19 | 26:44 |
| 16 | Sokół Sieniawa | 21 | 16 | 18:44 |
| 17 | Tomasovia | 21 | 12 | 24:42 |
| 18 | Wólczanka | 21 | 10 | 16:47 |

**NASTĘPNA KOLEJKA (02.04., sobota): Podlasie - Wisła (godz. 15:00), Orlęta - Wólczanka (godz. 16:00), KSZO - Siarka, Wisłoka - Tomasovia, Sokół - Czarni, Cracovia - Unia, ŁKS Łagów - Korona, Chełmianka - Avia, Podhale - Stal.**

KSZO Ostrowiec Świętokrzyski - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 2:1 (2:1) Kosztowna drzemka obrońców

# Zanim się obudzili, przegrywali 2:0

**Gdyby po pierwszych piętnastu minutach Orlęta przegrywały 4:0, nie mogłyby narzekać na pecha. Przed trenerem Raczyńskim dużo przemyśleń i decyzji, bo ani dorobek punktowy, ani zwłaszcza styl gry nie potwierdzają rozbudzonych ofensywą transferową, apetytów.**

Do Ostrowca nie pojechali Arkadiusz Korolczuk pokutujący za 8. żółtą kartkę oraz, lekko kontuzjowani Norbert Myszka i Piotr Bryja. Od początku szansę występu otrzymał Mateusz Ozimek, na ławce pozostali m.in. Przemysław Koszel, Przemysław Zdybowicz i Michał Kobiałka.

## Dramat nie obrona

Pierwszy kwadrans w wykonaniu Orląt był po prostu koszmarny. W drugiej minucie, w prostej sytuacji po wyrzucie z aut przez przeciwnika, najpierw Ozimek oddał łatwo całą przestrzeń po prawej stronie, potem Paweł Koncewicz - Żyłka skoncentrował się na piłce zamiast na zawodniku, który mógł ją kopnąć do bramki i było 1:0. Cztery minuty później, przy rzucie wolnym zaspał Paweł Czeliadka i próbował ratować sytuację zapaśniczym chwytem na rywalu. Stojący blisko sędzia nie miał problemu z oceną sytuacji i podyktował karnego. Robert Nowacki odgadł kierunek strzału, ale uderzenie było mocne i precyzyjne. W kolejnych minutach gospodarze mieli jeszcze co najmniej dwie szanse na podwyższenie, ale raz piłkę z linii bramkowej wybił Czeliadka, a raz dobrze obronił Nowacki.

Z czasem Orlęta zwarły szyki i ruszyły do odrabiania strat. Najgroźniejsze były po stałych fragmentach. W 39. min. strzał głową Karola Rycaja trafił w poprzeczkę a uderzenie Koncewicza - Żyłki bramkarz przeniósł nad poprzeczką. W 41. min. po dośrodkowaniu Ernesta Skrzyńskiego z kornera Szymon Kamiński w swoim stylu głową wpakował piłkę do bramki i przed drugą połową nadzieje powróciły.

Po przerwie trener Raczyński rzucił do boju wszystkie ofensywne rezerwy w postaci Zdybowicza, Kobiałki i Koszela, ale widoczne były braki w organizacji ataków. Pod koniec drużyna grała w zupełnie nowym dla siebie składzie personalnym i mocno improwizowanym (tak to bywa, jak trzeba gonić wynik...) ustawieniu, natomiast rywal umiejętnie kontrolował wydarzenia, wybijał gości z tempa Najlepszą sytuację, po znakomitym podaniu Kamińskiego, miał Piotr Kuźma ale spóźnił się ze strzałem i zakończyło się kornerem.

## Coś z tym trzeba zrobić

Porażka z KSZO na wyjeździe to oczywiście nie jest koniec świata i dalej podtrzymuję, że grać w piłkę tych dwudziestu ludzi z pewnością potrafi. Głównym problemem trenera Raczyńskiego jest w tym momencie praca nad głowami - już w drugim meczu z kolei piłkarze grają poniżej swoich możliwości. Kolejnym rywalem będzie Wólczanka, która wprawdzie ma tylko 10 punktów, ale w ostatnią sobotę potrafiła zremisować z wiceliderem tabeli Cracovią II. Orlęta do tej pory grają u siebie słabo, nawet na wyjazdach mają lepszy bilans, tym razem jednak mają sobie i kibicom coś do udowodnienia.

**KSZO OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI – ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI 2:1 (2:1)**

**Bramki:** Szela (2), Nawrot (6) – Kamiński (41)

**Orlęta:** Nowacki – Chaliadka (60 Kobiałka), Chyła, Koncewicz-Żyłka, Szymala, Kamiński, Skrzyński (46 Zdybowicz), Ozimek (77 Koszel), Ćwik (73 Kuźma), Rycaj, Kaczyński.

**Żółte kartki:** Matheus, Żurek, Nawrot, Dereń – Skrzyński, Kuźma.

**Czerwona kartka:** Matheus 87 min, za drugą żółtą

**Sędziował:** Grzegorz Jabłoński (Kraków).

**Widzów** 300, w tym ok. 20 z Radzynia

*Zbigniew Smółko*

**Mikołaj Raczyński**
na konferencji prasowej:

**Pretensje możemy mieć tylko do siebie, nie wyszliśmy z szatni. W tej lidze jeżeli przesypiasz pięć - dziesięć minut, to potem trzeba odrabiać straty. Po piętnastu minutach ta gra zaczęła wyglądać lepiej, zaczęliśmy dochodzić do głosu i strzeliliśmy bramkę. Druga połowa to typowy mecz walki. Trochę szkoda, bo w jednej sytuacji Ozimek był tak samo ciągnięty w polu karnym jak w pierwszej połowie zawodnik KSZO, ale nie dostaliśmy rzutu karnego.**

**Opowiedz nam o sporcie**

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie". Zapraszamy do współpracy.
MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

REG

eprasa.pl 28d50b57c5

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

# Opolanin, czyli specjaliści od goli w 90. minucie

**Drugi mecz i drugie zwycięstwo zespołu z Opola Lubelskiego. Podopieczni Daniela Koczona wygrali 1:0 z Powiślakiem Końskowola.**

Przed tygodniem Opolanin triumfował 2:0 z POM-em Iskrą Piotrowice, strzelając dwa gole w doliczonym czasie gry. W sobotę biało-niebiescy cieszyli się z trzech punktów po golu w ostatniej minucie regulaminowego czasu gry. Do własnej bramki trafił Patryk Kędra, który głową pokonał Macieja Zagórskiego po centrze z rzutu wolnego wracającego po pauzie za żółte kartki Huberta Sałasińskiego.

- Wcześniej sądziłem, że będziemy potrzebowali sporo czasu, by

W starciu Powiślaka z Opolaninem lepsi okazali się goście z Opola Lubelskiego i są coraz bliżej zapewnienia sobie miejsca w grupie mistrzowskiej IV ligi (fot. Patryk Suszek)

poskładać zespół do kupy. Okazało się, że bardzo szybko zaczęliśmy tworzyć zespół z prawdziwego zdarzenia. Wygraliśmy drugi mecz z rzędu na wiosnę i jesteśmy bardzo blisko gry w grupie mistrzowskiej. Pierwsza połowa to nasza dominacja. Nie daliśmy się „rozbujać" przeciwnikowi. Nie mieli na nas pomysłu. Przez 20 minut graliśmy na ich połowie. Oczywiście, nie ustrzegliśmy się błędu i dwukrotnie ratował nas Miłosz Szczepański. Po przerwie gra się wyrównała. Najważniejsze, że mamy zwycięstwo. W końcówce zabrakło nam sił, ale to efekt dużego poświęcenia w pierwszej części - mówi Daniel Koczon, szkoleniowiec Opolanina.

- Pierwsza część była wyrównana. Boisko pozostawia wiele do życzenia i obie ekipy postawiły na najprostsze środki. Brakowało sytuacji podbramkowych. Gdy wydawało się, że starcie zakończy się remisem, przydarzył się głupi błąd i zostaliśmy bez punktów. Nie wiem, czy to boli, czy po prostu jest nam wstyd. Brak słów - dodaje Radosław Muszyński, opiekun Powiślaka.

### Trudne zadanie

**W niedzielę Opolanin podejmie Lubliniankę Lublin.**

- Na papierze czeka nas najtrudniejsze zadanie na wiosnę. Nie składamy broni. Wiemy, że zagramy z mocnym przeciwnikiem, ale to tylko czwarta liga. Motywacją i poświęceniem będziemy chcieli pokazać swoja wartość - mówi Koczon.

### Powiślak jedzie do Lubartowa

**Przed zespołem z Końskowoli wyjazd na mecz z Lewartem.**

- Nie będzie łatwo. Naszym celem jest wygrana. Wyczerpaliśmy już margines błędu. Żeby awansować do grupy mistrzowskiej, musimy wygrać dwa spotkania. Sami sobie zgotowaliśmy taki los i musimy sobie z tym poradzić - mówi Muszyński.

### Powiślak Końskowola - Opolanin Opole Lubelska
## 0:1 (0:0)

**Bramka:** Kędra 90`.
**Powiślak:** Zagórski - Kędra, Łuczkowski, Zdunek (82` Gede), Kozak (55` Warecki), Nowak, Gil (80` Olszewski), Pryliński, Pyda (65` Piasek), Kawalec, Bernat (70` Drzazga).
**Opolanin:** Szczepański - Szumecki, Górniak, Leziak, Wszołek, Pałka, Sałasiński, Król, Adamczyk (70` Łappo), Iliewski (75` Ćwieka), Rybak (90` Sułek).
**Żółte kartki:** Kawalec, Piasek. Kędra - Sałasiński, Wszołek, Pałka, Górniak.

*mp*

POM Iskra Piotrowice - Lewart Lubartów 2:2 (1:1)

# Białek: Co nam z punktu. Nie dobiliśmy przeciwnika leżącego na deskach

**Piłkarze Lewartu dwukrotnie prowadzili z POM-em Iskrą Piotrowice. Podopieczni Grzegorz Białka dzieliło kilkadziesiąt sekund od wywalczenia trzech punktów. Mecz skończył się remisem.**

Po niespełna 120 sekundach biało-niebiescy cieszyli się z prowadzenia. Po rzucie rożnym piłka przeszła wszystkich zawodników i zamykający akcję Bartłomiej Koneczny - zawodnik pozyskany z Opolanina Opole Lubelskie znalazł się tam, gdyż trzeba i trafił na 0:1. Radość trwała krótko. Już w 29 minucie Miłosz Kutyła okazał się

Bartłomiej Koneczny już po niespełna 120 sekund dał prowadzenie Lewartowi. Niestety, mecz w Piotrowicach zakończył się podziałem punktów (fot. Piotr Wołowik)

najsprytniejszy i wyrównał.

Nasi wygrywali po kwadransie drugiej części. Asystę przy golu zanotował...Damian Podleśny. Bramkarz Lewartu długim wykopem uruchomił Krystiana Żelisko, który nie miał problemów z umieszczeniem piłki w siatce. Ten sam zawodnik mógł podwyższyć. Za pierwszym razem nieudolnie lobował golkipera miejscowych, a następnie piłkę zmierzającą do siatki wybił jeden z defensorów POM-u. Blisko szczęścia był Adrian Pikul, jednak jego próba zatrzymała się na poprzeczce. Również Koneczny mógł pokusić się o trafienie.

Gdy wszyscy coraz bardziej nerwowo spoglądali na zegarek i z wiarą liczyli, iż usłyszą końcowy gwizdek, gospodarze wyrównali. Najsprytniejszy przy rzucie rożnym okazał się Wiktor Żurek i ustalił wynik zawodów.

- Możemy pluć sobie w brodę. Byliśmy o krok od kompletu punktów. Nasza sytuacja w tabeli byłaby naprawdę przyjemna, bo tracilibyśmy zaledwie dwa punkty do Powiślaka. Podzieliliśmy się punktami i obecnie mamy o cztery „oczka" mniej od zespołu, który zajmuje lokatę, która daje miejsce w grupie mistrzowskiej. Pozostały dwa spotkania. Będziemy walczyć. Wiadomo, że nie wszystko zależy od nas, ale przede wszystkim my musimy wygrywać - mówi Grzegorz Białek.

Szkoleniowiec Lewartu nie może pogodzić się z końcowym wynikiem. - Co nam z punktu. Niedosyt? To trochę za mało. Dla nas remis jest jak przegrana. Możemy mieć pretensje do siebie, bo wygrywaliśmy i mieliśmy okazje, by podwyższyć i zamknąć starcie. Nie udało się. Zabrakło nam wykończenia, piłkarskiego szczęścia. Za bardzo chcieliśmy strzelić trzecią bramkę. To nas zgubiło - dodaje.

### POM Iskra Piotrowice - Lewart Lubartów
## 2:2 (1:1)

**Bramki:** Kutyła 29`, Żurek 90` - Koneczny 2`, Żelisko 61`.
**Lewart:** Podleśny - Michałów, Niewęgłowski, Majewski, Urban, Lato (67` Tomasiak), Ciechański (57` Żuk), Pikul, Koneczny (86` Kamiński), Iskierka (72` Jemioł), Żelisko.
**Żółte kartki:** Lato, Ciechański, Pikul.

*mp*

# Kontuzja Tkacza. Bez sytuacji nie ma goli

**Drugi mecz i druga przegrana Górnika II Łęczna. Podopieczni Daniela Ruska przegrali 0:1 z Motorem Lublin.**

Jedynego gola w meczu zdobył Arkadiusz Bednarczyk. Gracz gości huknął z prostego podbicia z rzutu wolnego i Jakub Nowaczek musiał wyjmować piłkę z siatki.

- W pierwszej połowie graliśmy z wiatrem, ale radziliśmy sobie słabo. Brakowało realizacji założeń przedmeczowych. Po zmianie stron zagraliśmy dużo lepiej, ale akcji podbramkowych było podobnie jak z Huraganem Międzyrzec Podlaski, jak na lekarstwo - mówi Daniel Rusek.

### Kontuzja Dawida

Już po kilku minutach boisko musiał opuścić Dawid Tkacz. Młody zawodnik, który ma za sobą debiut w Ekstraklasie doznał kontuzji przewodziciela i pachwiny.

### Górnik II Łęczna - Motor II Lublin
## 0:1 (0:0)

**Bramka:** Bednarczyk 65`.
**Górnik II:** Nowaczek - Król, Pendel, Mołodecki, Kocyła, Iwańczuk (85` Szczerba), Obroślak, Tkacz (5` Fiedeń), Golba (60` Brzyski), Szałachowski, Pluta (75` Kamiński).
**Żółte kartki:** Szałachowski, Mołodecki.

### Czas na przełamanie

3 kwietnia o godz. 11:00 łęcznianie podejmą Spartę Rejowiec Fabryczny.

Szkoleniowiec podkreśla, iż jego podopieczni muszą częściej i odważniej ruszać pod bramkę przeciwnika. - Przed nami spotkanie ze Spartą. Po dwóch porażkach z rzędu czas na przełamanie. Musimy popracować nad ofensywą i finalizacją akcji - dodaje.

*mp*

## IV LIGA - gr. I

**WYNIKI 20. KOLEJKI**
Górnik II - Motor II 0:1
Powiślak - Opolanin 0:1
POM Iskra - Lewart 2:2
Orlęta - Lutnia 1:1
Włodaw. - Huragan 0:1
Sparta - Lublinianka 0:4

| L.p. | Nazwa zespołu | M. | Pkt. | Bramki |
|---|---|---|---|---|
| 1. | Huragan Międzyrzec Podl. | 20 | 48 | 45:21 |
| 2. | Lublinianka Lublin | 20 | 45 | 51:15 |
| 3. | Motor II Lublin | 20 | 43 | 53:23 |
| 4. | Górnik II Łęczna | 20 | 35 | 37:22 |
| 5. | Opolanin Opole Lub. | 20 | 29 | 26:26 |
| 6. | Powiślak Końskowola | 20 | 25 | 35:36 |
| 7. | POM Iskra Piotrowice | 20 | 24 | 22:36 |
| 8. | Orlęta Łuków | 20 | 23 | 27:37 |
| 9. | Lewart Lubartów | 20 | 21 | 22:26 |
| 10. | Sparta Rejowiec Fabryczny | 20 | 20 | 15:30 |
| 11. | Lutnia Piszczac | 20 | 13 | 17:40 |
| 12. | Włodawianka Włodawa | 20 | 13 | 15:53 |

**NASTĘPNE KOLEJKI**
**(02/03.04):** Górnik II - Sparta (niedz., godz. 11:00), Huragan - Orlęta (sob., godz. 15:00), Lutnia - POM Iskra (sob., godz. 12:00), Lewart - Powiślak (sob., godz. 16:00), Opolanin - Lublinianka (niedz., godz. 16:00), Włodawianka - Motor.
**(09/10.04):** Sparta - Opolanin, Lublinianka - Lewart, Powiślak - Lutnia, POM Iskra - Huragan, Orlęta - Motor II, Włodawianka - Górnik II.

## IV LIGA - gr. II

**WYNIKI 20. KOLEJKI**
Stal - Granit 1:1
Kłos - Kryształ 0:0
Hetman - Igros 3:1
Start - Brat 7:1
Gryf - Świdniczanka 0:3
Grom - Huczwa 1:1

| L.p. | Nazwa zespołu | M. | Pkt. | Bramki |
|---|---|---|---|---|
| 1. | Świdniczanka Świdnik | 20 | 42 | 45:21 |
| 2. | Kryształ Werbkowice | 20 | 42 | 45:28 |
| 3. | Stal Kraśnik | 20 | 41 | 52:22 |
| 4. | Start Krasnystaw | 20 | 39 | 50:15 |
| 5. | Granit Bychawa | 20 | 37 | 48:26 |
| 6. | Grom Różaniec | 20 | 34 | 48:36 |
| 7. | Gryf Gmina Zamość | 20 | 26 | 28:26 |
| 8. | Huczwa Tyszowce | 20 | 24 | 31:39 |
| 9. | Kłos Gmina Chełm | 20 | 23 | 29:42 |
| 10. | Hetman Zamość | 20 | 15 | 27:50 |
| 11. | Igros Krasnobród | 20 | 11 | 28:60 |
| 12. | Brat Siennica Nadolna | 20 | 3 | 18:84 |

**NASTĘPNE KOLEJKI**
**(02/03.04):** Grom - Stal, Huczwa - Gryf, Świdniczanka - Start, Brat - Hetman, Igros - Kłos, Kryształ - Granit.
**(09/10.04):** Stal - Kryształ, Granit - Igros, Kłos - Brat, Hetman - Świdniczanka, Start - Huczwa, Gryf - Grom.

PUL

eprasa.pl 28d50b57c5

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

# Dwa oblicza Azotów i komplet punktów dla Orlen Wisły Płock

**Hit 20. serii PGNiG Superligi, w którym Azoty Puławy podejmowały na własnym terenie ekipę Orlen Wisły Płock był ważnym meczem w ogólnym rozliczeniu tabeli sezonu 2021/2022. Skończyło się porażką podopiecznych Roberta Lisa.**

Bartosz Kowalczyk i spółka nie sprostali wicemistrzom Polski. Azoty uległy Orlenowi 24:32

Wisła nie mogła pozwolić sobie na stratę chociażby punktu, a Azoty przy zdobyciu trzech „oczek" mogłyby mniej nerwowo oglądać się za swoje plecy. Zwycięsko z tego starcia wyszła ekipa z Płocka i dzięki kompletowi punktów i wygranej 24:32 zachowała szansę na zdobycie tytułu mistrza Polski. MVP meczu został Adam Morawski.

Początek spotkania pokazał, że mecz będzie stał na bardzo wysokim i bardzo fizycznym poziomie. Po bardzo drastycznych zatrzymaniach akcji przez zespół gości wynik spotkania otworzył dwoma celnymi trafieniami Zoltan Szita po udanych kontrach. Z kolei Piotr Jarosiewicz był pierwszym zawodnikiem Azotów, który zdobył celną bramkę dla swojej drużyny. Kolejne akcje to udane interwencje Morawskiego i Mateusz Zembrzyckiego po dobrych sytuacjach rzutowych snajperów obydwu drużyn. W 7. minucie po udanym rzucie karnym Kosorotova i kontrze Krajewskiego na tablicy widniał wynik 1:6, po czym o czas poprosił trener Robert Lis.

Drugą bramkę dla Azotów zdobył Bachko w 9. minucie spotkania z arcytrudnej pozycji, jednak od razu odpowiedzi udzielił Szita. Bardzo długie budowanie akcji pozycyjnych przez niebiesko-biało-czerwonych wykorzystywane było przez Orlen Wisłę Płock, którzy zmuszali puławian do popełniania błędów. W 12. minucie mieliśmy okazję ujrzeć impuls od kapitana Michała Jureckiego, który ze sportową agresją i piłką posłaną z prędkością 99 km/h posłał piłkę w światło bramki, na co odpowiedzi od razu udzielił Daszek, po czym kolejne dwie bramki padły łupem gospodarzy. Do siatki trafili: Jurecki i Jarosiewicz. Zryw doprowadził do wyniku 5:10 w 14. minucie meczu. Kolejne minuty to próby odrabiania strat z początku spotkania, co poskutkowało wynikiem 9:13 po udanym rzucie karnym „Jara" w 21. minucie meczu. Końcówka pierwszej części spotkania to dalsze starania Azotów i szukanie sposobu na Adama Morawskiego, który był głównym sprawcą problemów gospodarzy oraz udane kontry gości, którzy na przerwę schodzili do szatni prowadząc sześcioma trafieniami.

Początek drugiej części meczu to udane interwencje Zembrzyckiego i niewykorzystany rzut karny przez Kosorotova oraz dwie kolejna udane obrony, które lekko stonowały zapał ataku drużyny przyjezdnej. Pierwsze 10 minuty drugiej połowy to pilnowanie bezpiecznej przewagi przez Orlen, ale dynamiczne i pełne zapału próby Azotów do odrabiania wyniku, co pozwoliło zbliżyć się Azotom w 43. minucie na cztery bramki za sprawą udanych rzutów Dawida Fedeńczaka oraz Bartosza Kowalczyka. Xavi Sabate poprosił o czas.

46 minuta i udany rzut karny Jarosiewicza zbliżył niebiesko-biało-zielonych na trzy trafienia i spowodował widoczny niepokój na twarzy trenera Orlenu oraz nadzieję na twarzy trenera Roberta Lisa. Udana interwencja Morawskiego przy rzucie karnym w 48. minucie meczu oraz indywidualna kara dla Ivana Burzaka dała lekki oddech zawodnikom gości, którzy w 51. minucie ponownie lekko odskoczyli i zyskali pięć bramek przewagi nad drużyną Azotów.

Wykorzystany rzut karny Krajewskiego w 56. minucie i kolejna bramka z kontry, która podniosła przewagę Płocka do siedmiu bramek przechyliła całkowicie szalę zwycięstwa na stronę drużyny przyjezdnej, jednak nie spowodowało, by miejscowi oddali ostatnie minuty spotkania. Zawodnikom gospodarzy nie można odmówić zaangażowania i waleczności w drugiej części spotkania.

*mp*

### „Jarzyn" na dłużej

Rafał Przybylski podpisał nowy kontrakt, który będzie obowiązywał przez najbliższe trzy lata. Reprezentant Polski występuje w Azotach od 2012 roku, z dwuletnią przerwą na wyjazd do francuskiej Tuluzy. Prawy rozgrywający jest podstawowym graczem naszej drużyny, a jego siła i zaangażowanie w meczu jest nieoceniona w walce o każdą bramkę na boisku.

### Vladyslav w zespole

Kontakt z Azotami podpisał Vladyslav Dontsov. Leworęczny zawodnik urodził się w 1995 roku. Imponuje warunkami fizycznymi. Ma 200 cm wzrostu, waży 100 kg. Nowy zawodnik drużyny razem z żoną i dzieckiem są już bezpieczni w Puławach, skąd Vlad wyruszył na zgrupowanie reprezentacji Ukrainy.

### Azoty Puławy - Orlen Wisła Płock
## 24:32 (12:18)

**Azoty:** Zembrzycki, Borucki - Jarosiewicz 8, Przybylski 4, Jurecki 3, Fedeńczak 3, Bachko 2, Zivkovic 1, Burzak 1, Dawydzik 1, Kowalczyk 1, Akimenko, Łangowski, Podsiadło, Gumiński, Konieczny.
**Orlen:** Morawski, Witkowski - Krajewski 9, Szita 7, Mihić 6, Kosorotov 5, Daszek 2, Serdio 1, Susnja 1, Mindeghia 1, Lucin, Jurecic, Fernandez, Terzić, Zhitnikov, Daćko.
**Kary:** 8 min (Fedeńczak, Dawydzik, Burzak, Łangowski) - 10 min (Terzic x2, Susnja x2, Szita).
**Sędziowali:** Fabryczny (Mysłowice), Rawicki (Katowice).
**Widzów:** 2300.

## PGNiG SUPERLIGA

**WYNIKI 20. KOLEJKI**
Azoty - Orlen 24:32
Unia - Górnik 26:31
MMTS - Vive 23:35
Wybrzeże - Chrobry 26:26, k. 4:2
Stal - MKS Kalisz 19:22
Piotrkow. - Pogoń 30:32
Zagłębie - Gwardia 21:20

| L.p. | Nazwa zespołu | M. | Pkt. | Bramki |
|---|---|---|---|---|
| 1. | Łomża Vive Kielce | 20 | 60 | 710:510 |
| 2. | Orlen Wisła Płock | 20 | 57 | 656:462 |
| 3. | Azoty Puławy | 20 | 42 | 609:529 |
| 4. | Piotrkowianin | 20 | 33 | 553:576 |
| 5. | MMTS Kwidzyn | 20 | 32 | 523:537 |
| 6. | Górnik Zabrze | 20 | 31 | 520:518 |
| 7. | Energa MKS Kalisz | 20 | 29 | 552:553 |
| 8. | Gwardia Opole | 20 | 28 | 498:529 |
| 9. | Chrobry Głogów | 20 | 24 | 571:640 |
| 10. | Wybrzeże Gdańsk | 20 | 19 | 507:573 |
| 11. | Grupa Azoty Unia Tarnów | 20 | 18 | 507:553 |
| 12. | Zagłębie Lubin | 20 | 18 | 534:584 |
| 13. | Pogoń Szczecin | 20 | 16 | 513:599 |
| 14. | Stal Mielec | 20 | 13 | 524:614 |

**NASTĘPNA KOLEJKA (03.04., godz. 13:00):** MMTS Kwidzyn - Azoty, Pogoń - Orlen, MKS Kalisz - Unia, Gwardia - Piotrkowianin, Chrobry - Stal, Vive - Wybrzeże, Górnik - Zagłębie.

## BRAMKA PO BRAMCE

**AZOTY : ORLEN**
**24 : 32**
**(12 : 18)**

| MINUTA | WYNIK | STRZELEC |
|---|---|---|
| 2 | 0:1 | Szita |
| 3 | 0:2 | Szita |
| **4** | **1:2** | **Jarosiewicz** |
| 4 | 1:3 | Susnja |
| 5 | 1:4 | Krajewski |
| 7 | 1:5 K | Kosorotov |
| 8 | 1:6 | Krajewski |
| **9** | **2:6** | **Bachko** |
| 9 | 2:7 | Szita |
| 12 | 2:8 K | Kosorotov |
| **13** | **3:8** | **Jurecki** |
| 13 | 3:9 | Daszek |
| **13** | **4:9** | **Jurecki** |
| **14** | **5:9** | **Jarosiewicz** |
| 14 | 5:10 | Mihić |
| 16 | 5:11 | Mindeghia |
| **16** | **6:11** | **Przybylski** |
| 17 | 6:12 | Kosorotov |
| **18** | **7:12** | **Przybylski** |
| 20 | 7:13 | Kosorotov |
| **20** | **8:13** | **Jarosiewicz** |
| **22** | **9:13 K** | **Jarosiewicz** |
| 24 | 9:14 | Mihić |
| **25** | **10:14** | **Jarosiewicz** |
| **26** | **11:14** | **Zivkovic** |
| 28 | 11:15 K | Kosorotov |
| 29 | 11:16 | Krajewski |
| 29 | 11:17 | Mihić |
| **30** | **12:17** | **Bachko** |
| 30 | 12:18 | Mihić |
| KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY | | |
| **32** | **12:18 K** | **Kosorotov** |
| **34** | **13:18 K** | **Jarosiewicz** |
| 34 | 13:19 | Serdio |
| 35 | 13:20 | Szita |
| 37 | 13:21 | Krajewski |
| 38 | 13:22 | Szita |
| **39** | **14:22** | **Przybylski** |
| **40** | **15:22** | **Dawydzik** |
| **41** | **16:22** | **Jarosiewicz** |
| 41 | 16:23 | Krajewski |
| **42** | **17:23** | **Przybylski** |
| **43** | **18:23** | **Fedeńczak** |
| **44** | **19:23** | **Kowalczyk** |
| **46** | **20:23 K** | **Jarosiewicz** |
| 47 | 20:24 | Krajewski |
| **48** | **21:24** | **Jurecki** |
| **49** | **21:24 K** | **Jarosiewicz** |
| 51 | 21:25 | Mihić |
| 51 | 21:26 | Mihić |
| 53 | 21:27 | Szita |
| **54** | **22:27 K** | **Fedeńczak** |
| 54 | 22:28 | Szita |
| **56** | **23:28 K** | **Fedeńczak** |
| 46 | 23:29 K | Krajewski |
| 57 | 23:30 | Krajewski |
| 59 | 23:31 | Daszek |
| **60** | **24:31** | **Burzak** |
| 60 | 24:32 | Krajewski |
| KONIEC SPOTKANIA | | |

# Wisła liderem!

**Remis z Korona Kielce oraz zwycięstwo z Resovią Rzeszów pozwoliły Wiśle Puławy objąć prowadzenie w tabeli w Centralnej Lidze Juniorów do lat 17.**

Podopieczni Marcina Popławskiego i Mariusza Abramczyka wywalczył punkt w Kielcach. Prowadzenie dał Jakub Welter, który przejął piłkę i w sytuacji sam na sam nie dał szans bramkarzowi. Niedługo później miejscowy wyrównali po strzale z bliska Jakuba Łukowskiego.

- Przed meczem zapewne punkt wzięlibyśmy w ciemno, ale po spotkaniu pozostał niedosyt. Do 70 minuty byliśmy zespołem lepszym. Później? Miejscowi dostali czerwoną kartkę i grając w osłabieniu przejęli inicjatywę. W ostatniej akcji mieli piłkę meczową, ale nasz obrońca zażegnał niebezpieczeństwa. Mogę pochwalić zespół za determinację, ale mały kamyczek do ogródka za końcówkę starcia - mówi Marcin Popławski, szkoleniowiec puławian.

W sobotę Wisła ograła 1:0 Resovię po trafieniu Weltera, a przy porażce Wisły Kraków z Hutnikiem Kraków, nasi wskoczyli na pozycję lidera!

### Korona Kielce - Wisła Puławy
## 1:1 (1:1)

**Bramki:** Łukawski 15` - Welter 6.
**Wisła:** Pilaszek - Knap, Furga, Baran, Zdulski, Wolski, Hawryło, Szymanek, Welter, Czuba (60` Sikora), Lis (60` Lalak).
**Żółta kartka:** Szymanek.
**Czerwona kartka:** Rożek 70`, za dwie żółte kartki.

### Wisła Puławy - Resovia Rzeszów
## 1:0 (1:0)

**Bramka:** Welter 19`.
**Wisła:** Pilaszek - Knap (81` Sikora), Kostecki, Baran, Wolski, Zdulski (46` Czapla), Szymanek, Welter, Lis (55` Lalak), Brykowski (90` Napora), Hawryło (65` Ruciński).
**Żółte kartki:** Wolski, Szymanek, Knap, Baran.

**CLJ U-17**
**WYNIKI 3. KOLEJKI**
**Korona - Wisła P. 1:1**
Resovia - Cracovia 1:0
Wisła K. - Podlasie 4:0
Hutnik - Górnik 2:1
**WYNIKI 4. KOLEJKI**
Wisła P. - Resovia 1:0
Podlasie - Cracovia 0:4
Górnik - Korona 1:3
Wisła K. - Hutnik 1:2

| TABELA CLJ U-17 | | | |
|---|---|---|---|
| **Wisła Puławy** | 4 | **8** | **4:2** |
| Hutnik Kraków | 4 | 7 | 7:6 |
| Cracovia Kraków | 4 | 7 | 12:5 |
| Wisła Kraków | 4 | 7 | 11:3 |
| Resovia Rzeszów | 4 | 5 | 3:3 |
| Korona Kielce | 4 | 5 | 6:8 |
| Podlasie Biała Podl. | 4 | 2 | 2:10 |
| Górnik Łęczna | 4 | 1 | 3:11 |

**NASTĘPNA KOLEJKA (01.04., godz. 16:00):** Cracovia - Wisła P., Hutnik - Podlasie, Korona - Wisła K., Resovia - Górnik.

*mp*

PUL

eprasa.pl 28d50b57c5

Gmina
Opole Lubelskie

Powiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

# Drożyzna dotyka samorządy. Czy grozi nam inwestycyjny zastój?

**Gwałtowny wzrost cen asfaltu, materiałów budowlanych oraz paliw zmienia plany inwestycyjne samorządowców.**

Problem nabrał na sile od momentu wybuchu wojny na Ukrainie. Ceny materiałów budowlanych i paliw poszybowały mocno w górę, co odbiło się na przetargach ogłaszanych przez samorządy. Oferty firm są bardzo drogie, niejednokrotnie przewyższają dwu, a nawet trzykrotnie wartości kosztorysowe oszacowane przez samorządy. To powoduje, że urzędy zaczynają przetargi unieważniać.

Do unieważnienia przetargu na przebudowę blisko 16 km dróg powiatowych (Poniatowa – Chodel, Emilcin i Adelina) zmuszony był starosta opolski. Ceny wystawione przez firmy przewyższyły i to bardzo pulę środków, jakimi dysponuje powiat na to zadanie. A jest to 16,5 mln zł. Poza tym firma, która zaproponowała najniższą cenę, poinformowała, że nie chce wiązać się ofertą.

- Znaczny wzrost cen materiałów budowlanych, transportu, asfaltu i oleju napędowego ma bezpośrednie przełożenie na koszty budowy jednego kilometra drogi. W poprzednich przetargach kilometr drogi wychodził nam za około pół miliona, w tym momencie jest to ponad półtora miliona złotych – przyznaje Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

**Dariusz Piotrowski,**
starosta opolski

**- Znaczne wzrosty cen materiałów budowlanych i ropy powodują, że złożone oferty są dwu, trzykrotnie wyższe niż wartości kosztorysowe. Ceny asfaltu wzrosły dwukrotnie od wybuchu wojny na Ukrainie**

Powiat przygotowuje się do ogłoszenia drugiego przetargu. W poszukiwaniu oszczędności okroił jednak zakres inwestycji.

- Rezygnujemy z wykonania ścieżki rowerowej, chodników w Adelinie i Emilcinie, których koszt to około 5 mln zł. Priorytetem jest zrealizowanie przebudowy dróg – mówi starosta.

**Paweł Karczmarczyk,**
burmistrz Poniatowej

**- Na pewno nie zrealizujemy dużego projektu związanego z budową basenów zewnętrznych. Środki, które pierwotnie mieliśmy na nie, przeznaczone zostaną przeznaczone na wkład własny do innych inwestycji**

Gminie Poniatowa udało się nawet wybrać wykonawcę budowy czterech sal gimnastycznych. Ale do podpisania umowy nie doszło, bo firma sama zrezygnowała z dużego kontraktu.

- Wykonawca przysłał nam pismo, w którym informuje, że z uwagi na wojnę w Ukrainie i wywołany przez nią kryzys i jego następstwa on nie jest w stanie tej umowy podpisać – mówił na naszych łamach ponad tydzień temu Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej, który przetarg musiał ogłosić po raz kolejny.

Burmistrz liczy, że może za drugim razem uda się znaleźć wykonawcę. Jeśli historia powtórzy się, będzie po raz trzeci ogłaszał przetarg. Przyznaje, że okrojenie zakresu inwestycji nie wchodzi w rachubę.

- Jeżeli nie wykonamy chociaż jednej sali, to cały projekt jest niezrealizowany i jest to równoznaczne z koniecznością zwrotu całego dofinansowania – stawia sprawę jasno burmistrz Poniatowej.

Samorządowcy z niepokojem patrzą w przyszłość, na horyzoncie której już pojawiło się ryzyko zastoju inwestycyjnego.

- Ale to ryzyko jest nie tylko u nas. W innych powiatach również – przyznaje Piotrowski.

- Zastój to jeszcze nie jest, ale ciekawie też nie jest. Panująca sytuacja zmusiła nas już do skorygowania planów inwestycyjnych. Na pewno nie zrealizujemy dużego projektu związanego z budową basenów zewnętrznych. Środki, które pierwotnie mieliśmy na nie przeznaczone, zostaną przeznaczone na wkład własny do innych inwestycji – zapowiada burmistrz Poniatowej.

*Agnieszka Ciekot*

# Zakazy i nakazy wprowadzone na targowisku wojewoda wyrzuca do kosza

**Zdaniem nadzoru prawnego wojewody Rada Miejska w Opolu Lubelskim nie była upoważniona do wprowadzenia na targowisku pewnych regulacji dla korzystających.**

Chodzi o podjętą w styczniu br. uchwałę w sprawie wyznaczenia miejsca do prowadzenia handlu przez rolników i ich domowników oraz stanowiący integralną część uchwały regulamin określający zasady prowadzenia handlu.

I to właśnie do tego regulaminu prawnicy wojewody mieli najwięcej zastrzeżeń. Stwierdzili, że nie powinny znajdować się w nim zapisy dotyczące wyznaczenia administratora targowiska oraz jego obowiązków. A o to pokusiła się Rada Miejska, wskazując Opolskie Przedsiębiorstwo Komunalne jako administratora targowiska.

- Radzie nie przysługuje uprawnienie do decydowania o tym, jaki podmiot ma administrować gminnymi obiektami i urządzeniami użyteczności publicznej – zwraca uwagę w rozstrzygnięciu nadzorczym Paweł Chruściel z Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, zaznaczając jednocześnie, że żaden przepis ustawowy nie upoważnił Rady do regulowania tego w uchwale.

Wybór konkretnego podmiotu należy natomiast do zadań burmistrza, który odpowiada za gospodarowanie mieniem gminy.

Nadzór prawny wojewody wytknął również wadliwość regulaminowych zapisów odnoszących się do skarg i uwag w sprawie funkcjonowania miejsca do handlu. Chodzi konkretnie o zapisy mówiące o wnoszeniu i używaniu na terenie targowiska materiałów i substancji niebezpiecznych, zanieczyszczenia terenu i wieszania reklam. Uznał, iż Rada Miejska wprowadzając takie zakazy, przekroczyła granice przyznanego jej upoważnienia. Zakazy te są bowiem normowane ustawami, które są przepisami wyższego rzędu.

- Zamieszczanie w regulaminie targowiska zakazów, które wynikają już z powszechnie obowiązujących przepisów prawa, nie znajduje uzasadnienia prawnego – podkreśla Chruściel. I dodaje: - Regulamin targowiska nie może ponownie regulować obowiązków wynikających z aktów wyższego rzędu, ani też być traktowany jako informator o innych powszechnie obowiązujących przepisach prawa.

Rada nie ma też kompetencji, aby regulować jakiekolwiek sankcje za nieprzestrzeganie postanowień regulaminu. Ujęte w nim zakazy i nakazy nie są bowiem przepisami porządkowymi.

Pomimo prawnych wpadek Rada Miejska w Opolu Lubelskim nie będzie podejmowała nowej uchwały.

- Uchwała nie została uchylona w całości, a jedynie w części punktów regulaminu, stanowiącego załącznik do uchwały. Zatem będzie obowiązywać nadal, tylko z wyłączeniem uchylonych punktów regulaminu i dlatego też gmina nie będzie tworzyć nowego projektu uchwały – wyjaśnia Krzysztof Ryczek z Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

*AC*

# Drogowcy wkroczyli do Słotwin

**Prace zakończyć mają się do połowy października. – Czekamy z niecierpliwością – mówią mieszkańcy.**

W Słotwinach ruszyła długo oczekiwana przebudowa drogi powiatowej. Pracami objęty jest ponad 2,6 km odcinek drogi.

- Na tę chwilę zostały wykonane poszerzenia konstrukcji drogi, regulowane są zjazdy i szykowana jest droga pod roboty asfaltowe – mówi Janusz Złotucha, wicestarosta opolski.

Fot. AC

**Mieszkańcy Słotwin w gminie Karczmiska czekają na nową nawierzchnię od lat**

Stara nawierzchnia zniknie, przykryje ją nowy dywanik asfaltowy. Pojawią się też nowe pobocza z kruszywa. Przewidziane jest również udrożnienie przepustów znajdujących się pod drogą. Będą odmulone i oczyszczone. Odtworzone i pogłębione zostaną również rowy przydrożne, które miejscami zarosły.

*AC*

# Kasa popłynęła do organizacji pozarządowych

**Na dofinansowanie załapały się stowarzyszenia SWAT i Nasza Historia oraz Uczniowski Klub Sportowy Dubler.**

Te trzy organizację wybrał burmistrz Opola Lubelskiego do realizacji zadań publicznych w zakresie kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego.

Do podziału było 30 tys.zł. Najwięcej zgarnął Uczniowski Klub Sportowy Dubler, 11,5 tys.zł na organizację jubileuszu 40-lecia Dziecięcego Zespołu Tańca Ludowego Powiśloki. 10 tys.zł dostało Stowarzyszenie Wspierania Aktywności Twórczej SWAT w Opolu Lubelskim na realizację projektu „Opolskie laboratorium tradycji". 8,5 tys. zł natomiast powędrowało do Stowarzyszenia Nasza Historia na zakup wyposażenia, które uzupełnić ma ekspozycję historyczną w nowo powstałej Izbie Pamięci Historii i Tradycji Wojskowej.

*(ac)*

OPO

eprasa.pl 28d50b57c5

# Faworyci nie zawiedli w KLEM-LIDZE

**Po dwu- miesięcznej przerwie ruszyła KLEM-LIGA, czyli Lokalna Liga Siatkówki dla amatorów z powiatu puławskiego. Tradycyjnie już mecze rozgrywane są na sali gimnastycznej Zespołu Szkół Agrobiznesu w Klementowicach.**

Lavidaloca - obrońcy tytułu mistrza KLEM-LIGI 2021

W pierwszym meczu 7. kolejki CKM Czarni Karmanowice mierzyli się z liderem, czyli Lacosanostrą. Niespodzianki nie było, choć dzielni siatkarze z Karmanowic wygrali trzeciego seta i wydawało się, że mogą powalczyć o coś więcej. W połowie czwartej odsłony lider rozgrywek wrzucił jednak wyższy bieg i wygrał pewnie cały mecz 3:1. W drużynie Lacosanostry udany debiut zaliczyła Aleksandra Wieleba, która zdobyła kilka ważnych punktów przeciwko męskiej drużynie Czarnych Karmanowice.

W drugim meczu Strong Klem planowo wygrał 3:0 z Vitalii Team. Drużyna z Ukrainy pomimo porażki zagrała całkiem przyzwoity mecz. Nie wystarczyło to jednak na ugranie historycznego seta.

W trzecim starciu Lavidaloca stoczyła zacięty bój z Team 300-sta. Ostatecznie zwycięstwo odniosła Lavidaloca 3:2, czyli dokładnie w takim samym stosunku jak w pierwszej rundzie. Obrońca tytułu mógł zgarnąć komplet punktów, ale przy wyniku 22:15 w czwartym secie, na zagrywkę w Team 300-sta wszedł Michał Jańczak i doprowadził do wyniku 22:22. W starciu na przewagi górą była młodzież z Kurowa, wygrywając 26:24. Dzięki wygranej w tej partii Team 300-sta zdobył jeden punkt, bowiem w tie-breaku doświadczenie Lavidaloca wzięło górę i siatkarze z gminy Końskowola wygrali 15:13.

**WYNIKI 7. KOLEJKI**

### Lacosanostra - CKM Czarni Karmanowice
### 3:1
**(25:16, 25:13, 21:25, 25:14)**

**Lacosanostra:** Kamil Kruk (kapitan), Daniel Kruk, Julia Kruk, Piotr Matyjaszek, Mateusz Matyjaszek, Konrad Pawlik, Aleksandra Wieleba.

**CKM Czarni Karmanowice:** Michał Dobrowolski (kapitan), Przemysław Gawda, Kamil Dysput, Paweł Dysput, Sebastian Kuzioła, Mateusz Telej, Marcin Olbryś, Paweł Kruk, Piotr Oroń.

### Strong Klem - Vitalii Team
### 3:0
**(25:17, 25:21, 25:18)**

**Strong Klem:** Wojciech Witkowski (kapitan), Andrzej Jarzynka, Katarzyna Jarzynka, Wojciech Wręga, Mateusz Wręga, Marcin Byzdra, Robert Pecio, Szymon Wręga, Krystian Bartuzi.

**Vitalii Team:** Vasyliev Vitalii (kapitan), Voitko Vadym, Shvets Kostiantyn, Kobzieva Sofiia, Kriazheva Anastasiia, Pazunka Bogdan, Valeriia Shevchenko, Kofanov Daniel, Rafał Charchuła, Kamil Gawlik.

### Lavidaloca - Team 300-sta
### 3:2
**(25:18, 22:25, 25:13, 24:26, 15:13)**

**Lavidaloca:** Daniel Kowalik (kapitan), Norbert Siedlecki, Tomasz Ciotucha, Jarosław Kowalik, Mariusz Harmasz, Michał Murat, Tomasz Próchniak, Korczak Maciej.

**Team 300-sta:** Janicki Aleksander (kapitan), Tkaczyk Sebastian, Jabłoński Krystian, Kuba Nowocień, Jańczak Michał.

| TABELA ROZGRYWEK | | | |
|---|---|---|---|
| Lacosanostra | 7 | 20 | 21:5 |
| Strong Klem | 7 | 16 | 18:9 |
| Lavidaloca | 7 | 12 | 18:13 |
| Team 300-sta | 7 | 8 | 12:15 |
| Czarni Karmanowice | 7 | 6 | 9:15 |
| 6. Vitalii Team | 7 | 0 | 0:21 |

*mp*

# Sala i Cywka na podium w Lublinie

**W stolicy województwa odbyła się I runda Międzywojewódzkich Drużynowych Mistrzostw Młodzików 12-13 lat. Bardzo dobrze zaprezentowali się przedstawiciele Wisły Puławy**

Dawid Sala wrócił do domu z tytułem wicemistrzowskim

Trzecią pozycję wywalczyła Zuzanna Cywka (z prawej). Obok jej koleżanka Zofia Bociańska

Nasi już tradycyjnie zajmowali pozycje medalowe. Dawid Sala w starcie na 100 metrów stylem dowolnym zajął drugie miejsce z czasem 1:07.65 s. W innych startach zajmował również punktowane miejsca. Był czwarty, piąty i szósty. Trzecia na 200 metrów stylem klasycznym z czasem 3:19.65 s była Zuzanna Cywka. Poza tym zajmowała miejsca: szóste i siódme.

Lokaty w pierwszej dziesiątce w swoich startach zajmowali także: Zofia Bociańska, Zofia Pawłowska, Bartłomiej Rymkiewicz, Lena Przewłoka, Aleksandra Kostyra, Mateusz Kozak, Adam Wronka, Wiktoria Szczawińska. Startowali również: Antonina Dudzik, Wiktor Strumnik, Mikołaj Bany, Jan Wasiłek, Aleksandra Żaczek, Bartłomiej Dudzik, Damian Panecki, Lena Stasiak.

*mp*

# 20 lat niosą bezinteresowną pomoc

**Do niego należy wielu uczniów, którzy mają ogromne serca i chcą pomagać najbardziej potrzebującym. Szkolny Klub Wolontariatu w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 2 im. F.D.Kniaźnina w Puławach obchodził w ubiegły piątek 20-lecie istnienia.**

Fot.Dominik Kęsik

Dyrektor szkoły Bożena Strzelecka otrzymała statuetkę od prezydenta Puław, Pawła Maja i przewodniczącej Rady Miasta, Bożeny Krygier

**Julia Wnuk,**
uczennica kl. 8A w ZSO nr 2

**W wolontariacie działam od ponad pół roku. Chciałam pomagać wielu osobom i stwierdziłam, że się zapiszę. Daje mi to możliwość nauczenia się wielu rzeczy, bo to jest inne środowisko i z pewnością przyda się w dorosłym życiu. Zachęcam wszystkich do wolontariatu, bo pokazuje to inny świat**

Szkolny Klub Wolontariusza został powołany w 2002 r. przez ówczesną dyrektor Halinę Osiecką. Uczniowie „Piątki" nawiązali współpracę z Dziennym Ośrodkiem Adaptacyjnym, Centrum Integracyjno-Rehabilitacyjnym w Puławach czy innymi fundacjami. Wolontariusze co jakiś czas spotykają się z podopiecznymi, by wspólnie brać udział w przeróżnych zajęciach m.in. plastycznych, angażują się również w wiele akcji.

Szkoła jubileusz zorganizowała w Puławskim Ośrodku Kultury „Dom Chemika". Świętowanie rozpoczął panel dyskusyjny, dotyczący wolontariatu. Nie obyło się też bez podziękowań dla społeczności szkoły. Zaproszeni goście wręczyli dyrektor Bożenie Strzeleckiej specjalną statuetkę . Wszyscy mogli także obejrzeć koncert charytatywny „Solidarni z Ukrainą". Na scenie zaprezentował się Zespół Pieśni i Tańca „Mazowiacy", a także uczniowie i nauczyciele z „Piątki". Tuż obok uczennice z ZSO nr 2 sprzedawały ozdoby wielkanocne, z których dochód zostanie przeznaczony na odbudowę domu jednej z nauczycielek w Klementowicach, który ucierpiał w pożarze.

*Dominik Kęsik*

PUL

# Markuszów: Mieszkańcu złóż wniosek o wsparcie na pomoc uchodźcom

**Osoby prywatne, które przyjęły pod swój dach uchodźców z Ukrainy, mogą liczyć na pomoc finansową od państwa.**

Na terenie naszego powiatu przebywa wielu obywateli ogarniętej wojną Ukrainy. Część znalazło schronienie w miejscach przygotowanych przez samorządy, część w swoich domach zakwaterowali mieszkańcy, zapewniając im wszystko, co potrzebne do życia - dach nad głową, jedzenie, ubrania. To właśnie te osoby mogą liczyć na finansowe wsparcie państwa, dzięki któremu będą mogły poryć choć część wydatku na zapewnienie uchodźcom, przybyłym do naszego kraju po 24 lutego, zakwaterowania i wyżywienia.

- Świadczenie będzie przyznawane na podstawie złożonego wniosku za okres faktycznego zapewnienia zakwaterowania i wyżywienia do dnia poprzedzającego moment złożenia wniosku - informują urzędnicy z Markuszowa.

Polskie władze wysokość takie wsparcia ustaliły na poziomie 40 zł na osobę dziennie. Aby uzyskać świadczenie, należy wypełnić i złożyć w urzędzie gminy stosowny wniosek. Dokument musi zawierać numer PESEL, a w przypadku jego braku - serię i numer innego dokumentu, potwierdzającego tożsamość osób, które przyjęliśmy pod swój dach.

Druki można pobrać ze strony internetowej gminy Markuszów.

*Marta Pietroń*

eprasa.pl 28d50b57c5

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

# Ekologiczne źródła ciepła są przyszłością gospodarstw wiejskich

WFOŚiGW w Lublinie

**Czyste Powietrze to program dla właścicieli i współwłaścicieli domów jednorodzinnych lub wydzielonych w budynkach jednorodzinnych lokali mieszkalnych z wyodrębnioną księgą wieczystą.**

Głównym celem programu jest poprawa jakości powietrza oraz zmniejszenie ilości gazów cieplarnianych poprzez wymianę źródeł ciepła oraz poprawę efektywności energetycznej budynków mieszkalnych jednorodzinnych.

Do 22 marca 2022 r. w gminie Wilków z programu skorzystało 28 gospodarstw domowych. Te gospodarstwa złożyły wnioski m.in. za pośrednictwem gminy. Nie jest to jednak liczba ostateczna, ponieważ mieszkańcy mogą składać wnioski o dofinansowanie bezpośrednio do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie bez pośrednictwa gminy.

Do tej pory w ramach programu Czyste Powietrze mieszkańcy gminy Wilków wnioskowali o wymianę starych, nieefektywnych kotłów na węgiel na nowe źródła ciepła typu kotły na ekogroszek, kotły na pellet, pompy ciepła czy ogrzewanie elektryczne. Oprócz wymiany źródła ciepła wnioskowali również na termomodernizację budynku, modernizację centralnego ogrzewania, wymianę okien i drzwi zewnętrznych.

- Z programu warto skorzystać, ponieważ dzięki wymianie starych tzw. „kopciuchów" na ekologiczne źródła ciepła dbamy o środowisko – mówi Daniel Kuś, wójt gminy Wilków. – A co szczególnie istotne, to to, że program ten stanowi również wsparcie finansowe dla osób najbiedniejszych, planujących wymienić stare źródło ciepła, a nie mających funduszy na ten cel - dodaje.

Maksymalna kwota dofinansowania, jaką mieszkaniec może otrzymać z programu Czyste Powietrze, wynosi do 69 tys. zł. Zależna jest od poziomu dofinansowania, jak również realizowanych zadań.

W gminie Wilków działa punkt konsultacyjno – informacyjny Programu Czyste Powietrze, który służy mieszkańcom kompleksową pomocą.

- Udzieliliśmy do tej pory 52 konsultacji, w ramach których osoby zainteresowane skorzystaniem z programu były informowane o jego zasadach oraz otrzymały niezbędną pomoc w przygotowaniu i złożeniu wniosku o dofinansowanie oraz pomoc w późniejszym rozliczeniu przedsięwzięcia – przyznaje Tomasz Lasota, koordynator punktu.

*Agnieszka Ciekot*

Dzięki dofinansowaniu pozyskanemu z Programu Czyste Powietrze Iwona Dzikowska z Kępy Choteckiej wymieniła piec na węgiel i drzewo na nowoczesny piec na pellet. Dzięki temu problemy z rozpalaniem pieca każdego dnia znikły. Teraz Pani Iwona do kotłowni schodzi z przyjemnością

**GMINNY PUNKT KONSULTACYJNO – INFORMACYJNY PROGRAMU CZYSTE POWIETRZE W WILKOWIE**

**Adres:**

**Wilków 62 A, 24-313 Wilków (budynek Urzędu Gminy)**

**Tel. (81) 828 10 02 wew.211**

**Pon. – 7:15 – 14:15, wt. – 9:16, pt. – 8.15 – 14.15**

**e-mail: czystepowietrze@gminawilkow.pl**

## Rozmowa z Iwoną Dzikowską z Kępy Choteckiej, beneficjentką Programu Czyste Powietrze

**Co skłoniło Panią do skorzystania z Programu Czyste Powietrze?**

- Tak naprawdę powodów było kilka. Ogrzewanie domu węglem nigdy mi się nie podobało. Miałam już dość opalania węglem. Komin się zatykał, dymiło się i śmierdziało, mimo iż miałam w miarę nowoczesny piec, kupiony po powodzi. Po drugie skończyło mi się drzewo z sadu, nie miałam czym palić. A na dodatek życie zmusiło mnie do wyjazdu do pracy w Niemczech, więc nie miał kto rozpalać pieca. Głównym powodem zachęcającym była jednak możliwość pozyskania dofinansowania na wymianę źródła ogrzewania.

**Wymieniła Pani w domu drzwi wejściowe i zakupiła piec na pellet.**

- Tak. Gdy przyjechałam z Niemiec, byłam u znajomej, która już skorzystała z programu Czyste Powietrze. U niej zobaczyłam, jak działa piec na pellet i dowiedziałam się o możliwości pozyskania środków na jego zakup. Ponieważ piec spodobał mi się, postanowiłam działać. Bo o tym, że energia odnawialna oraz ekologiczne źródła ciepła są przyszłością gospodarstw wiejskich, byłam przekonana od dawna.

**Trudno było otrzymać wsparcie finansowe w ramach tego programu?**

- Nie. Byłam jedną z pierwszych osób w gminie Wilków, które zdecydowały się wziąć udział w tym programie. Z wnioskiem kłopotu nie było. Po pierwsze nie jest zbyt skomplikowany, po drugie – pracownik Urzędu Gminy w Wilkowie w sposób kompetentny i przejrzysty wytłumaczył mi to, czego nie wiedziałam. Cały mój projekt opiewał na 24 tys.zł, wysokość dofinansowania, jakie otrzymałam, wynosiło 50 proc. Zwrot pieniędzy dostałam bardzo szybko.

**Dostrzega Pani korzyści z wymiany źródła ogrzewania?**

- Jestem bardzo zadowolona z decyzji, jaką podjęłam. Ułatwia mi ona codzienne życie. Nie muszę już każdego dnia napracować się przy rozpalaniu pieca węglowego, jak to było wcześniej. Teraz raz w tygodniu zasypuję pelletem zasobnik i przez tydzień mam ciepło, wygodnie i czysto. A jak wchodzę do piwnicy, to nie czuję tego smrodu węgla, tylko piękny zapach drzewa wydobywający się z pelletu. Jeśli chodzi o korzyści budżetowe, może wychodzić to podobnie, jak i wcześniej, gdy ogrzewałam dom węglem i drzewem. Poprawie uległ jednak mój komfort życia. Czuję się, jakbym mieszkała prawie w mieście, a mam sarny za oknem.

**W jaki sposób zachęciłaby Pani innych mieszkańców do skorzystania z Programu Czyste Powietrze?**

- Przede wszystkim nie trzeba się bać innowacji i nowoczesnych rozwiązań. Życie trzeba sobie ułatwiać.

OPO

eprasa.pl 28d50b57c5

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Gmina Józefów nad Wisłą | Gmina Poniatowa | Gmina Chodel

Do szkół podstawowych w naszym powiecie zapisanych zostało już ponad 80 ukraińskich dzieci

# Ukraińcy uczą się intensywnie języka polskiego

**- Dzieci mają kłopoty z wypowiedzeniem polskich głosek, zwłaszcza tych syczących. Te, które od tygodnia przychodzą, nie boją się już tak naszego języka - mówi Marta Jaskot, nauczycielka ze Szkoły Podstawowej w Poniatowej.**

| SZKOŁA | ILOŚĆ UCZNIÓW Z UKRAINY |
|---|---|
| SP w Poniatowej | 38 |
| SP w Ratoszynie Drugim | 10 |
| SP w Karczmiskach | 5 |
| SP w Kraczewicach | 5 (oddziały przedszkolne) |
| SP nr 2 w Opolu Lubelskim | 3 |
| SP w Kowali | 3 (oddziały przedszkolne) |
| SP w Starych Boiskach | 3 (w tym 2 w oddziałach przedszkolnych) |
| SP w Józefowie | 18 (w tym 8 w oddziałach przedszkolnych) |

### Szkoły otwarte na uchodźców

Zapisy ukraińskich dzieci do naszych szkół rozpoczęły się na początku miesiąca. Uczęszcza do nich już ponad 80 dzieci.

Do Szkoły Podstawowej w Wilkowie 5 marca zapisanych było już dziesięcioro uczniów. Początki były raczej trudne. Nie wszystkie dzieci są gotowe na podjęcie wyzwania, jakim jest kontynuacja nauki w całkiem nowej szkole, z nowymi kolegami, a na dodatek w obcym języku.

- Niektóre dzieci już chcą się uczyć, inne potrzebują jeszcze trochę czasu na zaaklimatyzowanie się - mówi Tomasz Jakubowski, dyrektor SP w Wilkowie.

W Szkole Podstawowej w Józefowie nad Wisłą najmłodsi uchodźcy wojenni uczą się już od około dwóch tygodni. Jednak niektórzy musieli zrezygnować z tradycyjnych lekcji, bo okazało się, że mają zajęcia on-line prowadzone przez nauczycieli ze swoich szkół. Sytuacja jest więc bardzo dynamiczna.

- Nasi uczniowie z otwartymi ramionami przyjęli nowych kolegów, dzięki czemu dzieci z Ukrainy czują się u nas wspaniale - mówi Joanna Suchowolak, dyrektor ZSO w Józefowie nad Wisłą. W jednej z klas rodzice postanowili nawet przygotować wyprawki dla nowych uczniów.

Ale nie we wszystkich szkołach działających na terenie powiatu opolskiego uczą się dzieci uchodźców z Ukrainy. Ani jeden uczeń nie został zapisany do szkół w Chruślinie, w Kamieniu, w Pusznie Godowskim, w Chodlu czy w Poniatowej Kolonii. Żaden nowy uczeń nie zapisał się też do opolskiego ogólniaka.

Wolne miejsca znajdą się też jeszcze dla przedszkolaków.

### Z polskim za pan brat

Szkoła Podstawowa w Poniatowej tworzy trzy oddziały przygotowawcze, w których uczyć będą mogli się mali uchodźcy wojenni z Ukrainy. Są to oddziały dla klas I – III z dwunastoma uczniami, IV – VI również z dwunastoma i VII – VIII z dziesięcioma uczniami. To stan na poniedziałek, 21 marca.

Placówka póki co nastawia się na naukę języka.

- Rozpoczęliśmy od intensywnej nauki języka polskiego, 18 godzin tygodniowo i zajęć integracyjnych połączonych z zajęciami specjalistycznymi, pedagogicznymi i psychologicznymi - mówi Rafał Pastwa, dyrektor Szkoły Podstawowej w Poniatowej.

Dyrekcja szkoły miała dużo szczęścia, bo udało jej się znaleźć nauczycielkę języka polskiego, która przed wybuchem wojny pracował w szkole we Lwowie. Teraz będzie w Poniatowej uczyła ukraińskich uczniów. Udało się też zatrudnić ukraińską pomoc dla nauczyciela.

- Znaleźliśmy naprawdę kompetentne osoby. Liczymy się z tym, że uczniów będzie przybywać, dlatego też planujemy zatrudnić jeszcze jednego tłumacza, żeby móc ogarnąć naukę wszystkich przedmiotów – mówi.

Obecnie do poniatowskiej podstawówki uczęszcza 34 uczniów z Ukrainy. Pierwsze dni wszyscy uczyli się razem. Było ciasno. Dlatego też w minionym tygodniu oddział pierwszy (klasy I-III) przeniesiony został do „małego" budynku, gdzie uczą się dzieci z najmłodszych klas. Ich ukraińscy rówieśnicy mają sześć lekcji języka polskiego i dodatkowe zajęcia z matematyki i przyrody.

Gdy rozmawialiśmy z dyrektorem Pastwą, starsze ukraińskie dzieci jeszcze uczyły się razem.

- Dzieci z oddziału drugiego i trzeciego będą jeszcze miały łączony język polski do momentu przekroczenia 25 osób. Dla nich przygotowujemy również zajęcia specjalistyczne oraz naukę matematyki, przyrody, historii, chemii i geografii – zapowiadał.

Już wiadomo, że w zajęciach z niektórych przedmiotów - muzyka, plastyka, wychowanie fizyczne, informatyka, język angielski - uczniowie ukraińscy będą uczestniczyć wspólnie z uczniami z gminy Poniatowa.

### Łatwo nie jest

W Poniatowej uczniami z Ukrainy zajmuje się pani Marta Jaskot, nauczycielka, opiekunka i przewodnik po szkole w jednym. To ona uczy ich polskich słówek, zwrotów grzecznościowych, alfabetu i cyfr. Ale także zaprowadza dzieci na obiady i odprowadza do szkolnego autobusu.

- Staram się przekazać im najpotrzebniejsze wiadomości, żeby umiały się przedstawić, kupić coś. Mają kłopoty z wypowiedzeniem polskich głosek, zwłaszcza tych syczących. Te, które od tygodnia przychodzą, nie boją się już tak naszego języka - mówi pani Marta.

Uczyć nie jest łatwo, bo codziennie grupa rozrasta się. Jedne dzieci odchodzą, bo wracają na Ukrainę, jeszcze inne też rezygnują, bo zaczynają uczyć się zdalnie. Codziennie przychodzą też nowe.

- Oprócz tego, że dzieci mają problem z językiem, to mają też zwyczajne problemy. Jedne urwisują, inne źle się czują w szkole, nie chcą do niej chodzić. Wiele z nich nie ma za bardzo motywacji do nauki. Myślą, że są tu na chwilę – przyznaje.

Igor chodzi do V klasy w SP w Wandalinie

Kamila chodzi do przedszkola w SP w Wandalinie

*Agnieszka Ciekot/ Agnieszka Gołębiowska*

# Darmowa mammografia w Poniatowej

**W kwietniu mieszkanki gminy Poniatowa będą miały okazję skorzystać z darmowych badań mammograficznych.**

Mobilna pracownia mammograficzna LUX MED Diagnostyka zawita do miasta 26 kwietnia. Badania wykonywane będą przy Urzędzie Miejskim od godz. 10 do 15. Z badań skorzystać mogą panie w wieku 50 – 69 lat, które są ubezpieczone, a także nie robiły sobie mammografii w ciągu ostatnich dwóch lat lub są w grupie ryzyka. Kwalifikują się do tej grupy te kobiety, w rodzinie których rak piersi występował u matki, siostry, córki, albo mutacje w obrębie genów BRCA1 lub/i BRCA2 i w roku ubiegłym otrzymały pisemne wskazanie do wykonania ponownej mammografii po upływie dwunastu miesięcy. Badania finansowane są przez NFZ w ramach Programu Profilaktyki Raka Piersi.

- Zachęcamy, aby nie zwlekać z realizacją badań. Systematyczna mammografia umożliwia wykrycie zmian w piersiach na bardzo wczesnym etapie rozwoju, kiedy nie są one wyczuwalne podczas samokontroli piersi lub badań palpacyjnych. Wczesna diagnoza i natychmiastowe rozpoczęcie leczenia daje niemal 100-procentową gwarancję powrotu do zdrowia – przypominają specjaliści z LUX MED Diagnostyka.

*(ac)*

# W maju handlarze wrócić mają na Brzozową

**Taki planują władze miasta. Wszystko zależy od wykonawcy, czy dotrzyma umowy.**

Prace ruszyły 7 marca. Prowadzone są na prawie hektarowej działce, która zagospodarowana docelowo zostanie na nowe targowisko. Rozpoczęły się od robót przygotowawczych i rozbiórkowych, a także wymiany istniejącego przepustu rurowego. Konieczna była też wycinka sześciu grabów i olch.

- Obecnie trwają roboty ziemne w tym profilowanie i zagęszczenie podłoża, na części obszaru już wykonywana jest nawierzchnia z kruszywa łamanego – informuje Lidia Kuna z Urzędu Miejskiego w Poniatowej.

Trwają roboty ziemne związane z profilowaniem i zagęszczeniem podłoża. Na części obszaru już wykonywana jest nawierzchnia z kruszywa łamanego

Chętnych na zagospodarowanie placu przy ul. Brzozowej było jedenastu. Wybrana została firma Hydro – Bruk z Kazimierza Dolnego, która zainkasuje niespełna 320 tys.zł. To o ponad sto tys.zł taniej niż szacowali urzędnicy.

Po ukończeniu prac ziemnych ekipa zajmie się wbudowaniem krawężników, wykonaniem nawierzchni z kruszywa łamanego oraz robotami wykończeniowymi, wśród których jest wykonanie ogrodzenia.

- Ogrodzenie z siatki stalowej powlekanej ustawione będzie od strony wjazdu na plac od ulicy Brzozowej, w celu wydzielenia placu przed dostępem osób niepowołanych. Ogrodzenie nie będzie zamykane stałą bramą, tak więc działkowicze będą mieli nadal dostęp do ogrodów działkowych – zapewnia Kuna.

Od strony rzeki również pojawi się ogrodzenie z siatki leśnej. Ma ono pełnić funkcję ochronną przed wstępem na skarpę przy rzece, jak również przed zanieczyszczaniem koryta rzeki odpadami.

*Agnieszka Ciekot*

# Ponad milion za wóz strażacki

Urzędnicy z Poniatowej rozstrzygają przetarg na zakup nowego wozu strażackiego dla miejscowej jednostki OSP. Ofertę złożyła tylko jedna firma z Kielc, opiewa ona na ponad 1,1 mln zł i dotyczy dostarczenia fabrycznie nowego ciężkiego samochodu ratowniczo-gaśniczego z napędem na cztery koła. Jeśli spełni ona wymagania formalne, firma będzie miała pięć miesięcy na dostarczenie samochodu.

*(ac)*



eprasa.pl 28d50b57c5

PIŁKA NOŻNA - KEEZA LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

# Stal wygrała, ale mogło być lepiej

**Lider nie zawiódł. „Stalówka" dopisała w niedzielę do swojego dorobku kolejne trzy punkty. Ekipa z Poniatowej wygrała na własnym boisku z MKS-em Ryki. Trener żółto-niebieskich jednak nie jest do końca zadowolony z postawy swoich zawodników.**

Stal - lider lubelskiej okręgówki - była zdecydowanym faworytem niedzielnego meczu, w którym podjęła na swoim boisku MKS Ryki. Gospodarze byli osłabieni brakiem Pawła Kaczmarka i Piotra Stalęgi. Pierwszy nabawił się urazu w poprzednim meczu, drugiego zatrzymały obowiązki zawodowe.

W 12 minucie gola na 1:0 strzelił Konrad Gąsiorowski, wykorzystując rzut karny. Prowadzenie żółto-niebiescy podwoili po godzinie gry, gdy na listę strzelców wpisał się Wiktor Tkaczyk. W końcówce spotkana kropkę nad „i" postawił Hubert Poleszak, trafiając z jedenastki.

- Mieliśmy mnóstwo sytuacji, ale piłka wielokrotnie nie chciała wpaść do siatki rywali. Ich bramkarz świetnie bronił, potężny facet. Z minuty na minutę traciliśmy pewność siebie, bo nie byliśmy skuteczni. Od półtora roku rozmawiam o tym aspekcie mentalnym z zawodnikami i nadal to się powtarza. A widać było, że jesteśmy lepsi, szybsi, silniejsi, dłużej posiadamy piłkę i mamy więcej akcji bramkowych. Dlaczego w takiej sytuacji obawiać się, że może stać się coś złego? - komentuje Kamil Witkowski, trener Stali. - Mogło być lepiej. Cieszy mnie natomiast fakt, że drużyna dobrze wygląda fizycznie. Zasłużyliśmy na to zwycięstwo, rywale oddali jeden strzał na naszą bramkę przez całe spotkanie - dodaje.

Poniatowianie wygrali 3:0 i utrzymali sześciopunktową przewagę nad KS-em Cisowianka Drzewce i Janowianką Janów Lubelski.

**Kamil Witkowski**
trener Stali Poniatowa

**Należy wygrywać mecz po meczu**

**Trzeba być mentalnie gotowym na każdy mecz. Nie można myśleć, że ktoś ma sześć punktów przewagi i już wszystko jest rozstrzygnięte. Na dziś to nic nie daje nawet 20 punktów przewagi, bo do zdobycia jest wciąż 39. Należy wygrywać mecz po meczu**

**Stal Poniatowa - MKS Ryki**
**3:0 (1:0)**

Bramki: Gąsiorowski 12`, Tkaczyk 60`, Poleszak 90`.
Stal: Pyśniak - Pyda, Radziejewski (87` Węgorowski), Hurenko, Pikuła, Filipczuk, Poleszak, Murat (57` Tkaczyk), Gąsiorowski (52` Parada), Kucharczyk (68` Żyszkiewicz), Skrzypek.
Żółte kartki Stali: Parada.

*Dominik Smagała*

### ZAGRAJĄ Z GWIAZDAMI?

W następnej kolejce Stal jedzie na mecz wyjazdowy z Błękitem. W drużynie z Cycowa występują najbardziej rozpoznawalni gracze całej ligi - były reprezentant Polski Grzegorz Bronowicki czy dwie legendy Górnika Łęczna - Veljko Nikitović i Sergiusz Prusak. Nie wiadomo jednak, czy zagrają w spotkaniu z liderem, bo w barwach Błękitu występują w kratkę, godząc to z obowiązkami zawodowymi. - W dwóch pierwszych meczach rundy nie grali. Wydaje mi się, że ci zawodnicy nie trenują, a jedynie wpadają na mecze Błękitu. A jak nie trenujesz, to choćbyś miał nie wiadomo jakie nazwisko, to będzie ci ciężko w okręgówce. My się Błękitu nie obawiamy. Zresztą nie obawiamy się żadnego rywala. Jeśli zagramy na miarę swoich możliwości, to możemy pokonać każdego nie tylko w okręgówce, ale i w IV lidze - zapewnia Kamil Witkowski, trener Stali Poniatowa. W rundzie jesiennej żółto-niebiescy wygrali u siebie z Błękitem 2:0

### WRACA PO KONTUZJI

Filip Buzek-Czarnolas wrócił do gry po długiej przerwie spowodowanej kontuzją. Boczny obrońca dołączył do drużyny na początku bieżącego sezonu i zaliczył dotychczas jedno spotkanie ligowe. Młodzieżowiec został włączony przez trenera do kadry meczowej na niedzielne spotkanie z MKS-em Ryki. W przeszłości grał w IV-ligowej Lubliniance Lublin

## KLASA „O"

**Wyniki 17 kolejki:**
Avia II - Unia 0:3
Stal - Ryki 3:0
Garbarnia - Błękit 4:2
Stróża - Sokół 2:1
Wisła II - Orion 3:2
Drzewce - Sygnał 3:2
Annopol - Piaskovia 0:3
Polesie - Janowianka 0:3

| L.p. | Nazwa zespołu | M. | Pkt. | Bramki |
|---|---|---|---|---|
| 1. | Stal Poniatowa | 17 | 48 | 65-16 |
| 2. | KS Drzewce | 17 | 42 | 70-14 |
| 3. | Janowianka Janów Lubelski | 17 | 42 | 64-15 |
| 4. | Piaskovia Piaski | 17 | 32 | 33-25 |
| 5. | Unia Bełżyce | 17 | 28 | 36-33 |
| 6. | Sygnał Lublin | 17 | 25 | 41-40 |
| 7. | Orion Niedrzwica Duża | 17 | 23 | 28-33 |
| 8. | Polesie Kock | 17 | 22 | 32-31 |
| 9. | Garbarnia Kurów | 17 | 21 | 29-39 |
| 10. | LKS Stróża | 17 | 19 | 35-42 |
| 11. | Wisła II Puławy | 17 | 17 | 43-72 |
| 12. | Błękit Cyców | 17 | 17 | 35-44 |
| 13. | MKS Ryki | 17 | 14 | 20-48 |
| 14. | Avia II Świdnik | 17 | 14 | 30-53 |
| 15. | Sokół Konopnica | 17 | 13 | 23-42 |
| 16. | Wisła Annopol | 17 | 13 | 28-65 |

**Następna kolejka (2-3.04.):**
Unia - Polesie, Janowianka - Annopol, Piaskovia - Drzewce, Sygnał - Wisła II, Orion - Stróża, Sokół - Garbarnia, Błękit - Stal (3.04., g. 15), Ryki - Avia II

*dsm*

NASZ PATRONAT!

# Zapraszamy na Plenerowe Dni Zawilca

Podczas warsztatów dzieci samodzielnie zbierały wskazane rośliny, żeby wykorzystać je do prac plastycznych

**Dzieci na świeżym powietrzu, wśród śpiewu ptaków i pod okiem fachowców, zdobędą wiedzę o florze i faunie Wrzelowieckiego Parku Krajobrazowego.**

Na terenie Wrzelowieckiego Parku Krajobrazowego ruszają cykliczne zajęcia przyrodnicze organizowane dla dzieci przez Muzeum Regionalne w Kluczkowicach. Odbędą się one w dniach 25-29 kwietnia, kiedy kwitną zawilce. - Podczas tygodnia intensywnych lekcji edukacyjnych, dzieciom przedstawimy zagadnienia z leśnictwa, ornitologii, botaniki, zoologii, geologii Wrzelowieckiego Parku Krajobrazowego - mówi Jadwiga Religa, kustosz Muzeum Regionalnego w Kluczkowicach.

Zajęcia składają się z dwóch części. Rozpoczynają się od wykładów, które przybliżają dzieciom tematykę dnia. Później dzieci wychodzą nad kluczkowicki staw. Uczą się tam bezpiecznego przenoszenia płazów z przydrożnych rowów do stawu. Główna część warsztatów odbywa się na terenie Wrzelowieckiego Parku Krajobrazowego, gdzie w otoczeniu przyrody dzieci, aktywnie spędzając czas, zdobywają nowe wiadomości i umiejętności. Po powrocie do Muzeum sprawdzają i utrwalają nową wiedzę, biorąc udział w grach i zabawach, ale także w interesujących warsztatach plastycznych.

*AG*

### Współorganizatorami warsztatów są:

Powiatowa Biblioteka Publiczna w Opolu Lubelskim, Zespół Lubelskich Parków Krajobrazowych w Chełmie i Oddział Zamiejscowy w Lubartowie, Ogród Botaniczny UMCS w Lublinie, Nadleśnictwo Kraśnik, Technikum Ogrodnicze w Kluczkowicach przy ZSZ w Opolu Lubelskim, RDOŚ Wydział Spraw Terenowych V w Kazimierzu Dolnym oraz Wydziału RLŚ Starostwa Powiatowego w Opolu Lubelskim. Oferta skierowana jest do dzieci i młodzieży szkół z terenu Powiatu Opolskiego, Lubelskiego, Kraśnickiego, Puławskiego.

# Izba Pamięci Historii i Tradycji Wojskowej

W opolskiej Izbie Pamięci zobaczyć można m.in. niedźwiedzia Wojtka

**Jedną z większych atrakcji, zwłaszcza dla najmłodszych zwiedzających, może okazać się postać niedźwiedzia Wojtka.**

Zbieranie eksponatów to było wiele miesięcy ciężkiej pracy członków Stowarzyszenia Nasza Historia. Zaowocowała ona otwarciem miejsca, w którym mieszkańcy Opola Lub. i okolic będą mogli poszerzać swoją wiedzę historyczną. Wystawa prezentuje przede wszystkim historię naszego regionu. Zostały w niej umieszczone eksponaty, które Stowarzyszenie już posiadało, ale Izba będzie się nadal rozwijać.

Izba Pamięci, Historii i Tradycji w Opolu Lubelskim jest już otwarta dla zwiedzających. Zobaczyć w niej można wierne repliki mundurów (m.in. z powstania listopadowego, stroje kosynierów z okresu powstania styczniowego oraz umundurowanie żołnierzy gen. Andersa), wiele eksponatów, dokumentów, ale także mapy oraz rekwizyty z lat 1815 - 1830 i z okresu powstania listopadowego.

*AG*

OPO

eprasa.pl 28d50b57c5